

ORUCH
ROK ZAŁ. 1918

Wielki Konkurs Sprzedawców ŻP rozstrzygnięty – str. 5

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 33 (1509)

14 SIERPNI 1996 R.

cena 90 gr (9000 zł)

Czcij ojca i matkę swoją

Wstrząsający reportaż o rodzinnym sporze w Czercach.

czytaj str. 11

ISSN 0208-6664
Int. 335479 PL

W REGIONIE

Ruszyła „kopana”

Przemyśl

W miniony weekend piłkarze III-ligowych drużyn Polonii i Kamaxu zainaugurowali w Przemyślu nowy sezon. Więcej szczegółów na temat tego spotkania oraz wielu innych rozgrywanych na boiskach województwa przemyskiego miłośnicy futbolu znajdą na stronach 16 i 17.

Kapitalizm oligarchiczny

10 sierpnia w MKK Niedźwiadek odbyło się spotkanie z socjologiem Uniwersytetu Warszawskiego prof. Jadwigą Staniszkis. Gospodarzem spotkania był klub „Nowe Państwo”.

Profesor twierdzi, że Polskę zagraża kapitalizm oligarchiczny. Szerzej na str. 2

Śluby w liczbach

W minionym roku w przemyskim Urzędzie Stanu Cywilnego zawarto 434 małżeństwa. Najstarszy mężczyzna, który stanął na ślubnym kobiercu miał 83 lata, zaś najmłodszy lat 19.

Tymczasem najmłodsza pani ślubującą dożgonną wierność swemu partnerowi liczyła 17 wiosen, a najstarsza 79. (d)

Pielgrzymka do Rzymu

Zarząd Koła Terenowego Związku Sybiraków w Przemyślu organizuje pielgrzymkę do Rzymu z wizytą u Ojca Św. od 13 do 20 października. Koszt pielgrzymki 670 zł w tym: przejazdy, noclegi, wyżywienie. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 sierpnia. Szczegółowych informacji udziela Zarząd Koła Terenowego w Przemyślu, ul. Grodzka 8 (czwartki w g. 13 do 16).

Niva dla straży

Jarosław

Straż miejska doczekała się wreszcie służbowego samochodu. Dla jej potrzeb miasto zakupiło za około 300 mln starych złotych nową ładną nivę. Samochód przystosowany jest do przewozu zatrzymanych.

Z wizytą na Węgry

Z trzydniową wizytą do węgierskiego miasta God uda się 18 sierpnia czteroosobowa delegacja samorządu. Na jej czele stanie wiceburmistrz Andrzej Mazurkiewicz, który ma nadzieję na nawiązanie z tamtejszymi gospodarzami partnerskiej umowy o współpracy obu miast. Wizyta związana jest z obchodami 1100-lecia powstania państwa węgierskiego. Zaproszenie do władz Jarosławia na uroczystości wystosował prezydent miasta God, Laszlo Bogнар. (dw)

120 biskupów

Za dwa dni do Jarosławia zjedzie kilka tysięcy pielgrzymów z różnych zakątków świata, by wziąć udział w obchodach 400-lecia Unii Brzeskiej, które potrwać do 18 sierpnia.

O szczegółach wielkich przygotowań więcej na stronie 9. (d)

56 tysięcy pielgrzymów

Ciepły i gorący sierpień nieodłącznie kojarzy się z wielkim kalwaryjskim odpustem.



Już w poniedziałek na pątniczy szlak wyruszyły rzesze pielgrzymów zdążających na wzgórze Męki Pańskiej. Teraz wśród małych kapliczek rozbrzmiewają pieśni kalwaryjskie.

Odpust na Kalwarii Paclawskiej zgromadził blisko 56 tysięcy pielgrzymów; w tym około 1500-osobową grupę z Ukrainy.

Kustosze sanktuarium – oo. Franciszkanie oceniają, że podczas tegorocznych uroczystości pątników nie będzie z pewnością więcej niż w roku ubiegłym, kiedy to gościł na Kalwarii prymas Polski, kardynał J. Glemp, który poświęcił nowo wybudowany Dom Pielgrzyma. W poniedziałek bezpośrednio transmisję wieczornej

Mszy św. przeprowadziło znane w całej Polsce Radio Maryja. Za jego pośrednictwem liczni słuchacze z kraju i zza granicy mogli choć przez krótki czas być w duchowej łączności z modlącymi się przed obrazem Pani Kalwaryjskiej pielgrzymkami.

Wtorek był dniem pogrzebu Matki Bożej. Tłumy rozmodlo-

nych pątników przeszły w procesji ze wzgórze za rzekę Wiar, gdzie w grobie złożono figurę Matki Bożej. Wieczorem z programem słowno-muzycznym wystąpił lubiany przez wszystkich zespół „Fioretti” z Wyższego Seminarium Duchownego oo. Franciszkanów z Krakowa. Dzisiaj w kolejnym dniu odpustu odbędą się „Dróżki”

Pana Jezusa z kazaniem i Mszą w kaplicy Grobu Matki Bożej. Czwartek będzie dniem kulminacyjnym tegorocznych uroczystości. O godzinie 11 odprawiona zostanie celebrowana Msza św., a po niej nastąpi procesja, która zakończy odpust.

W następnym wydaniu reportaż z kalwaryjskich uroczystości. (d)

PODRĘCZNIKI DO SZKÓŁ
PODSTAWOWYCH I ŚREDNICH
ARTYKUŁY SZKOLNE
I PAPIERNICZE
OFERUJE:
NOWA KSIĘGARNIA „LAGUNA”
Przemyśl, ul. Słowackiego 34
(300 m od placu Na Bramie)
czynna 10-18
sobota 9-15
możliwość parkowania
samochodu przed księgarnią

FARBY
Pełny asortyment
– ceny fabryczne
– rabaty
Skład fabryczny
„Nobiles”
Przemyśl, ul. Batorego 5
Jarosław, Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

102 MHz UKF 72,41 MHz FM
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

Dział reklamy Radia Rzeszów S.A. zatrudni przedstawiciela handlowego w Oddziale Regionalnym w Przemyślu. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe, umiejętność nawiązywania kontaktów, mile widziana praktyka w branży reklamowej. Oferty pisemne prosimy składać do dn. 30.08.1996 r. pod adres: Dział reklamy Radia Rzeszów S.A., ul. Zamkowa 3, 35-032 Rzeszów. Informacje telefoniczne: (0-17) 521-501 w. 301.

HEStal Zapraszamy do nowo otwartej hurtowni w Przemyślu ul. Ofiar Katynia 17 (k. Zakładu Płyt Piśniowych)
– promocyjne ceny do 31.09.96
5% rabatu na wszystkie towary
– sprzedaż ratalna
– transport gratis do 10 km przy zakupie powyżej 1.000 zł

PROMOCJA Henkel
Kup: 1560 szt. deo Fa
280 szt. żelu Fa
Uwaga: żel Fa – 15% taniej otrzymujesz
TV kolorowy CASIO TV600 GRATIS!
Kup: produkty CITY-MEN za sumę 2200 zł netto otrzymujesz dres sportowy firmy Reebok.
INTER-PROFIT • dealer firmy HENKEL • Przemyśl, ul. Batorego 5

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:

PRZEMYŚL

• Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, fax 707384
• Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 787926

• Sklep HIT, ul. Ratuszowa 10a

JAROSŁAW

• Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 212034

ŻYCIE PRZEMYSKIE już wiesz, jak zdobyć lokalny rynek

KRONIKA POLICYJNA

Audi i maluch

5 sierpnia w Radymnie Krzysztof C. jadąc audi z nieustalonych przyczyn najechał na jadącego przed nim fiata 126p. W wyniku zderzenia kierowca malucha doznał urazu kręgosłupa i został przewieziony do szpitala.

7-latek na jezdni

5 sierpnia na ulicy Grunwaldzkiej w Przemyślu 7-letni Mateusz wybiegł nagle na jezdnię i został potrącony przez motocykl. Nieostryżny chłopiec resztę wakacji i początek roku szkolnego spędzi z nogą w gipsie.

Gdzie jest reszta miodu...

Policjanci z sieniawskiego komisariatu „namierzyli” amatorów cudzego miodu. Dwaj mieszkańcy Dobrej Józef G. i Marian B. włamali się do Władysława O., skąd skradli 30 kilogramów miodu. Z tego łupu, policjantom udało się odzyskać tylko 5 kilogramów miodu.

Poszalał starem

6 sierpnia kolo Rożwienicy 19-letni kierowca starajechał za szybko, co było przyczyną groźnego wypadku. Na zakręcie drogi samochód staranował przyczepę i potrafił skodę, której kierowca i jego trzyletni syn zostali ranni. Obrażeni doznał również sam sprawca wypadku.

Piraci nad zalewem

W Radymnie nad zalewem (popularnie zwanym ZEK) trzech młodych mężczyzn pobilo i obrabowało mieszkańca Muniny. Czyżby w związku z pełnią sezonu na zalewie zagnieździł się piraci?

Uwaga: impresario

6 sierpnia do jednego z przeworskich przedsiębiorstw zawiatał „impresario” podający się za przedstawiciela „Estrady”. Po handlowych rozmowach „impresario” zniknął, a wraz z nim zniknęła torebka z gotówką 1500 złotych, należąca do jednej z pracownic. Z innego przedsiębiorstwa sprytny „impresario” skradł portfel z gotówką.

Policjanci znaleźli kompot

7 sierpnia przemyscy policjanci w mieszkaniu Leszka M. znaleźli 10 kilogramów słomy makowej i odczynniki oraz aparaturę do produkcji narkotyku, zwanego popularnie kompotem.

Motocyklista i rowerzysta

7 sierpnia kierowca motocykla Adam Z. jadąc przez Zalewską Wolę nie zachował należytej ostrożności i na zakręcie zderzył się z rowerzystą. Kierowców z obrażeniami przewieziono do szpitala.

Kolejne spotkanie w „Nowym Państwie”

Kapitalizm oligarchiczny

W sobotę – 10 sierpnia – w przemyskim Niedźwiadku odbyło się spotkanie z prof. Jadwigą Staniszkis, socjologiem, wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego, członkiem Polskiej Akademii Nauk. Gospodarzem spotkania był klub „Nowe Państwo”.

Czy Polska jest państwem suwerennym? – to pytanie stanowiło hasło przewodnie spotkania. – *Na naszych oczach powstaje kapitalizm, który stanowi zagrożenie dla suwerenności państwa* – mówiła prof. Staniszkis. Jej zdaniem w Polsce powstają duże grupy finansowo-przemysłowe czy finansowo-handlowe, których centrum często znajduje się w banku powiązanych z państwem. Duży kapitał zmonopolizował dostęp do instytucji, które obniżają koszty działalności (gwarancje eksportowe, ubezpieczenie ryzyka). Natomiast z drugiej strony duże koszty ponosi kapitał drobny i średni, który ratując się „ucieka” w szarą strefę. Tą drogę umacnia się państwowy kapitalizm oligarchiczny, który osłabia państwo.

Inaczej – w opinii prof. Staniszkis – proces transformacji przebiega w Czechach. Tam nie było czasu na wyłonienie się kapitalizmu politycznego, nomenklaturowego. W Czechach utrzymo jawną obecność państwa na rynku. Kiedy u nas duże rezerwy dewizowe powstają głównie w ramach szarej strefy, u nich ma to miejsce na skutek wchodzenia kapitału zagranicznego w obligacje państwowe. W Polsce 40 proc. kredytów to kredyty złe, niezwracalne. W Czechach drobne i średnie przedsiębiorstwa pozyskują partnera głównie w bankach zachodnich.

Nawiązując do powyborczej sytuacji w Rosji prof. Staniszkis stwierdziła, że stan zdrowia Borysa Jelcyna przyczynił się do nasilenia walki politycznej. – *Jeżeli Czernomyrdin z urzędu zastąpi Jelcyna, wówczas Lebed wykorzysta swoje wpływy dla utworzenia urzędu wiceprezidenta. Proszę pamiętać, że tutaj nie chodzi tylko o władzę, ale także o status odmiennych grup interesu. Czernomyrdin reprezentuje przemysł surowcowy, Lebed natomiast bardziej przemysł zbrojeniowy, który chciałby w oparciu o przemysł surowcowy zmodernizować. Ewolucję przeszedł Ziuganow, który zostawił komunistów i otworzył już występuje w bloku tzw. narodo-patriotycznym. W sytuacji kiedy ujawniają się intencje Jelcyna i koszty jego kampanii prezydenckiej, myślę, że we wrześniowych wyborach samorządowych duże szanse na zwycięstwo ma obóz Ziuganowa. Dodatkowo jeszcze rośnie rozczarowanie do Lebedia, który sprawia wrażenie człowieka zagubionego* – mówiła prof. Staniszkis.

Jej zdaniem, prezydentura Lecha Wałęsy to w dużej mierze czas dla Polski stracony. Jego nieprzemyślane decyzje, np. dotyczące terminu wybo-



DELIMANOWICZ

rów, sukcesywnie osłabiał obóz prawicy.

Czy prawica w nadchodzących wyborach parlamentarnych wystąpi zjednoczona czy podzielona na bloki? Odpowiedź na to pytanie bardzo interesowała uczestników sobotniego spotkania. W opinii prof. Staniszkis, prawica może być podzielona maksimum na dwa bloki. – *Jest bardzo ważne – mówiła prof. Staniszkis – aby Akcja Wyborcza „Solidarność” zachowała swoją centrowości, czyli jednoznaczność tożsamość. Brylowanie w stronę Unii Wolności może obniżyć jej wyborcze szanse. Natomiast konieczne jest nawiązanie współpracy z Ruchem Odbudowy Polski do jednej listy włącznie z podziałem: 30 proc. „S”, 30 proc. inne partie, 40 proc. ROP. Olszewski powinien się na to zgodzić, bo on sam nie pociągnie. Wiem, że ROP rozważa możliwość sojuszu z częścią PSL Pawłaka. Powstanie takiego układu mogłoby przyspieszyć termin wyborów, co może nie być bez znaczenia zarówno dla Akcji, jak i ROP-u. Ale nie za damo. Trzeba bowiem pamiętać, że cała ta sprawa nie ogranicza się do wygrania wyborów, ale przede wszystkim do przeprowadzenia w państwie koniecznych reform.*

Do największych zagrożeń stojących obecnie przed Polską prof. Staniszkis zaliczyła rosnącą apatię i zniechęcenie w społeczeństwie, demoralizację,

konsolidację układów oligarchicznych oraz powstanie sytuacji – podobnej do poprzedniego okresu – w której człowiek sam siebie przestaje traktować jako podmiot moralny. r.t.

OD REDAKTORA

Osiemnasta decydująca

Lord d'Abernon, Anglik, nazwał bitwę nad Wisłą osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata.

Są bitwy mające znaczenie tylko dla narodów, które w nich biorą udział. Są jednak bitwy, które decydują o biegu historii ogólnej. Taką była np. bitwa pod Salaminą, która ocaliła cywilizację grecką i przesądziła losy Europy na całe tysiąclecia.

W 1923 roku Tuchaczewski w wykładach pod tytułem „Pochód za Wisłę”, które wygłosił w Akademii Wojskowej ustosunkował się do bolszewickiej koncepcji przeniesienia do Polski rewolucji za pomocą bagnatów Armii Czerwonej.

Mówił: „... Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdybyśmy byli zwyciężyli nad Wisłą, wówczas rewolucja ogarnęłaby płomiennym całym lud europejski... Rewolucja z zewnątrz była możliwa. Europa kapitalistyczna była wstąpiła do głębi i gdyby nie błędy strategiczne, nie nasza przegrana na polu walki, to być może, że wojna polska stałaby się ogniewem, które by rewolucję październikową złączyło z rewolucją zachodnioeuropejską”.

Szkoda, że pamięć Europy Zachodniej okazała się taka krótka. Bitwa warszawska zakończyła się wielkim zwycięstwem Polaków. Straty nieprzyjaciela były ogromne – niemal 25 tysięcy poległych i rannych. Wzięto do niewoli prawie 66 tysięcy jeńców.

Echa tych wydarzeń docierały do Przemyśla. W katedrze zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w intencji Ojczyzny i Wojska Polskiego. Na przemyskim dworcu utworzono szwalnię, pracownię krawiecką, pralnię, stację sanitarną i posiłkową. Mieszkańcy, oprócz pieniędzy, ofiarowali jaja i masło na szpital wojskowy. Na lamach prasy lokalnej apelowano o datki na rzecz walczących żołnierzy.

Kilkanaście dni przed bitwą nad Wisłą, podczas krwawych walk o Radzymin, zginął ugodzony bolszewicką kulą ks. Ignacy Skorupka, w momencie, gdy udzielał ostatniej posługi religijnej śmiertelnie rannemu żołnierzowi. „Na polu pozostał pełen nieśmiertelnej chwały trup księdza Ignacego Skorupki – pisała Ziemia Przemyska. To miejsce jest poświęcone. I jak najprędzej na miejscu tem stanąć powinien kamień jak najprostszy, a w nim wryty opis tego, czego pokolenia następane śmiercią swoją nauczyły kapłan bohater: „Czyń wszystko, co twym obowiązkiem, aż do męczeńskiej śmierci, gdy trzeba”.

64 lata później, w zimną październikową noc kapłan z Żoliborza dołączył do pokoleniowej sztafety polskich męczenników. Ryszard TŁUCZEK

Na wakacje własnym samochodem?

ŁATWO, SZYBKO
OSIĄGNIESZ TO
KORZYSTAJĄC Z

**INVEST
BANK S.A.**



KREDYTY NA ZAKUP SAMOCHODU

- bez poręczeń
- wg dogodnego systemu spłat
- i... korzystnego oprocentowania

NASZ BANK TO TWOJA SZANSA

Przemyśl 9.00-16.00 ul. Ratuszowa 10A, tel. (0-10) 78-97-61

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikula. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, faks 707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 212034. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji: Mariusz Godos, Stanisław Ceberko, dział miejski: Jacek Szwic, redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl. ZP w internecie: <http://www.atm.com.pl/com/micromedia/micromedia.html>

Dariusz Delmanowicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Łucja Wisłańska, Mateusz Pieniżek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Waclaw Kramarz, Mariusz Godos, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Helena Seniów, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Przemysław Kocur, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl. ZP w internecie: <http://www.atm.com.pl/com/micromedia/micromedia.html>

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W LUBACZOWIE
37-600 LUBACZÓW, ul. MARII KONOPNICKIEJ 1, tel. (0-10) 32-16-09

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie dokumentacji technicznej technologii kotłowni gazowej w Szkole Podstawowej Basznia Dolna, z odpowiednimi uzgodnieniami branżowymi.

Termin realizacji zamówienia do dnia 25.09.1996 r. Bliższych informacji na temat zamówienia udziela pracownik Urzędu Gminy Lubaczów Butyński Aleksander, tel. (0-10) 32-11-85.

W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający następujące warunki:

1. Wykazanie się odpowiednimi uprawnieniami projektowymi.
2. Przedłożenie oświadczenia o niepodleganiu wykluczenia z postępowania przetargowego na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych.
3. Przedłożenie oświadczenia o stosowaniu preferencji krajowych (Rozporządzenie RM z 28.12.1994 r., Dz.U. nr 140, poz. 776).

Termin składania ofert upływa z dniem 27.08.1996 r. o godz. 10.00.

Oferty należy złożyć w zalakowanej kopercie w pokoju nr 7 w Urzędzie Gminy Lubaczów, w terminie jak wyżej. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Gminy Lubaczów w pokoju nr 5 w dniu 27.08.1996 r. o godz. 10.00.

Kto dyktuje Wojewodzie?

Poselska lustracja?

Posłowie z koalicji PSL-SLD (K. Nycz, Z. Mierzwa, M. Kasprzak) zdecydowali się zdopingować wojewodę Stanisława Bajdę do podjęcia personalnych decyzji w Urzędzie Wojewódzkim. 31 lipca przez pół dnia oceniali kompetencje urzędników.

W ostatni dzień lipca w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu lustrowano urzędników. Nie była to jednak zwyczajna, rutynowa ocena zgodna z pragmatyką. Tym razem urzędnicze grono z UW nie było kontrolowane i oceniane przez kolegów z Wydziału Kontroli i Nadzoru, inspektorów NIK czy Urzędu Rady Ministrów lecz znalazło się pod lupą przemyskich parlamentarzystów z koalicji SLD i PSL.

W środę, 31 lipca, w samo południe, do gabinetu peeselowskiego wojewody Stanisława Bajdy przybyli: poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej Kazimierz Nycz oraz posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego Zbigniew Mierzwa i Mieczysław Kasprzak. Nie zjawili się natomiast senator Adam Woś, któremu szkoda było ponoć czasu na uczestniczenie „w cyрку”. Jak dowiedział się reporter Życia Przemyskiego kilkogodzinna ocena kierowniczej kadry urzędu, przynajmniej dla

niektórych dyrektorów wypadła bardzo źle. – Ja myślę, że trzeba tu powiedzieć wyraźnie, że na przykład Wydział Nadzoru pana Wiglusza łącznie z panem Wigluszem, jest jeszcze sprawa Wydziału Zdrowia, jest sprawa także Wydziału Kultury – no, trzeba definitywnie tam podjąć decyzje

Tajemnicą poliszynela jest, że obecność dyrektora Waldemara Wiglusza w Urzędzie Wojewódzkim oraz kilku innych urzędników przeszkadza peeselowsko-eseldowskiemu decydentom. Czy ma to związek z efektami pracy W. Wiglusza? Skądże znowu. Po prostu Wiglusz – niegdyś jeden z animatorów demokratycznych zmian w województwie przemyskim jest spoza układu. Nie odpowiada politycznie. Trudno powiedzieć, co ma na myśli wojewoda Stanisław Bajda, mówiąc o negatywnej ocenie pracy Wydziału

i na to nie ma wyproś. Po prostu wynika to z wielu działań, które nie zostały spełnione tak, jak powinny być – „deklamował” otwarcie poseł gacki Zbigniew Mierzwa do mikrofonu dziennikarza Polskiego Radia, dając w ten „poetycki” sposób wyraz niezadowolenia z pracy wymienionych wcześniej wydziałów.

Organizacji i Nadzoru: czy chodził mu o ocenę dokonaną przed pół rokiem przez rutynową i kompetentną kontrolę, która postawiła dyrektorowi Wigluszowi wzorową ocenę, czy też mało zrozumiałą choć stanowczą wypowiedź posła z Gacii, Zbigniewa Mierzwy, którego zdaniem „nie ma wyproś” i trzeba definitywnie Wiglusza usunąć?

Zapewne wojewoda Stanisław Bajda już dawno oczyściłby swój urząd z politycznie nie wygodnych (bo apolitycznych) wysokich urzędników gdyby nie jeden, formalny problem. Otóż zarówno W. Wiglusz jak i dyrek-

tor Wydziału Kultury są urzędnikami mianowanymi, których zgodnie z prawem bardzo trudno usunąć ze stanowiska. (Można to zrobić tylko w trzech przypadkach – po wyroku sądowym, w wyniku reorganizacji Urzędu bądź po dwukrotnie dokonanej przez kompetentną komisję negatywnej ocenie pracy – przyp. Jas.) Jak dotąd żaden z wymienionych przypadków nie zachodzi. Rodzi się zatem pytanie: czy Wojewoda zechce ominąć prawo, aby zadowolić zachcianki posłów? →

(Jas)

Jan SOLEK



Reforma pogotowia ratunkowego

Ratunek w kwadrans?

Już od kilku tygodni w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu toczą się dyskusje nad projektem reformy pogotowia ratunkowego w województwie przemyskim.

Celem reformy miałyby być wyłączenie pogotowia ze struktury Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego i poszczególnych Zespołów Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu, Przeworsku i Lubawie i utworzenia w ich miejsce jednolitego zakładu – Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego z siedzibą w Przemyślu.

Kiedy planowana reforma wejdzie w życie dziś jeszcze nie wiadomo.

30 procent

O tym, że niezbędna jest reorganizacja pogotowia ratunkowego wiadomo nie od dziś. Powszechnie jest bowiem wiadomo, że znaczna część skromnych środków przeznaczonych na udzielanie pierwszej pomocy lekarskiej w sytuacjach nagłych, zagrażających zdrowiu i życiu marnuje się.

Właśnie niedawno przeprowadzone analizy wykazały, że na przykład w Przemyślu zaledwie 30 procent wezwań pogotowia ratunkowego dotyczy istotnego zagrożenia zdrowia i życia. Pozostałe przypadki wynikają z łatwości, z jaką pacjent może (bezkarnie) wzywać ka-

retkę do przystawionego bólu głowy.

– Planowana reorganizacja zmierza do oszczędności i zwiększenia efektywności pracy pogotowia ratunkowego – poinformował reporter Życia Przemyskiego lekarz wojewódzki Andrzej Frey.

Więcej „erek”

Jego zdaniem utworzenie Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego usprawni pracę pogotowia i obniży koszt jego utrzymania. W myśl projektu planuje się zwiększenie ilości tak zwanych „erek” i zespołów wypadkowych, udzielanie pomocy w czasie nie dłuższym niż kwadrans od chwili zawiadomienia pogotowia.

W myśl projektu baza pogotowia ratunkowego w Przemyślu została przeniesiona z ulicy Słowackiego do siedziby Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ulicy Monte Cassino.

W tej chwili trudno określić termin, kiedy planowana reforma pogotowia ratunkowego może wejść w życie. Nieoficjalnie mówi się, że będzie to początek przyszłego roku.

(as)

Żniwa w pełni

Drożej za pszenicę

Padające na przestrzeni ostatnich miesięcy deszcze opóźniły kampanię o żniwa w naszym regionie o miesiąc. Tegoroczne zboże jest gorsze jakościowo od ubiegłorocznego. Mimo to Agencja Rynku Rolnego podniosła od poniedziałku ceny skupu ziarna.

Za tonę pszenicy, o glutenie do 26 proc., Zakłady Przetwórstwa Zbożowego Agencji Rynku Rolnego w Jarosławiu

placą 520 zł, o 40 zł więcej niż ustalono na początku kampanii. Natomiast za pszenicę, o glutenie powyżej 28 proc., 550 zł (tj. o 30 zł więcej). Ceny te są znacznie wyższe od ubiegłorocznych.

Skup pszenicy prowadzony jest w Jarosławiu, Wietlinie, Żurawicy, Przemyślu i Kidałowicach. Oprócz tego zakłady skupują ziarno, po takich samych cenach poprzez GS, udzielając za to spółdzielniom

prowijni w wysokości 20 zł za tonę zboża.

Żyto pochodzące z tegorocznych zbiorów można sprzedawać w Sieniawie po 350 zł za tonę. Jęczmień, w cenie 430 zł za tonę skupowany jest w magazynach w Wietlinie, Żurawicy i Jarosławiu. Rolnicy mogą spodziewać się uiszczenia zapłaty w terminie 7 dni od dostarczenia zboża.

Deszczowa pogoda sprawiła, że Zakłady Przetwórstwa Zbo-

żowego Agencji Rynku Rolnego w Jarosławiu przyjmowały do końca ubiegłego tygodnia tylko 300 ton zboża dziennie. – W normalnych warunkach przyjmujemy dziennie 1000 ton – powiedział nam prezes zakładów Krzysztof Skop, ostrzegając jednocześnie, że przechowywanie ziarna przez rolników może obniżyć jego jakość. – Tegoroczne zboże jest mokre i wymaga suszenia.

dw

Od problemów w nauce po rekord Guinnessa

Wszystko zaczęło się od problemów w nauce (pamięciowe opanowanie wiadomości) z jakimi spotkały się w szkole podstawowej dzieci państwa Wojakowskich.

Rodzice opracowali własne metody i rezultaty zadziwiły wszystkich. Tym bardziej, że Monika i Maksymilian w 1991 r. osiągnęli pamięciowe rekordy odnotowane w księdze rekordów

Guinnessa. Tak powstało Centrum Treningowe Wojakowskich, mające na celu wyćwiczenie pamięci i koncentracji uwagi dzieci w różnych grupach wiekowych, przy zastosowaniu nowoczesnych technik audiowizualnych i programów komputerowych. Obecnie Centrum posiada 250 filii w kraju i za granicą, a od 1 września również w Przemyślu.

Ł.W.

SPROSTOWANIE

Zamieszczony w poprzednim numerze ŻP tekst *Bestialskie pobicie* sprawił, że odebraliśmy kilkanaście telefonów od osób zbulwersowanych opisanym zdarzeniem. Przy zbieraniu informacji o zajściu nie udało się jednak, jak to czasami bywa (gdy o wszystkim decyduje czas), uniknąć kilku pomyłek. Ta tragiczna historia rozegrała się w nocy z piątku na sobotę, a nie z soboty na niedzielę. Zmarły miał na imię Bogusław a nie

Bogdan. Jednocześnie jego matka zarzuciła mi, że używając słowa „kompan” obraziłem jej zmarłego syna. Zapewniam, że nie było to moim zamiarem. Bardzo przepraszam, jeżeli uraziłem uczucia najbliższej rodziny zmarłego. Przy tej okazji pragnę poinformować Czytelników, że w najbliższym czasie ponownie wrócimy do tematu bezpieczeństwa w mieście, w tym na osiedlu Kazanów.

Dariusz DELMANOWICZ

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W LUBACZOWIE

37-600 LUBACZÓW, ul. MARIII KONOPNICKIEJ 1, tel. (0-10) 32-16-09

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na demontaż stolarki okiennej i parapetów drewnianych, montaż nowej stolarki okiennej i parapetów lastrykowych z montażem parapetów blaszanych zewnętrznych, wykonanie tynków ościeży wewnątrz budynku w Szkole Podstawowej w Załużu, gmina Lubaczów.

Szczegółowy wykaz stolarki okiennej do montażu znajduje się w biurze Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Gminy Lubaczów, ul. Marii Konopnickiej 1.

Termin realizacji zamówienia 17.09.-18.10.1996 r.

W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający następujące warunki:

1. Wykazanie się odpowiednimi uprawnieniami budowlanymi.
2. Przedłożenie oświadczenia o niepodleganiu wykluczenia z postępowania przetargowego na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych.
3. Przedłożenie oświadczenia o stosowaniu preferencji krajowych (Rozporządzenie RM z 28.12.1994 r., Dz.U. nr 140, poz. 776).

Osobą uprawnioną do kontaktowania się z oferentami jest Pani Teresa Rawska – Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Gminy Lubaczów, tel. (0-10) 32-16-09.

Termin składania ofert upływa z dniem 5.09.1996 r. godz. 10.00. Oferty należy złożyć w zalakowanej kopercie w pokoju nr 7 w Urzędzie Gminy Lubaczów, w terminie jak wyżej.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Gminy Lubaczów, w pokoju nr 5, w dniu 5.09.1996 r. o godz. 10.00.

1363

Obywatelski Komitet Zwalczania Raka Oddział w Przemyślu ul. Kopernika 21 Wojewódzka Przychodnia Onkologiczna w Przemyślu ul. Słowackiego 85

Onkologiczny Telefon Zaufania 78 69 81 Przemyśl

Obywatelski Komitet Zwalczania Raka Oddział Przemyśl nr konta PKO O/Przemyśl 65517-18278-132

TAXI NA TELEFON nr 788-888

ul. Czarnieckiego 37-700 Przemyśl

UWAGA!

DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!

POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyśl

1332

291

Łobuzy od historii

Fikcja ma to do siebie, że nie można z nią dyskutować, ani jej opisać. Wszelkie takie próby zakrawać mogą na żart albo bajkę. Zatem zacznijmy naszą opowieść...

Dawno, dawno temu, pewnemu małemu, nikomu nie znanemu miasteczku, zamarzyło się zostać wielką aglomeracją. Skoszono trawę, główną ulicę przystrojono imieniem klasyka i wodza rewolucji (wtedy była taka moda), a na okolicznych polach uprawnych wyasfaltowano szerokie jezdnie. Budowa nowego miasta, wraz z wcielaniem w życie nowego ustroju, postępowała różnie. Bardzo dotkliwie brakowało „podbudowy” historycznej i tutaj cała sprawa szła trudniej. Jeśli jednak przez tyle wieków uważano, że Ziemia jest płaska, to jaki problem będzie z przekonaniem o starożytnych swoich korzeniach. Zauważywszy tę prostą zależność, nasze bajkowe miasto jednego dnia nadrobiło kilkuwiekowe spóźnienie.

Cały zdziwiony kraj dowiedział się o istnieniu „Ziemie Rzeszowskiej” oraz o wprowadzeniu do annałów historii określenia „Rzeszowszczyzna” (!?)

Być może byłaby to bardzo wesoła anegdota, gdyby nie smutna okoliczność, iż zaistniała w rzeczywistości. Niewygodny fakt wielowiekowego istnienia Ziemi Przemyskiej (a także Ziemi Sanockiej i Sandomierskiej) owiała znowa milczenie. Tutaj winni jesteśmy czytelnikom kilka wyjaśnień.

Ziemia Przemyska

Jako termin o charakterze historyczno-geograficzno-prawnym pojawia się Ziemia Przemyska już w XV w. W 1434 r. po nadaniu prawa polskiego całej Rusi Halickiej powstało województwo ruskie (ze stolicą we Lwowie) jako jednostka administracyjna z czterema ziemiami: halicką, lwowską, przemyską i sanocką. Każda z nich posiadała własny sejmik, herb oraz pełną hierarchię urzędników ziemskich. Na Ziemię Przemyską w sensie terytorialno-administracyjnym oprócz właściwego powiatu przemyskiego składały się powiaty: mościcki, tyczyński, Jeżajski, łańcucki, przeworski, jarosławski, rzeszowski, samborski, drohobycki i stryjski. Granicę między Ziemią Przemyską a Lwowską ustalono w 1541 r., zaś rozgraniczenie Ziemi Przemyskiej i Sanockiej nastąpiło w 1554.

To, co pozwalało określać dane terytorium mianem ziemi sprowadzało się do trzech zasadniczych czynników:

– posiadania własnej hierarchii urzędników ziemskich (starosta, podkomorzy, sędzia ziemski, podsejdek, pisarz ziemski, wojski, chorąży),

– funkcjonowania reprezentacji stanowej danej ziemi w postaci sejmiku (sejmik Ziemi Przemyskiej odbywał się w Sądowej Wiszni – miejscowości leżącej obecnie na terytorium Ukrainy),

– pieczętowania się własnym herbem (herbem naszej ziemi był dwugłowy orzeł z koroną umieszczony w polu tarczy na niebieskim tle).

Odwoływanie się więc do Ziemi Przemyskiej jako pojęcia historycznego ma swoje głębokie uzasadnienie. Termin ten nie pojawił się znikąd. Nie został stworzony dla potrzeb i celów doraźnych. Funkcjonował w normalnym obiegu informacji w

dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej. Był rzeczywistością do końca XVIII wieku (w wyniku I rozbioru Polski Przemysł znalazł się pod zwierzchnictwem austriackim, wtedy też zlikwidowano podział kraju na województwa i ziemie). Szerzono go zaś zwrótem w rodzaju „Ziemia Rzeszowska” lub całkowitym dziwołaniem językowym – „Rzeszowszczyzna” i określanie tym mianem terytorium historycznej Ziemi Przemyskiej jest niczym innym jak tylko wielkim nieporozumieniem, nie mającym absolutnie żadnego pokrycia w tradycji i dziejach. To Przemysł, a nie Rzeszów, był stolicą ziemi. Stolicą – zaznaczmy – w pełnym tego słowa znaczeniu; pod względem prawnym, administracyjnym, gospodarczym i kulturowym. To w Przemysku od końca XI wieku siedzibę swą miał biskup obrządku łacińskiego, zaś od przełomu XI-XII w. – biskup prawosławny (po unii w 1596 r. biskup grekokatolicki). I wreszcie, to Rzeszów leży na Ziemi Przemyskiej, a nie odwrotnie.

Królewska dominacja

Okres nowożytny wskazuje na wyraźną dominację Przemysła – centrum administracyjnego ziemi, będącego miastem królewskim, w przeciwieństwie do Rzeszowa – znajdującego się w rękach prywatnych. W drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. rozwija się Przemysł jako niezwykle prężny ośrodek kulturalny. Ta dominująca pozycja nie została zachwiana w czasach niewoli narodowej, jak i w II Rzeczypospolitej, gdzie Przemysł i Rzeszów weszły w skład nowo utworzonego województwa lwowskiego.

Dane dotyczące liczby ludności:

Lata	1799-1800	1816	1824	1921	1931	1945
PRZEMYSŁ	6200	7000	7500	48 000	51 000	45 000
RZESZÓW	3400	4600	4700	25 000	27 000	25 000

Po II wojnie światowej Przemysł znalazł się przy granicy państwowej – i to bardzo szalenie – a Rzeszów stał się stolicą województwa (nadmieńmy, że to miasto miało w tym czasie 8 km kw. powierzchni). Termin „Polska B” nabrał tu nowego znaczenia. Rozpoczęła się migracja inteligencji, zniszczenia majątku trwałego, straty ludnościowe dopełniały dzieła destrukcji. Decyzji o wyborze Rzeszowa na centrum jednego z najmniejszych województw nie przeszkadzał fakt, że nie było gdzie umieścić urzędów (wykorzystano obozowe baraki poniemieckie). Przemysł skazano na powolną degradację intelektualną, kulturową i ekonomiczną. Główną rolę w rządzeniu centralistycznym PRL odgrywał KC PZPR, a posiadane tam „wpływy”, jakie miał w tym wąskim gronie politycznym Rzeszów, zapewniły mu lokowanie pod jego dyktando licznych inwestycji. Nie dziwmy się więc, że PRL to najwspanialszy okres rozwoju tego miasta.

Smutna rzeczywistość

pozytywne zmiany przyniosła reforma podziału terytorialnego kraju z 1975 r., kiedy to powstało województwo przemyskie, a wpływy administracji rzeszowskiej zostały znacznie ograniczone. Dopiero jednak przywrócenie w Polsce samorządu terytorialnego w 1990 r. i zainicjowanie reform rynkowych w 1989 r. stworzyły zupełnie nową jakość w sytuacji Przemysła. Dopiero od tego czasu mogliśmy poczuć się gospodarzami u siebie. Nie łudźmy się jednak. Nawarstwionych przez ostatnie dziesięciolecie

zależności i stereotypów w regionie nie da się szybko usunąć. Przykładem niech będzie zachowanie pracowników biblioteki wojewódzkiej w Przemysku. Dwa lata temu wystawiono tam plakat *Rajd po Ziemi Rzeszowskiej*, na którym znajdowała się mapa regionu z zaznaczonym m.in. Krasiczynem jako częścią tej ziemi (podobne mapy i informacje znajdują się w niektórych budynkach w Rzeszowie, np. w świetlicy PKP). Mimo naszych uwag nie udało

się skłonić pracowników do zdjęcia plakatu, bądź umieszczenia jakiegoś komentarza.

W zeszłym tygodniu zauważyliśmy podobną sytuację w kiosku na przystanku MZK w Krasiczynie. Naprzeciw wejścia wiszą tam pocztówki, które łączy tematyka „Rzeszowszczyzny”. O zgrozo! Jako „Rzeszowszczyznę” można zobaczyć widoki m. in. z Przemysła, Krasiczyna, Tarnobrzega, Łańcuta! Jeśli nie daje się przekonać szanowne miasto woje-

wódzkie na zachód od nas, to przynajmniej nie ogłupiajmy sami siebie i turystów. To nie jest chyba nadmierne oczekiwanie ze strony innych ludzi, aby wiedzieć, gdzie się mieszka.

Zyczymy sobie, aby nazwy „Ziemia Rzeszowska” i „Rzeszowszczyzna” zniknęły przynajmniej z naukowego słownika, a powrócił historyczno-prawny termin *Ziemia Przemyska* na określenie tej części Polski.

Adam PERLAKOWSKI
Marek ZUBIK

Skansen czy skandal?



Przy wyjeździe z Jarosławia, niecałe dwieście metrów za mostem na Sanie, po prawej stronie usytuowane jest gospodarstwo. Przypomina ono rodzaj dekoracji do filmu o XIX-wiecznej wsi galicyjskiej. Obórki i stajenki sklecone są z

wygódka. Spod nich wycieka gnojówka, która tworzy tuż przy drodze czarną cuchnącą kałużę. Widok ten bardzo kontrastuje z reklamowymi tablicami i coraz bardziej estetycznymi budynkami różnych hurtowni i firm.

Szanowne władze miasta: jeżeli gospodarstwo to ma mieć

charakter skansenu i przypominać o tym, jak wyglądała galicyjska wieś 150 lat temu, to konieczna jest stosowna tablica (można nawet pobierać opłaty za zwiedzanie). W przeciwnym razie konieczna jest interwencja Straży Miejskiej.

(Jac)

AGENCJA WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA Oddział Terenowy w Rzeszowie

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny-licytację na sprzedaż nieruchomości rolnych

pochodzących ze zlikwidowanego Przedsiębiorstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych „Fredropol” z/s w Nehrybce zgodnie z wykazem z dnia 23.08.1995 r., 23.06.1996 r., 29.08.1995 r. w Urzędzie Gminy Przemysł, Urzędzie Gminy Fredropol, Sołectwach: Pikulice, Grochowce, Nehrybka, AWRSP – Filia Przemysł, ZR Fredropol z/s w Nehrybce.

- 1. Nieruchomość rolna** położona w obrębie Pikulice, gm. Przemysł, działka nr 698/4 o pow. 22,32 ha w tym grunty orne 21,90 ha w klasach: IIIa – 10,28 ha, IIIb – 6,14 ha, IVa – 3,46 ha, IVb – 2,01 ha, Lz – 0,42 ha zapisane w Kw 19651.
Cena wywoławcza – 28.990,00 zł
Wysokość wadium – 2.900,00 zł
- 2. Nieruchomość rolna** położona w obrębie Pikulice, gm. Przemysł, działka nr 698/1 o pow. 23,58 ha, w tym grunty orne 23,55 ha w klasach: IIIa – 11,00 ha, IIIb – 4,28 ha, IVa – 6,64 ha, V – 1,63 ha, Lz – 0,03 ha zapisane w Kw 19651.
Cena wywoławcza – 34.428,00 zł
Wysokość wadium – 3.500,00 zł
- 3. Nieruchomość rolna** o pow. 0,25 ha działka 698/3 w klasach: R-IVa – 0,05 ha, R-IVb – 0,01 ha, Lz – 0,15 ha, Ls – 0,04 ha położona w obrębie Pikulice, gm. Przemysł, zapisana w Kw 19651.
Cena wywoławcza – 172,00 zł
Wysokość wadium – 20,00 zł
- 4. Nieruchomość rolna** położona w obrębie Grochowce, gm. Przemysł, działka nr 229/1 o pow. 10,44 ha, w tym grunty orne – 10,44 ha w klasach: IIIb – 1,12 ha, IVa – 9,32 ha, zapisana w Kw 25990.
Cena wywoławcza – 11.997,00 zł
Wysokość wadium – 1.200,00 zł
- 5. Nieruchomość rolna** położona w obrębie Grochowce działki 115/1, 118/1 i obrębie Pikulice działka nr 438/1, gm. Przemysł, o łącznej pow. 9,85 ha, w tym grunty orne 9,85 ha w klasach: R-IIIa – 1,44 ha, IVa – 5,71 ha, IVb – 2,70 ha zapisane w Kw 25990 Grochowce, Kw 19660 Pikulice.
Cena wywoławcza – 11.190,00 zł
Wysokość wadium – 1.200,00 zł
- 6. Lokal mieszkalny** nr 5 w budynku nr 1 o pow. użytkowej 28,60 m² składający się z czterech pomieszczeń, położony na działce 17/5 z przynależną działką 17/6 w Leszczytach gm. Fredropol zapisanymi w Kw 59538.

Cena wywoławcza – 460,26 zł
w tym:
wartość lokalu – 370,70 zł
wartość gruntu – 89,56 zł
Wysokość wadium – 50,00 zł

Przetarg na ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 22.08.1996 r. o godz 9.00 w Zakładzie Rolnym „Fredropol” z/s w Nehrybce.

W przetargu mogą brać udział krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne jeżeli wpłacą wadium o określonej wysokości. Zagraniczne osoby fizyczne i prawne muszą posiadać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych na nabycie ww. nieruchomości.

Wadium należy wpłacić gotówką w kasie Gospodarstwa Fredropol z/s w Nehrybce na pół godziny przed rozpoczęciem przetargu. Wadium wniesione przez osobę, która wygrała przetarg zalicza się na poczet należności.

Cena osiągnięta w przetargu będzie stanowiła należność za nabycie nieruchomości. Należność ta musi być wpłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy kupna-sprzedaży. Niedopatrzenie tego terminu lub odstąpienie od zawarcia umowy kupna-sprzedaży spowoduje przepadek wpłaconego przez nabywcę wadium na rzecz Agencji.

Wadium wpłacone przez oferentów, którzy nie wygrali przetargu zostanie im zwrócone po zakończeniu przetargu.

Pozostałą część za nabytą nieruchomość należy wpłacić gotówką w kasie Gospodarstwa „Fredropol” z/s w Nehrybce z jednoczesnym zrzeczeniem się do potrącenia reszty kwoty z jakiegokolwiek wierzytelności. Zastrzeżenie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Informacje w sprawie ww. nieruchomości można uzyskać w Gospodarstwie „Fredropol” z/s w Nehrybce tel. 71-19-13, Oddziale Terenowym Agencji w Rzeszowie, ul. 8 Marza 13, tel. 0-17/626-477, Filii Agencji w Przemysku, ul. Konarskiego 4, tel. 78-64-92 oraz w miejscach wywieńszonych podanych w nagłówku.



Laureat konkursu z wicedyrektorem RUCH SA.

Wielki Konkurs Sprzedawców Życia Przemyskiego zakończony

Prezent dla córki

Główną nagrodę w naszym konkursie – kolorowy telewizor Telestar Profilo, ufundowany przez redakcję ŻP otrzymał Andrzej Juda, którego kiosk znajduje się przy ul. Jagiellońskiej w Przemyslu.

Jak długo prowadzi Pan ten kiosk?

– Od czterech lat. Oczywiście sam nie dałbym rady, zatrudniając pomoc.

Osiąga Pan dobre wyniki ze sprzedaży, a przecież nie ma Pan chyba stałych klientów?

– Rzeczywiście, jest to kiosk przy przystanku, nie ma tu żadnych bloków, dlatego nie mam typowych stałych klientów jak kioski osiedlowe. Ale rozpoznaję wiele twarzy osób, które tutaj wsiadają do autobusu do pracy albo w oczekiwaniu na przesiadkę kupują coś: krzyżówki, papierosy, gazety – także Życie. Poza tym ludzie przywyczailli się, że mój kiosk jest czynny siedem dni w tygodniu i to bardzo długo. W dni robocze otwieram już o 5.30 – to dla tych, którzy pracują od 6. Zamykam dopiero o 21. Wkrótce ten czas wydłuży się do 22.

No właśnie. Jak się sprzedaje Życie?

– Bardzo dobrze. Nadział na mój kiosk dobiega 200 egzemplarzy i sprzedaje prawie wszystko. Ogrólna większość rozchodzi się od razu w środę.

Sprzedaż jest lepsza, jeśli gazeta ma lepszą czołówkę, tak jak w ubiegłym tygodniu.

Jak Pan ocenia konkurs? – Myślę, że był potrzebny. Poza tym był dla sprzedawców, a nie jak większość organizowanych teraz konkursów i promocji, dla czytelników.

A jak Pan ocenia ŻP? – Jest coraz ciekawsze, poza tym zawiera aktualne informacje z regionu. Wiem, co się dzieje wokół mnie.

Telewizor na pewno Pan ma, ale chyba przyda się drugi?

– Przede wszystkim dziękuję za tak wspaniałą nagrodę. Właśnie miałem kupić córce mały telewizor do pokoju. Dostanie ten. Na pewno bardzo się ucieszy.

W takim razie życzę, by długo służył. Dziękuję za rozmowę. (pk)

Przypomnijmy, że aby wygrać w konkursie należało zwiększyć sprzedaż ŻP w pięciu kolejnych tygodniach. Wśród zwycięzców wylosowaliśmy: odkurzacza, krzajalnicę, magnetofon z CD, kombiwar i żelazko oraz telewizor. Mamy nadzieję, że niedługo będziemy mogli zapowiedzieć drugą edycję tego konkursu. Wcześniej jednak zabawa dla czytelników.

Współorganizator konkursu i fundator nagród



Interpretacja u Profesora

W Przemyslu 11-18 sierpnia odbywa się I Międzynarodowy Kurs Interpretacji Muzyki Wokalnej, prowadzony przez znanego w całej Europie profesora Christiana Elssnera z Dreżna.

Kurs, nad którym patronat objęli wojewoda Stanisław Bajda oraz prezydent Tadeusz Sawicki, został zorganizowany przez Ukraińskie Towarzystwo Kulturalne i Państwowy Zespół Szkół Muzycznych i jest skierowany głównie do studentów i absolwentów konserwatoriów. Jego uczestnicy przybyli do Przemysła z Niemiec, Francji, Ukrainy i z różnych ośrodków akademickich Polski.

Zajęcia prowadzone przez profesora Elssnera mają charakter otwarty i zainteresowani

muzyką wokalną bez żadnego problemu mogą być na nich obecni, chociaż rozmawiać on będzie tylko ze swymi uczniami. Zajęcia będą odbywać się codziennie w Sali Lustrzanej PZSM (ul. Stowackiego 81) w sesjach od 10.00 do 13.00 i po południu od 16.00 do 18.00. W niedzielę, także w Sali Lustrzanej, o godzinie 17.00 odbędzie się koncert, w którym wystąpią uczestnicy kursu. Impreza jest okazją do posłuchania muzyki wokalnej w naprawdę doskonałym wykonaniu, do poznania różnych narodowych szkół śpiewu i do kontaktu z niezwykłą osobą prof. Elssnera.

Więcej informacji na temat kursu, Profesora i uczestników prześlemy Państwu za tydzień. (asj)

Baraki „skopje” w Lubaczowie

Szpital na peryferiach

W tym roku lubaczowski szpital rejonowy obchodzić będzie okrągłą setną rocznicę istnienia. Przed stu laty szpital im. cesarza Franciszka Józefa był zapewne obiektem nowoczesnym, gdzie chorzy z całego powiatu mogli powierzyć bez obaw swe życie i zdrowie lekarzom pracującym w lubaczowskiej lecznicy.

W swe setne urodziny szacowny jubilat sam wymaga poważnej kuracji odmładzającej, bo po wiekowej służbie dla chorych i cierpiących – w głównym gmachu szpitalnym dostrzec można ślady starczego uwładu.

Inspektorzy z Sanepidu i straży pożarnej zaglądnęli w szpitalne zakamarki stwierdzając niezmiennie, że stan techniczny obiektu stwarza liczne zagrożenia dla przebywających w nim ludzi.

W pokontrolnych protokołach powtarzają się stale uwagi na temat stanu technicznego instalacji elektrycznej, niewłaściwej eksploatacji elektrycznych urządzeń grzewczych, które mogą w każdej chwili spowodować przepalenie się przeciążonych przewodów i wybuch pożaru o trudnych do przewidzenia skutkach.

Nagły pożar w drewnianej części szpitala, gdzie mieści się oddział chirurgiczny i intensywnej terapii praktycznie nie dałaby ciężkiej chorzy szans ratunku, gdyż, jak wynika z protokołu kontroli stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego, „personel nie zna dokładnie miejsca znajdowania się wyłączników prądu, gazu, tlenu. Wyłączniki jak też tablice bezpiecznikowe nie oznakowane. Personel niedostatecznie zapoznany z zasadami postępowania w razie pożaru (...) zasad użycia podręcznego sprzętu poż. (...), ewakuacji nagłej chorych z pomieszczeń szpitala. (...) W całym szpitalu nikt nie zna ilości podłączonych urządzeń grzejnych do instalacji elektrycznej, które powodują okresowe przeciążenie instalacji a tym samym powoduje się zagrożenie powstaniem pożaru”.

Grzałki do herbaty i prywatne „farelki” dla dogrzania zziębniętego personelu mogą, zdaniem specjalisty ds. ochrony poż., zamienić kiedyś szpitalne baraki w wielką pochodnię i śmiertelną pułapkę dla chorych.

Plany budowy

nowego szpitala pojawiły się wiele lat temu, a w latach osiem-

dziesiątych działał komitet budowy, którego konto zasilaty składki, wprowadzone w formie obowiązkowych potrąceń z pensji każdego zatrudnionego na etacie w Lubaczowie i okolicznych gminach sumy na rzecz idei wzniesienia nowego szpitala.

Pomysłodawcy całej akcji mieli nadzieję, że ich inicjatywa zostanie dostrzeżona „na górze”, a lokalna ofiarność nagrodzona szczodra budżetową dotacją. Zebrane tą drogą pieniądze zostały zużyte na opracowanie opasłej dokumentacji technicznej nowego szpitala. Z entuzjazmu komitetu budowy szpitala, z „mierzenia sił na zamiary” wychodziło, że lubaczowski szpital ma być nowoczesnym obiektem na czterysta łóżek z zaprojektowanym z rozmachem zapleczem socjalnym i diagnostycznym.

Kryzys ekonomiczny końca lat osiemdziesiątych i radykalne cięcia budżetowe okresu przemian po roku 1989 zmusiły entuzjastów budowy nowego szpitala do schowania na dno szuflady opasłych tomów dokumentacji i poszukiwania skromniejszych rozwiązań na miarę naszych „chudych” czasów.

Kierownictwo lubaczowskiego ZOZ-u i cały personel z zadrzocią patrzyli jak w tych czasach, pełnych budżetowych wyrzeczeń i mizerii, przeprowadza się gruntowne remonty i wyposaża w nowoczesny sprzęt placówki w wojewódzkim mieście, a strumyczek inflacyjnych złotych płynących do Lubaczowa zaczyna wysychać.

Było już i tak, że nie starczyło pieniędzy na zapłacenie w terminie zobowiązań wobec ZUS, elektrowni, dostawców opału.

Wraz z zapowiadanyymi z góry planami reformy służby zdrowia zakładającymi, że pieniądze będą wędrować do szpitala za pacjentem i przetrwają reformę te szpitale, które zdolają zatrzymać przy sobie więcej pacjentów i ich pieniędzy. A pacjent wiadomo – będzie wo-

łał się leczyć w szpitalu choćby w Przemyslu, jeśli tylko zaofiarują mu tam lepszą opiekę i lepszą diagnostykę. Człowiek chory gotów jest zazwyczaj wydać każdą sumę za swoje lub bliższych życie lub zdrowie.

Nawet gdyby miało to oznaczać wręczanie facetowi w białym kitlu do kieszeni fartucha stosownie wypełnionej koperty.

Dla personelu lubaczowskiego szpitala ucieczka pacjentów do innych miast oznaczałaby właściwie konieczność likwidacji wiekowej placówki, dla miejscowych władz – nadwężenie prestiżu miasta, mającego powiatowe ambicje. Bo i jak tu sobie można wyobrazić powiatowe miasto bez szpitala?

W 1994 roku powstał komitet

modernizacji szpitala w Lubaczowie. Postawił przed sobą skromniejsze zadanie od tego, które motywowało poprzedników: chodzi o taką rozbudowę i modernizację szpitala, aby można było zlikwidować tymczasowe (od ponad 30 lat) baraki typu „skopje” i przenieść znajdujące się tam oddziały do nowego obiektu, pod który wycięto już nawet odpowiednią polanę w przyszpitalnym lasku.

Komitet modernizacji szpitala, któremu przewodzi poseł Józef Michalik, wsparty przychylnością lokalnych samorządów, zaczął stukać do drzwi gabinetów wojewody, ministra zdrowia, sejmowych komisji, aby tam uzyskać odpowiednie wsparcie finansowe dla realizacji zamierzeń lub choćby tylko obietnicę poparcia.

W piśmie przedstawiającym chlubną przeszłość wiekowego szpitala i jego dzisiejszą mizerię, adresowanym do sejmowej komisji ds. inwestycji centralnych, dyrekcja szpitala prosi o uczczenie jubileuszu „wpiśmem na listę inwestycji centralnych”.

W Lubaczowie wiedzą bowiem dobrze, że uszczknięcie czegoś z wojewódzkiej skiewki jest znacznie trudniejsze i le-

piej „zaklepać” sobie poparcie w samej Warszawie.

Według opracowanego na zlecenie Komitetu Modernizacji projektu ma do końca wieku powstać kilka nowych obiektów szpitalnych: pawilon łóżkowy, diagnostyczno-zabiegowy i budynek gospodarczo-techniczne, a gruntownej renowacji poddane mają zostać: budynek główny i oddział położniczo-ginekologiczny.

Zniknąć mają wreszcie na powitanie nowego wieku słynne baraki „skopje”. Przewidywany koszt całej inwestycji i modernizacji wyniesie według orientacyjnych szacunków prawie 250 miliardów starych złotych.

Ambitne zamierzenia rozplanowanej na cztery lata budowy mogą jednak zderzyć się z twardymi realiami budżetowych możliwości. Już w tym roku planowano wydatkować na budowę pawilonu łóżkowego kwotę około 20 mld. złotych, gdy tymczasem inwestor dysponuje jak na razie sumą 8 mld.

10 lipca rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie projektowanych obiektów, który wygrało sąsiadujące ze szpitalem Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Lubaczowa.

Dyrektor lubaczowskiego ZOZ

wierzy, że uda się w Lubaczowie utrzymać taki poziom usług medycznych, aby lubaczowski szpital był wybierany przez potrzebujących pomocy nie tylko dlatego, że jest najbliższy, ale także dlatego, że oferuje lepsze warunki pobytu i efekty leczenia niż szpitale sąsiedzkie.

A że to szpital na peryferiach to dla potrzebujących spokoju i ciszy chorych nawet lepiej. Jeżeli lubaczowski oddział położniczy mógł się znaleźć w pierwszej czterdziestce najlepszych oddziałów w kraju, to dlatego cały szpital po stosownej modernizacji nie mógłby pokusić się o poprawienie tej lokaty.

Wiesław BEK

HEStal Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

Styropian, papy i gonty papowe Izolacji SA

Zduńska Wola

Możliwość zapłaty do 90 dni

HEStal Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

Nowoczesne, energooszczędne systemy grzewcze

HEStal Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

Płytki ceramiczne

OPOCZNO

– 5 lat gwarancji.

Hiszpańska glazura królewska

HEStal Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

Kleje i fugi firmy

ATLAS

HEStal Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 (k. Zakładu Płyt Piłśniowych) tel. 78-08-68

Karta stałego klienta upoważniająca do 5% upustów w sieci sklepów firmy:

Jarosław, ul. Kruhel Pełkiński 72 (siedziba firmy) tel./fax 21-59-48

ul. Sobieskiego 26 tel. 21-36-50

Przemysł, ul. Ratuszowa 14 Przeworsk, Rynek 10 tel. 48-31-44

HEStal Przemysł, ul. Ofiar Katyń 17 tel. 78-08-68

k. Zakładu Płyt Piłśniowych

× Promocyjna sprzedaż z 5% upustem na wszystkie towary do 31.09.96

× Sprzedaż ratalna

× Transport gratis do 10 km przy zakupie powyżej 1.000 zł

Otek z Przemysła

W Przemysłu mało kto wie, kto to jest Otto Axer. „Typowy Galicjanin, mieszczanin Środkowej Europy, serdecznie i jakoś tak „prowincjonalnie” przywiązany do miasta rodzinnego, czyli Przemysła” – takie opinie o wybitnym malarzu, scenografie i rysowniku można wyczytać w specjalistycznych publikacjach. Gdyby żył, obchodziliby w tym roku, 3 sierpnia, dziewięćdziesiąte urodziny. A przyszedł na świat właśnie tutaj, na galicyjskiej ziemi, jak napisała paryska Kultura.

Tropienie przemyskich śladów artysty to zadanie niewdzięczne: więcej o cenionym i odnotowywanym przez światowe leksykony sztuki przemyslaninie wiedzą w tzw. świecie niż u nas. A przecież była to postać barwna, niektórzy twierdzą, że dla świata kultury wręcz legendarna.

„Urodzony 3 sierpnia 1906 roku w Przemysłu. Ojciec – Paul Axer, muzyk, nauczyciel muzyki, matka Saba” – tak zaczął jeden ze sporządzonych przez siebie życiorysów.

O artystycznej wartości prac Axera nie nam wyrokować. Recenzje, katalogi wystaw i wspomnienia pełne są jednak superlatyw. „Chyba niewiele ze współczesnych polskich twórców mogłoby dorównać mu w rysunkach. Jeżeli już to przychodzi na myśl rysunki Matisse'a czy Picassa, nie ze względu na podobieństwa stylu lecz jakości roboty artystycznej” – to tylko jedna z opinii fachowców.

O ojcu, Paulu, z materiałów o Axerze dowiedzieć się można niewiele, choć jako nauczyciel muzyki był w środowisku Przemysła postacią znaną. Ponoć był to niesamowity oryginał, tak w każdym razie opisuje go w *Senniku galicyjskim* Anna Strońska (dziennikarka Polityki, pierwsza dama polskiego reportażu, też przemysłanka): „To

musiała być fascynująca postać, ten stary Axer, którego znam ze zdjęcia. Niedbały we wszystkim, prócz powierzchowności i muzyki, cierpliwy do dwóch zajęć: karmienia gołębi przed ratuszem i do spędzania godzin w pluszowej, spokojnej kawiarni Rosiewicza. Przy gazetach oczywiście”.

Zabrał stolik i kota

I dalej Strońska: „Nasłuchałam się o starym Axerze, więc znam go również z wyobraźni. Niepokój i łagodność. Fantasta. O, to z pewnością nie był człowiek giełdy. Do poduszki czytywał partytury. Nie mógł sobie pozwolić na muzykę bezinteresowną, więc jej uczył. Dzień jak co dzień przemyskiego Axera sprzed lat świetlnych: klawiatura, kawiarnia, Kurier Ilustrowany, karmienie wróbli. Był już starym człowiekiem, kiedy świat się rozpadł.”

„Jeśli się tylko zechce, Morze Śródziemne jest wszędzie. I włoski Przemysł, z którego rodem jest Axer i muzyka, która towarzyszyła mu od dzieciństwa”.

(Adam Mauersberger o Otto Axerze.)

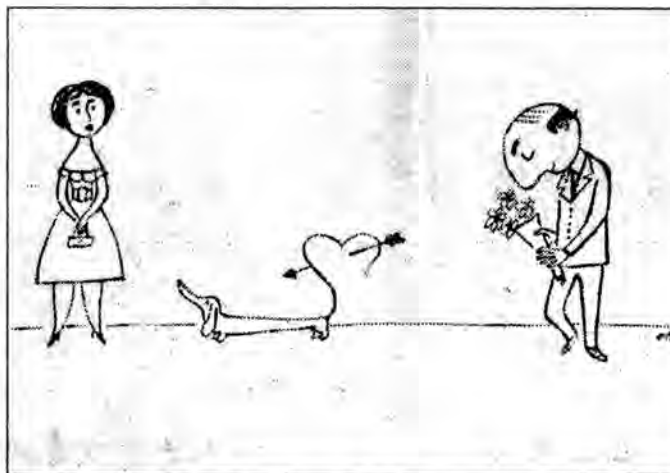
Ze śmiercią ojca artysty związana jest do dziś nie wyjaśniona zagadka. Jedną z wystaw rysunków Axera specjalnie poświęcono ludziom, którzy w czasie minionej wojny bezinteresownie pomagali innym, np. Żydom. Paula Axera, Żyda z pochodzenia, na krótko przed śmiercią schronili mieszkańcy Kruhela Matego. Był rok 1940. We wrześniu 1939 r. Niemcy rozstrzelali bez sądu 200 Żydów. Wielu obrabowywano i zmuszano do przekraczania Sanu, często w pływ i po lodzie.

Kto nie utonął, zostawał po radzieckiej stronie. Potem dla siedemnaście tysięcy utworzono getto: do września 1943 roku wszyscy zginęli. Około pięćset Żydów uratowali mieszkańcy Przemysła.

Anna Strońska: „Paula Axera nie zabito w rowie za trzema cmentarzami ani go nie zamknięto w getcie, żeby zabić później. Axer uciekł. Może nie tyle uciekł, ile odszedł. Zabrał majolikowy stolik i małego kota.”

Tatuś o panu mówi...

Rzeczywiście: wraz z kotem i stolikiem staruszek znaleziony został w polu 2 kilometry za Przemysłem przez ludzi z Kruhela. Jego dokumenty tożsamości zostały zniszczone, a on sam potraktowany jako członek rodziny, u której przebywał. Tam też, na miejscowym cmentarzu, jest pochowany. Nie wiadomo



Jeden z rysunków E. Lipińskiego w Przekroju. Pierwowzorami bohaterów byli Otto Axer i jego jamnik Taki.

żona artysty, Olga Axerowa określiła jednym zdaniem: – *To najlepsza odpowiedź na holocaust.*

Otek i jamnik Taki

Otto Axer był człowiekiem teatru. Po wojnie osiedlił się w Warszawie. Jego scenografie dla stołecznych teatrów znane są do dziś. Lubił kawiarnie, towarzyskie pogawędki i spacerować z ukochanym psem, jamnikiem. Ten ostatni, można rzec, również przeszedł do historii. Kto nie zna prac artysty, musi przynajmniej kojarzyć zamieszczane przez lata w Przekroju rysunki Eryka Lipińskiego: bohaterem tego wspaniałego cyklu był elegancki, smutny jegomość z wydatnym nosem i symboliczną zaczeską na ciemieniu. Ten smutny pan to właśnie Otto Axer, którego Lipiński nie tylko osobiście znał, ale też z którym niejedną lampkę wina wychylił. W 1983 w pośmiertnym wspomnieniu o artyście „Mój Otek” pisał na łamach Szpilek: „Otek prowadził tryb życia dość uregulowany, z lekkiem nalotem staroświeczyny; przecież pierwsze lata swego życia spędził pod panowaniem cesarza Franciszka Józefa i do końca zachował życzliwy stosunek do tego monarchy, a ile razy byłem w Austrii przysyłałem Otkowi pocztówkę z portretem starego Franca. (...) Bardzo często, kiedy już byłem dostatecznie rozweselony w Symfonicznej lub w Spatifie, rysowałem na serwetkach rozmaite sceny, przeważnie erotyczne, na których zawsze figurował Otek. Było to jakby prywatne przedłużenie cyklu rysunków w Przekroju, których bohaterem był Otek i jego jamnik Taki. Otek

skrupulatnie te serwetki zbierał, a po kilku latach ofiarował mojej żonie potężną teczkę ze słowami: *Weź (...) przekonasz się, jaki to świntuch...*”

Przedśmiertne życzenie

Ze wspomnień Eryka Lipińskiego wynika, że Axer uwielbiał dwie rzeczy: czarne krawaty i francuskie papierosy Gauloise. I niezależnie od kolejnych kryzysów nigdy mu ich nie brakowało: jako dobry i życzliwy człowiek przyjaciół miał wielu, a ci o upominkach dla Otki pamiętali zawsze: „I jest mi bardzo, bardzo smutno, że nie będę miał do kogo wysłać kartki z Wiednia z podobizną starego cesarza, że w Paryżu nie będę kupował papierosów Gauloise, a w Londynie czarnego krawata”. Tak żegnał artystę rysownik Przekroju.

Prace Axera znajdują się w wielu muzeach oraz prywatnych zagranicznych i krajowych kolekcjach. Kilka zakupiło swego czasu Muzeum Narodowe w Przemysłu. Dyrektor Cezariusz Kotowicz: – *Axera poznałem na wystawie Strońskiego w warszawskiej Zachęcie. To był sierpień 1980 roku, trzy lata przed jego śmiercią. Bywałem u niego w domu, rozmawialiśmy głównie o sztuce, ale nie tylko... Wtedy, podczas tych rozmów, ustaliliśmy, że zrobię mu wystawę w Przemysłu. Pertraktacje się przeciągały, w 1983 Axer zmarł... Duża wystawa rysunku, malarstwa i scenografii, nad którą już pracujemy, odbędzie się w naszym muzeum za rok. Osobiście bardzo jestem rad, że przedśmiertne życzenie Axera zostanie w końcu spełnione. To przecież jego rodzinne miasto...*

Olga HRYŃKIEW

Muzyka Dawna w Jarosławiu

Pieśń naszych korzeni

25-31 sierpnia odbędzie się w Jarosławiu Festiwal Muzyki Dawnej „Pieśń naszych korzeni”, który jest kontynuacją Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej i Jarosławskiego Jarmarku Muzyki Dawnej.

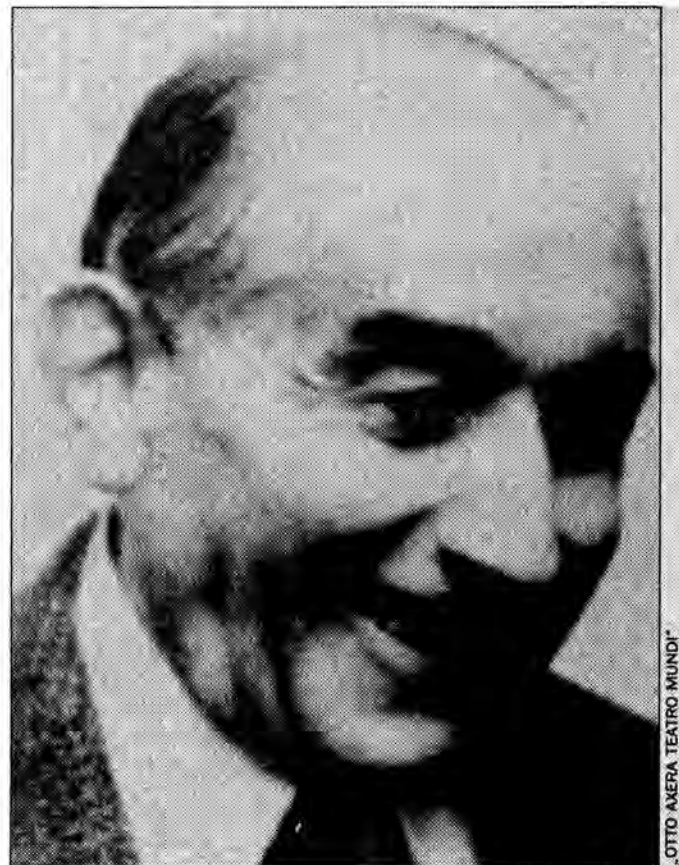
Środowisko muzyki dawnej zajmuje się rekonstrukcją europejskiej muzyki w historycznym kształcie, a następnie jej ożywieniem. Organizowany przez stowarzyszenie Muzyka Dawna w Jarosławiu festiwal jest adresowany nie tylko do miłośników muzyki, ale do wszystkich zainteresowanych tradycją i dawną kulturą. Obecność najlepszych światowych zespołów powoduje, że zarówno dla studentów jak i profesjo-

nalnych muzyków pobyt tu jest swego rodzaju warsztatami, pogłębiającymi wiedzę. Chórzyści i melomani, a także amatorzy mogą wziąć udział w tworzeniu muzyki, grając i śpiewając z najlepszymi. Muzycy będą przebywali z sobą i publicznością przez niemal cały czas trwania festiwalu, zamieszkają w niedawno wyremontowanym Opactwie Benedyktyńskim.

Kto zechce, będzie mógł uczestniczyć w proponowanym rytmie dnia. Będzie można spotkać się z muzykami, pospiewać i potańczyć w Wielkiej Izbie w Ryńku. W ćwiczeniach gregoriańskich będą, jak co roku, uczestniczyć przedstawiciele rozmaitych, często odległych od siebie, szkół śpiewu gregoriań-

skiego. Każdego popołudnia będą się odbywały spotkania z bohaterami wieczornego koncertu poprzedniego dnia. Nabierają one czasem cech naukowego seminarium, ale przede wszystkim służą wymianie doświadczeń. Każdy dzień kończą nieszpory w Opactwie.

Spotkanie planuje i organizuje młodzież ze stowarzyszenia Muzyka Dawna w Jarosławiu, w którym działa aktywnie kilkudziesięciu wolontariuszy w wieku 16-20 lat. Dyrektorzy i nauczyciele szkół średnich utworzyli nieformalne ciało, służące im radą i pomocą. SC Patronat prasowy nad festiwalem objęło Życie Przemyskie. Za tydzień szczegółowy program.



OTTO AXER. TEATRO MUNDI

Otto Axer (1906-1983) miał w swoim dorobku ponad 200 opracowań scenograficznych, realizowanych z najwybitniejszymi reżyserami, pokazy dorobek malarski, rysowniczy, ilustracyjny. W sezonach 1946-47 do 1948-49 był scenografem Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, współpracując jednocześnie z Teatrem Kameralnym. Scenograf Teatru Polskiego w Warszawie, współpracownik wielu scen stolicy i innych miast. W latach 1949-53 był

profesorem Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Jego prace brały udział w krajowych i zagranicznych wystawach scenograficznych, m.in. w Berlinie, Budapeszcie, Francji, Londynie, Mediolanie, Moskwie, Oslo. Dane biograficzno-artystyczne Otto Axera odnotowały: Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Leksykon PWN, Słownik Polskich Artystów Plastyków, Kunster Lexikon (DDR), Edition Christian Hals (Monaco).

INFORMATOR

PRZEMYSŁ

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej
pl. Czackiego, tel. 78-93-35
• **Galeria Malarstwa**
• **Malarze przemyscy XX w. cz.III**
czynna do 31 sierpnia
(wystawy ze zbiorów własnych)
Ekspozycje stałe:
• Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
• Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
• Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz: 10-14, pt 10-18
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

Galeria Sztuki Współczesnej
ul. Kościuszki 3, tel. 78-38-59
Profesorowie Europejskiej Akademii Sztuki Warszawa
malarstwo, grafika
prace m.in.: Dudy Gracza, Fałata, Grabowskiego, Kowalskiego, Kurzaja, Starowiejskiego, Zawadzkiej
wystawa do 3 września
czynna: pn 11-15, wt-nd 11-18
bilety: 30 gr, ulg. 20 gr, grupy 2 zł

MKK „Niedźwiadek”
Rynek 1, tel. 78-32-85
Czwartek jazzowy
wystąpią przemyscy muzycy jazzowi – wstęp wolny
• **White Photo Gallery**
Impresje kwiatowe – Krystyna Małgorzata Dołowska z Warszawy
czynna do 24 sierpnia

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Słowackiego
ul. „Dawny Przemysł”
– stare pocztówki ze zbiorów Biblioteki
czynna do 17 sierpnia

Centrum Kulturalne
ul. Konarskiego, tel. 78-35-50
• **Kolorowe wakacje**
– zabawy dla dzieci
czwartki, godz. 10-13
• **Prace uczestników warsztatów plastycznych CK**

ARBORETUM BOLESTRASZYCE
czynne: od pn.-pt.: 8-18, sob, niedz.: 10-18
bilety: 2 zł – dorosli; 1 zł – dzieci i młodzież
• **wystawa ptaków, bilety: 50 gr**

Zamek Kazimierzowski
• **Galeria Zamku Kazimierzowskiego**
III warsztaty kulturalno-artystyczne dla młodzieży polskiej z Ukrainy – Przemysł' 96
czynna do końca sierpnia
• **wieża widokowa**
oprócz poniedziałków w godz. 9-18
bilety: 80 gr; 40 gr – ulgowe
• **obserwatorium astronomiczne TPN, wtorki po zach. słońca**

JAROSŁAW

Muzeum
Kamienica Orsettich, Rynek
Ekspozycje stałe:
• wnętrza mieszczkańskie
czynne: wt, śr, cz, sob, niedz: 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny
• zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej im. prof. F. Zalewskiego odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego 4
Ekspozycje stałe:
• Malarstwo portretowe na kresach
• Dzieje miasta i regionu
• Kultura materialna wsi lubaczowskiej
• Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sb 10-14

PRZEWORSK

Muzeum, Pałac Lubomirskich
Ekspozycje stałe:
• Historia miasta i regionu
• Wnętrza pałacowe
• Historia państwa
• Galeria Magnez
czynne: wt 10-17, śr 10-15, cz 10-18, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14
bilety: 1 zł – cały, 50 gr – ulgowy

Radio HOT od środka

Dzień w radiu rozpoczyna się wczesnym rankiem. Trzeba wstać przed piątą, by zdążyć na rozpoczęcie dyżuru o szóstej. – Koniecznie należy zabrać ze sobą dętkę, albo klucz siedemnastkę, bo można się spodziewać, że zatrzęsą się drzwi wejściowe – ostrzega naczelna Lilianna Kaszuba.

Najwcześniej zaczynają prowadzący program, tak zwani *dejoci* albo *dejotki* (nie mylić z idiotami). Nieco później przychodzi serwisant (czyli ten, który przygotowuje i czyta wiadomości) i wydawca dnia (osoba, która zbiera wszystkie cięgi).

Pracę zaczyna się tu dosłownie w biegu. Nie ma za wiele czasu na poranne pogawędki czy tak zwane odprawy, które robi się w gazecie. Nie ma też czasu na dłuższe zastanawianie się nad kolejnym lidem, kilkukrotne przycinanie czy poprawianie tekstu. Tu pracuje się na bieżąco, liczą się minuty, a czasami sekundy. Najważniejsze, żeby zdążyć na czas. Zwłaszcza z serwisami. Informacje trzeba napisać szybko, krótko, zwięźle,

przydają się więc znajomości i układy. A te wyrabiać sobie trzeba niekiedy latami. Poza tym każdy musi liczyć się z tak zwanymi wpadkami. Tych przy serwisach jest najwięcej. Najczęściej jest to przejęzyczenie, niekiedy tak śmieszne, że staje się później tematem żartów i anegdot. Luiza Hawrylewicz wspomina: – *Miałam raz w serwisie informację, że ktoś tam, gdzieś tam miał zawiązać pakt, a przeczytałam „zawiązać pta-ka”, wyobrażasz sobie!*

Bywa i tak, że serwis czyta się na gorąco w zastępstwie kogoś, komu akurat coś wypadło, nie znając wcześniej jego treści. W takim pośpiechu o pomyłkę najłatwiej.

Stąd czasami słuchacze do-
wiadują się o sali balowej w

schował nasz radiowy skarb, którego szukają poszukiwacze na obszarze Przemysła w stercie gruzu na terenie Liceum Ekonomicznego. Ta sterta leżała tam od lat. I wiesz, że w tym dniu gruz wywieźli, razem ze skarbem!

Wpadki zdarzają się zresztą wszędzie, nie tylko w radiu. Bez nich – słyszę – byłoby po prostu nudno.

Bywa i tak, że często ich sprawcami są osoby całkiem postronne, nie związane z radiem. Wyłapuje się je jako pewnego rodzaju smaczki. Szczególnie, gdy ktoś zaadresuje list do radia na Wybrzeże Kości Słoniowej, zamiast Wybrzeże Kościuszkowskiego.

Przy wielu tego typu sytuacjach – podkreślają radiowcy – należy zachować zdrowy rozsądek i powagę. To najważniejsza reguła. Najtrudniej jest utrzymać ją przy agroservisie, który dla przemyskich radiowców stał się pewnego rodzaju próbą sił. Nazwy niektórych szkodników dokuczających rolnikom i sposoby ich zwalczania zwałają często czytających z nóg.

Lilka rzuca przykładem. – *Pojawiły się larwy owocówki jabłkówekczki w fazie czarnej główki, widoczne są już pierwsze wgryzy i wyobraź sobie, że masz to przeczytać poważnym tonem jako komunikat.*

Atmosfera w Radiu HOT jest prawdziwie gorąca i to nie tylko z powodu panującego tu wiecznie pośpiechu. Suche powietrze w studiu, brak tlenu i wysoka temperatura robią swoje. – *Ganbla wysiadają już przy drugim serwisie – pomstują radiowcy.*

Do tego dochodzi jeszcze tzw. złośliwość przedmiotów martwych, na przykład zawiesi się komputer, albo wysiadzie światło. – *Albo jak dzisiaj – narzeka Luiza – od kilku godzin próbuję łączyć z PAP-em. A tu się okazuje, że im system nawalił. I co mam zrobić?*

Jednym słowem, praca jak praca, tylko nieco zwariowana.

Nasze podwórko

W radiu obowiązuje tak zwana ramówka, czyli dokładnie rozplanowany program dnia: co, gdzie i kiedy wchodzi na antenę. Całą zaś koncepcją codziennego programu kreują wydawcy. – *Trzeba się jej twando trzymać – podkreśla naczelna. – Natomiast największe pole do popisu istnieje w programach autorskich.*

Programy autorskie, to oczka w głowie każdego radiowca. Tu można zająć się tym, co się akurat najbardziej lubi, albo na czym się najlepiej zna. Istnieje więc „śmietnik radiowy”, w którym rozmawia się o wampirach, albo wrzuca wszystkie idiotyzmy, jak chociażby instrukcje obsługi korzystania z muszli klozetowej. Są też programy romantyczne i nastrojowe, mówiące o kompleksach współczesnej Polki, albo o przyjaźni między kobietami i mężczyznami, po których to pod drzwiami radia zjawiają się adoratorzy chętni zapoznać się z jego autorkami.

– *Po dwudziestej pierwszej panuje tu samowola, każdy mówi co chce – wyjaśnia Lilka. – Po północy schodzimy z anteny, ale praca praktycznie trwa do rana. Noc przeznaczona jest na nagrania i produkcję reklam.*

Nasze dyrdymały

Radiowcy lubują się w pisaniu ogólników, czyli tak zwanych rozporządzeń różnej maści w ważnych i mniej ważnych sprawach, kierowanych najczęściej do całego zespołu. I tak oto na przykład pojawia się krótka instrukcja w sprawie tego, co kto musi, nawet gdy nie chce, podpisana przez naczelną. Ten nieco oryginalny sposób porozumiewania się radiowców gwarantuje, że przeczyta go każdy, kto się przewinie przez *news room* (pokój, w którym powstają informacje), a to dlatego, jak tłumaczy Lilka – że regułą stało się dopisywanie do nich swoich uwag, niekoniecznie poważnych. Ponadto przemyskie radio ma swoją wylęgarnię dżingli (przerzywników), kolebkę chorych idei, hybrydę i maskotkę Kundzię, która jest miniaturowym odbiciem rozłożonego radiowca.

Radiowcy to...

Radio to nie tylko wpadki, ciągły pośpiech, nerwówka czy cała maszyna zgromadzona w studiu, to przede wszystkim ludzie. Czyli zespół. Od samego początku jest w nim: Lilka Kaszuba, od niedawna redaktor naczelny. Współpracownicy mówią o niej: inteligentna, konkretna i stanowcza. Ona sama o sobie: – *Uchodzę tu za największego tyrana i despota, do czego się bezkosztowo przyczynę. Ale ja ich kocham, wszystkich... naprawdę.* O innych pracownikach: – *Są różni, dlatego świetnie uzupełniają się charakterami.*

A propos stresu. Doświadczam go na własnej skórze. Lilka Kaszuba z Danielem Młynarskim siłą zaciągają mnie do studia. Sądzą przed mikrofonem i każą coś tam gadać. Właściwie przepytują. Mówię i owszem, ale w takim napięciu, że po wyjściu ze studia dokładnie już nie pamiętam, co powiedziałam. Chyba coś o naczelnym i składaniu numeru. Po zakończeniu rozmowy oddycham z ulgą. Myślę sobie poszło, minęło, tylko co naczelny na to powie? Wychodzę z radia po kilkugodzinnym „dyżurze”. Byłam, widziałam od środka, pogadałam. Nie ma co, wracam do swojej redakcji...

Dorota WILK
Zdjęcia Dariusz DELMANOWICZ



Lilianna Kaszuba, redaktor naczelny – despotyca... ale kochająca.

Daniel Młynarski, kiedyś związany z Gazetą Wyborczą: – *Niezależny, samodzielny, samorządny – mówi o nim Lilka.*

Jerzy Tomusiak (były dziennikarz Życia Przemyskiego). – *Albo ma pęd do pracy i nie wychodzi z radia przez kilka dni, albo przez kilka następnych w ogóle się nie pojawia. A tak poza tym jest osobą samorealizującą się, sam wymyśla dżingla, montuje i realizuje.*

Jaromir Barański: – *To człowiek historia. To on to radio wymyślił. Ma mnóstwo kontaktów z różnymi ludźmi. Pracował wcześniej w radiowej trójce, w jedynce prowadził muzykę nocą, przez cały czas obracał się w nurcie muzyki autorsko-aktorskiej i te kontakty mu już zostały. Na tym się zna i tego się trzyma.*

Barbara Rodzianowska (serwisantka): – *Cicha i spokojnego serca.*

Łukasz Myszał: – *Oprawca muzyczny, który używa całkiem innego języka na antenie niż pozostali pracownicy, na przy-*

*kład zakreślony konkursik, za-
rębiasta piosenka, u niego wszy-
stko jest odlotowe i odjazdowe.*

Piotr Balasz: – *Bardzo dobry serwisant. Czasami, jak jest zmęczony, czyta wiadomości na leżąco. Jest rewelacyjny. Jako jedyna osoba potrafi obejść wszystkie instytucje, rzeczni-
ków i pozbiarać dane. Przycho-
dzi tutaj z takim zapasem infor-
macji regionalnych, że nie zda-
rza mu się, żeby przez cztery
serwisy non stop czytał to
samo. Samowystarczalny.*

Adrian Klarenbach (DJ): – *Indywidualista. Wychodzi z za-
łożenia, że na antenie powinno
być weselo. Lubi rozmawiać z
gośćmi i puszczać muzykę d-
sco.*

Piotr Bałajan (Drakula): – *Wampir radiowy, co niedziela
rypie ciężką muzykę.*

O całym zespole: – *Jest tu duży
zespół ludzi, którzy pracują w
wielkim stresie po wiele godzin
dziennie. Mimo że panuje tutaj
przekonanie, że ludzie się mię-
dzy sobą kłócą, jest to bardzo
dobry i żyły zespół.*



Luiza Hawrylewicz wydobywa informacje spod ziemi.

a przede wszystkim zrozumia-
le.

Codzienna harówka

Alé pisanie to nie wszystko. Informacje musi się najpierw zebrać, sprawdzić, przeanalizować, wydrukować i przeczytać. Jednym słowem. – *To nie taka łatwa robota. Luiza Hawrylewicz, wystukując od rana na komputerze kolejne wiadomości, opowiada mi o ciężkiej pracy radiowego serwisanta.*

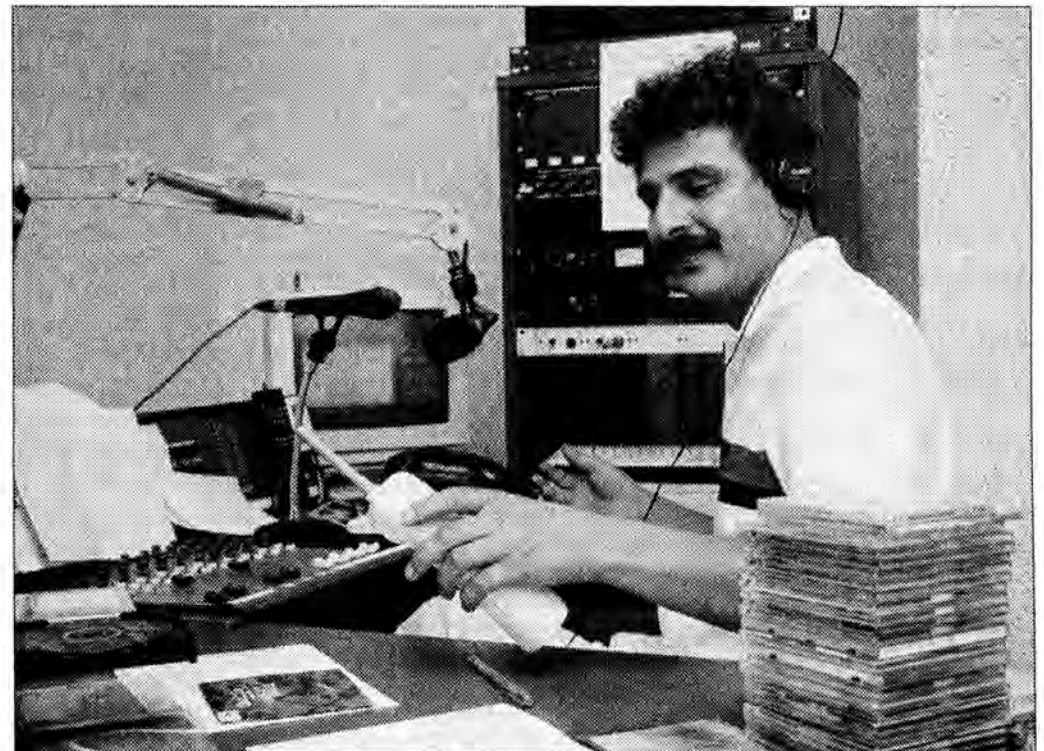
– *Wyobraź sobie, że punktualnie o 7 rano wchodzisz na antenę z serwisem krajowym. Wychodzisz ze studia pięć po, a za dwadzieścia pięć minut musisz wejść z serwisem regionalnym. Na dobrą sprawę na zebranie informacji zostaje ci dwadzieścia minut, w czasie których musisz podzwonić, popytać i liczyć się z tym, że nie zawsze uda ci się zdobyć coś sensownego. Czasami jest taki suchy dzień, że dzwonisz po najmniejszych wiadomościach, żeby tylko coś napisać, albo robisz statystyki.*

Dlatego serwisant musi być pełen energii, co więcej posiadać koncepcję, bo w przypadku braku informacji musi je wydobyć spod ziemi. W tym fachu

Urzędzie Wojewódzkim, której tak naprawdę nigdy nie było i nie ma. Albo o wizycie ważnej osoby, o której wieść niesie od kilku dni, że na pewno przyjdzie, gdy tymczasem pół godziny przed zaplanowaną wizytą zostaje ona odwołana. Luiza Hawrylewicz dorzuca: – *Innym razem czytałam wiadomość o tym, że włoski biskup będzie nakładał korony na obraz jarosławskiej ikony Matki Boskiej. Dzień wcześniej wyobraziłam sobie, jak to biskup nakłada sobie te złote korony na zęby... Nie mogłam wytrzymać, nożeśmiałam się w trakcie czytania... Dobrze, że nie było wtedy szefowej.*

Radio Hot – radio gorące jak słońce

Lilianna Kaszuba, zdrobniale Lilka – szefowa radia. O wpadkach mogłaby mówić godzinami. Pisała już o nich w artykułach w Życiu Przemyskim, gdzie przez trzy lata pracowała jako sekretarz redakcji. Teraz barwnie opowiada. Zresztą nie tylko o nich. Bo zabawnych sytuacji w radiu nie brakuje, są tu, można powiedzieć, na porządku dziennym. Wspomina: – *Kiedyś Marek Samek, nasz reporter,*



Daniel Młynarski – druga połowa „Śmietnika...”.

POCZTA

Protest

My byli więźniowie Oświęcimia i innych obozów koncentracyjnych oraz rodziny zamordowanych i zmarłych więźniów oświęcimskich **protestujemy** przeciwko żądaniom p. **Elle Wiesela**, przedstawiciela społeczności żydowskiej odnośnie usunięcia krzyży z terenu hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Jest to żądanie bezprawne obywatela innego państwa, który ośmielił się je wygłosić publicznie w obecności władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Oświadczamy, że ziemia oświęcimska z terenu obozu jest dla nas ziemią szczególnie czoną, bowiem każda grudka tej ziemi jest przesiąknięta krwią polską, krwią więźniów Oświęcimia.

Dla nas Polaków krzyż jest symbolem męczeństwa i martyrologii nie tylko okresu okupacji hitlerowskiej, ale okresu całej historii naszego państwa. W Oświęcimiu ginęli masowo nie tylko Żydzi, ale przede wszystkim **Polacy**, przeciwko którym skierowane zostało żądło nienawiści okupanta hitlerowskiego. Uważamy, że takie żądanie nie sprzyja budowaniu przyjaźni między narodami, a więc przeciwnie niepotrzebnych nikomu antagonizmów. My z kolei **żądamy** poszanowania naszych symboli religijnych, szczególnie ustawionych na miejscach straceń. Pan Wiesel jako laureat nagrody Nobla powinien wstydić się swojej szowinistycznej wypowiedzi oraz powinien przeprosić przede wszystkim rodziny zamordowanych i zmarłych więźniów tego obozu zagłady. Jako więźniowie tego obozu powinniśmy wiedzieć, że zamordowano w Oświęcimiu ponad 2 miliony ofiar 27 państw, różnych religii, a popioły spalonych ciał zostały rozsiane po polach oświęcimskich. Na tym największym cmentarzu świata leżą razem w braterskim uścisku: Żydzi, Polacy, Rosjanie, Francuzi, Węgrzy, Czesi, Słowacy, Cyganie, Włosi, Jugosławianie i inni oraz wyznawcy religii mojżeszowej, chrześcijańskiej, muzułmańskiej i niewierzący. Dlatego symbole religijne winny być **szanowane**.

Nie wolno zakłócać spokoju poległym, zamordowanym i zmarłym więźniom oświęcimskim, nie wolno też odbierać im postawionych symboli przynależności religijnej.

Jednocześnie apelujemy gorąco do wszystkich byłych więźniów i więźniarek **Oświęcimia** i innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz rodzin pomordowanych więźniów w Oświęcimiu o podpisanie tego protestu w Kołach Miejskich Polskiego Związku Więźniów Politycznych i Hitlerowskich więźniów i obozów koncentracyjnych. Prosimy Zarządy Kół o skontaktowanie się z Kolem w Jarosławiu 37-500, ul. Słowackiego 2 celem otrzymania list podpisowych.

Za zespół inicjatywny:
Kazimierz Tokarz, Oświęcim, nr obozowy 282
Zbigniew Wyka, Oświęcim, nr obozowy 153 039
Edward Ferenc, Oświęcim, nr obozowy 281
Kazimierz Kopeć, Sachsenhausen, nr obozowy 87 878.

Dziwny przetarg rozstrzygnięty

Nawiązując do artykułu *Dziwny przetarg* zamieszczonego w numerze 30 z 24 lipca 1996 r. Życia Przemyskiego czuję się zobowiązany do rzetelnego poinformowania czytelników o faktycznym przebiegu sprawy oraz ustosunkowania się do zawartych w ww. artykule nieścisłości.

28.06.96 r. Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej w Rudzie Różanieckiej obwieszczeniem o licytacji podała do publicznej wiadomości, że 16.07.96 r. o godz. 10.00 odbędzie się sprzedaż licytacyjna silnika samochodu nysa, o wartości szacunkowej 150 zł. O godzinie podanej na ogłoszeniu w umówionym miejscu zgłosiły się dwie osoby. Po rozpytaniu okazało się, że jedna z nich jest licytatem przedmiotowego silnika, druga to osoba towarzysząca.

Wobec powyższego licytanta poinformowano, że na gruncie obowiązujących przepisów, aby licytacja doszła do skutku musi w niej brać udział co najmniej dwóch licytantów. Z tego też względu postanowiono, iż licytacja nie doszła do skutku, o czym licytant został poinformowany. Ponadto zainteresowanemu przekazano informację, iż na sprzedaż ww. silnika zostanie ogłoszona ponowna licytacja. Niezadowolony z przebiegu sprawy licytant oświadczył, że ma znajomego redaktora, który tak nas opisze, że pożałujemy.

Zamieszczony w nr 30 artykuł jest dowodem na to, jak można manipulować opinią publiczną, wykorzystując lokalne znajomości, bez rzetelnego zapoznania się z całością sprawy. Prosimy o zamieszczenie niniejszego artykułu w najbliższym numerze Waszego tygodnika. Dyrektor DPS w Rudzie Różanieckiej Janusz Zastawny



Rodzinną chatę Józefa Worsy.

Nie przesadza się starych drzew?

Za daleko od domu

Rudka to spora wieś, ponad dwieście numerów. Do tego ładna i chyba dostatnia: nowe domy w modnym dzisiaj *sidingu*, stare – zadbane, wewnątrz unowocześnione, na zewnątrz – w stylu retro. Tylko jeden bardziej niż mieszkanie przypomina barak. A jednak i ten jest zamieszkały...

Kilka kilometrów za Sieniawą, w Rudce, tuż przy głównej szosie, stoi wiekowa rozsypana się ze starości drewniana chata. Mała, położona na niewielkim wzniesieniu, musiała być kiedyś ładnym elementem wiejskiego krajobrazu. Dziś, przechylona na bok, z odpadającym na błękitno-bielonym tynkiem, straszy dziurawą strzechą i kikutek komina. Gdyby nie barak, który stoi tuż obok, przejezdny pomyślałby zapewne, że mieszkańcy starej chałupki dawno już nie żyją i że posesja, na której stoi to zupełnie opuszczone miejsce. Ale barak ma w oknach firanki, z prowizorycznego komina leci dym, obok schodków leży przygotowany do rozpałki chrust, a obok niego, na pniaczku, drzemie bury kot. Ktoś jednak tu mieszka. Zupełnie jak legendarny Drzymała...

Pukamy. Drzwi baraku uchylają się. Na progu staje starsza pani. Starsza, ale wcale jeszcze nie staruszka. Nieufna i – jak się po chwili okazuje – bardzo małomówna. Kiedy w końcu zgadza się na rozmowę, opowiada o sobie krótko: Józefa Worsy, lat

57. Dom? Sam się zawalił, ze starości. Gmina dała barak, więc mieszka w baraku. Tyle.

Po przełamaniu pierwszych lodów Józefa Worsy dodaje jeszcze kilka słów: – W listopadzie rok minie, jak mi ten wóz dali. W starej chacie mieszkali moi rodzice, potem ja... Męża nie mam, dzieci też nie. Sama jestem. Braci tylko mam, ale przyrodnich... Tutaj mieszkają, w Rudce.

Gdyby miała 20 lat...

Barak, jak mówi gospodyni, kupiła i przywoziła do Rudki „gmina”. Da się w nim mieszkać, czemu nie. Tylko zimować ciężko: – Woda w wiadrze zamara i zimno takie, że wytrzymał nie idzie.

Mały żelazny piecyk nie grzeje najlepiej. Właściwie bardziej nadaje się do gotowania, a i to skromnego: na płytce nie zmieści się więcej niż jeden rondołek.

Józefa Worsy nie ma stałego źródła dochodu. Zapytana, z czego żyje, wzrusza ramionami: – Różnie. Najmuję się po ludziach, w polu pomogę czy przy domu... Na chleb starczy.

Gospodarki nie ma. Cała posesja wraz z barakiem i starą chatą to zaledwie kilka arów. Plany na przyszłość? Też nie ma: – Bo gdzie pójść. Bracia mają swoje kłopoty, jeden po zawale, drugi... nieważne.

Gospodyni pozwala rozejrzeć się po „gospodarstwie”. Wnętrze baraku schludne i czyste, choć siłą rzeczy nie komfortowe. Trzy przyce, stół nakryty ceratą, dwa stare krzesła. Na ścianach święte obrazki i sztuczne kwiaty. Światła nie ma.

Potem prowadzi do starej chaty: – Ze sto lat będzie mieć, albo i więcej... Rodzice trzy razy z miejsca na miejsce ją przenosili i na nowo składali.

Zawaliła się po burzy. Teraz, z otwartą na niebo strzechą, butwieje i przechyla się coraz bardziej. W środku bielona izba, stare drewniane łóżko i piec do pieczenia chleba. Pod ścianą ławy. Okienka tak małe, że mimo południa w izbie panuje półmrok. Józefa Worsy zamyka chatę rodziców. Nie chce już rozmawiać. Na ostatnie pytanie – dlaczego nie pójdzie do braci, do domu opieki społecznej, do

każkolwiek, byle nie tu – wzrusza ramionami: – Nie chcę. Gdybym miała dwadzieścia lat, to kto wie, a teraz?...

Na własne życzenie

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sieniawie. Robert Wasieczko, pracownik ds. świadczeń: – Józefa Worsy jest pod naszą opieką. Kupiliśmy jej barak, bo nie chciała się stamtąd ruszyć. Po prostu nigdzie nie chciała iść, chociaż ośrodek proponował jej normalne mieszkanie. W tej samej miejscowości. Dla niej to było za daleko od domu i działki rodziców. Kiedy pytaliśmy dlaczego, mówiła, że jest przywiązana do tego miejsca i że się stamtąd nie da zabrać...

GOPS przyznał jej zasiłek, kupił węgiel, dał koce i paczki z żywnością. Zimowała tam, jak mówi Robert Wasieczko, na własne życzenie: – Nie było szans, żeby ją gdziekolwiek przenieść. Do domu pomocy społecznej też nie chce, choć zaczęliśmy już zatwierać formalności. Nie wiem, sam nie wiem dlaczego...

Teczka z dokumentami podopiecznej zawiera suche dane i służbowe notatki pracowników ośrodka: Józefa Worsy nie posiada osób zobowiązanych do alimentacji, nie posiada żadnego źródła dochodu, nie posiada grupy inwalidzkiej. Robert Wasieczko mówi o doraźnej pomocy. Ośrodek zamierza doprowadzić do baraku elektryczność, w dalszym ciągu będzie też wypłacać zasiłek, w miarę możliwości kupować opał i przyznawać paczki. Będzie też namawiać Józefę Worsę, by zgodziła się zamieszkać w domu pomocy społecznej. – Ale na siłę, wbrew jej woli, nie można. Nie można po prostu nic...

Częstochowskie Zakłady Meblowe zapraszają do salonu meblowego **PH Victoria**, Mickiewicza 44 (Budynek „RUCH” – wejście od ul. Siemiradzkiego) **Duży wybór** pon.-pt. 8.30-17.00 sobota 8.30-14.00 tel. 78 50 46

PEKPOL Spółka Akcyjna ZATRUDNI handlowców na stanowiskach kierowniczych w Hurtowni w Przemyslu, ul. Kopernika 80

Wymagania:

- duże umiejętności handlowe i ekonomiczne (hurt),
- minimum trzyletnia praktyka zawodowa na podobnych stanowiskach kierowniczych,
- wskazana znajomość branży spożywczej, podstaw marketingu, prawo jazdy.

Oferty prosimy kierować do dnia 31 sierpnia 1996 r. PEKPOL S.A. 00-791 Warszawa, ul. Chocimska 28 tel. 0-22 49-81-44, fax 0-22 49-83-38

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe FAHO spółka z o.o. **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH** Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402 tel./fax (0-10) 788-058

OFERUJE:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne

PRODUKUJE:

- Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORECZYCIELI

Nasze punkty handlowe:

- Żurawica 496 c • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 48 • Birza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

GORĄCA LINIA

Niesłuszny parking

Przemyski

– Piszę w imieniu wszystkich mieszkańców, których dotyczy budowa parkingu przy ul. Lwowskiej 1, 3 i 5 kwestionujących słusność budowy w sąsiedztwie budynku Wojewódzkiego Ośrodka Egzaminowania Kierowców. Dyrektor MZK zamierza wspólnie z Wojewódzkim Zakładem Weterynarii wybudować parking. Powstaje pytanie: po co WZW parking skoro ma tylko dwa samochody, a przy tym swój plac i garaże? Jak do tej pory osoby mieszkające tu na stałe nie zostały powiadomione o tym fakcie. Nikt nie liczy się z tym, że tutaj mieszkają ludzie z małymi dziećmi. Od trasy E4 dzieli nas kilka metrów; podobnie od strony torów, gdzie jeżdżą lokomotywy spalinowe. Natomiast od strony placu egzaminacyjnego jeżdżą samochody, motory i traktory. W środku znajduje się skrawek zieleni, który chce się zamienić na parking. Pismo, które otrzymaliśmy od prezydenta, jako odpowiedź na nasze sugestie, zawiera mnóstwo odnośników do różnych przepisów. Prezydent także stwierdza, że parking na 36 samochodów nie jest zaliczany do inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska, ale przez ten parking może przewinąć się nawet 360 samochodów! Pan Misiak w rozmowie w Nowinami przyznał, iż największe skażenie gleby występuje w dużo większym stopniu przy trasie E4 niż przy najbardziej uciążliwych dla środowiska zakładach. W piśmie skierowanym do UM powiadomił jednak urząd, że parking na 36 miejsc nie jest zaliczany do inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska, ale czy w tym przypadku tak jest? W imieniu mieszkańców Stanisław Horodeczny.

W dachu dziury

– Jestem starszym, częściowo sparaliżowanym człowiekiem, mieszkańcem ul. Śniwskiego 8. Od ponad trzech lat w czasie każdej ulewy siedzę na strychu, pilnuję i opróżniam szereg pojemników z wodą. Gdybym był biernym widzem doszłoby do zalania mojego mieszkania. Jestem już zapewne intruzem – złym duchem nawiedzającym biura Zarządu PGM. Walczę przeciw o to, co powinno być dawno załatwione pozytywnie. Po kolejnych interwencjach zjawili się pracownicy budowlani, pobrano materiał z magazynu, rozpoczęto i jednocześnie zakończono prace, bo okazało się, że w budynku są dwa mieszkania własnościowe. Ich właściciele powinniłożyć częściowo na remont obiektu. Strych jest tylko nad moim mieszkaniem, więc sąsiedzi śmieją się z moich próśb o współfinansowanie remontu. Kierownictwo ADM 1 zapewniało mnie, że sprawy zostaną formalnie załatwione i dach zostanie w szybkim czasie naprawiony. Ostatnia moja interwencja pisemna wpłynęła do PGM z datą 17 maja – w dalszym ciągu bez echa.

Billing nie billing

Przeworski

Telekomunikacja Polska ogłasza, że można korzystać z tzw. billingu. Wystosowałem do oddziału w Przeworsku pismo w tej sprawie – pozostało bez echa, potem tłumaczyli się, że nie mają możliwości technicznych. Obecnie z billingu można korzystać tylko w telekomunikacji. Jeżeli płaci się za usługę, to przecież wysłanie kilku druków nie jest chyba wielkim wyczynem? sc

Antypsia krucjata

– Walęsające się bezpańskie psy nie pozwalają spokojnie przechodzić przez os. Jagiellonka. Nasz rozmówca przypomina, że coraz częściej słyszy się ostatnio o tragicznych wypadkach pogryzień przez psy, a tymczasem po Przeworsku sfory mniejszych i większych kundli biegają sobie w najlepsze.

– Nic w tej sprawie nie robią ani władze osiedlowe, ani radni. Czy musi aż dojść do wypadku pogryzienia, żeby ktoś zwrócił na ten problem uwagę? Przy okazji nasz rozmówca zaproponował, aby władze miasta zorganizowały akcję łapania bezpańskich psów przez mieszkańców.

– Jeśli „Miasto” płaciło za schwywanie bezpańskiego psa, a po trzech dniach nikt by się nie zgłosił po „zgulę” psem zajmowałby się wówczas weterynarz. Gwarantuję, że w dwa tygodnie problem bezpańskich kundli zostałby w mieście rozwiązany – zapewnił pomysłodawca tej antypsiej krucjaty.

Na skrzyżowaniu głucho

Jarosław

– Jadąc od strony Lubaczowa i Sieniawy w kierunku Jarosławia jest skrzyżowanie w Szówsku. To skrzyżowanie nie posiada jednak ani oświetlenia, ani też znaków namalowanych na jezdni. Ostatnio, gdy wracałem z Radawy zostałem zepchnięty przez inny samochód na wysepkę. Gdy warunki atmosferyczne są utrudnione sytuacja na skrzyżowaniu jest jeszcze gorsza. Cały ten bałagan można by załatwić malując znaki na jezdni. Problem ten pozostawiam ku pamięci służb drogowych! sc

Ohyda na Lisińskiego

Do jarosławskiego oddziału redakcji ZP zgłosił się zdenerwowany mieszkaniec tego miasta z prośbą o interwencję. Poinformował, że ulica Lisińskiego już od dawna jest bardzo zniszczona. – Na dodatek – powiedział – na chodniku kierownicy urządzili sobie parkowisko niszcząc go niesamowicie. Często zdarza się, że stojące na chodniku samochody uniemożliwiają swobodne przejście pieszemu. To wstyd dla naszego miasta, aby w centrum działało coś takiego. Tak mnie ten bałagan zdenerwował, że musiałem przyjść do redakcji i poprosić o zabranie głosu w tej sprawie.

Stanisław CEBEŃKO, Jan SOŁEK

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyski: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Wielkie przygotowania w Jarosławiu

120 biskupów

Za dwa dni do Jarosławia zjedzie kilka tysięcy pielgrzymów z różnych zakątków świata, by wziąć udział w obchodach 400-lecia Unii Brzeskiej, które potrwać do 18 sierpnia.

W przygotowania do tej największej w dziejach parafii greckokatolickiej uroczystości zaangażowano setki osób. Służby miejskie rozpoczęły prace przygotowawcze na długo przed zaplanowaną imprezą.

W ubiegłym tygodniu prowadzono intensywne prace porządkowe w rejonie cerkwi. Gorątkowo poprawiano chodniki i porządkowano przyległy teren. Na ulicy Sobieskiego i Przemyskiej pojawiła się nowa nawierzchnia.

Dzięki wsparciu finansowemu wojewody przemyskiego miastu udało się wyremontować kilkanaście ulic położonych najbliżej Starego Miasta. Pojawiło się też w ich rejonie nowe oświetlenie. Ponadto powstały

dwa parkingi, przy ulicy Tatarskiej i Franciszkańskiej, a na ulicach miasta zostały wystawione nowe żółto-zielone pojemniki na śmieci. Zakupiono ich łącznie 600 sztuk. Kilkaset milionów starych złotych otrzymanych z Ministerstwa Kultury i Sztuki poszło na odmalowanie cerkwi.

Na czas zbliżających się trzydniowych uroczystości nastąpi ograniczenie ruchu kołowego w rejonie Starego Miasta. 16 i 17 sierpnia obowiązywać będą one po godzinie 15. Ograniczenia spowodowane będą montażem ołtarza.

W związku z tym władze miasta apelują do wszystkich mieszkańców o wyrozumiałość i zaniechanie na ten czas wjazdu samochodami na teren Sta-

rówki. W niedzielę, 18 sierpnia, zostanie całkowicie zamknięty wjazd na Rynek, na którym odbędzie się główna część uroczystości, ukoronowanie cudownej ikony „Brama Miłosierdzia” papieskimi diademami.

Tutaj, przed Ratuszem, od strony kamienicy Orsettich zostanie wzniesiony ponad metrowy ołtarz w kształcie krzyża, o szerokości 7 m i długościach 32 i 18 m, z zadaszeniem, na którym zasiądzie 120 biskupów. Obok, na trawnikach przed Urzędem Miasta, staną estrady dla chórów z Polski i Ukrainy oraz duchowieństwa. Na czas głównych uroczystości jarosławski Rynek zostanie podzielony na kilka sektorów. Do położonych najbliżej ołtarza wpuszczani będą tylko pielgrzymi

przybyli na uroczystość z kraju i zagranicy. Mieszkańcom zostaną udostępnione ulice Grodzka i Opolska.

Ponadto w rejonie Starówki zostaną rozmieszczone służby medyczne. Z pomocy lekarzy będzie można skorzystać w Ratuszu, kamienicy nr 14, w Liceum Ekonomicznym i w okolicach ulicy Opolskiej. Do dyspozycji będzie kilka karet, w tym jedna reanimacyjna. Czynne będą też wszystkie sanitariały w obrębie Starego Miasta oraz dodatkowo przy parkingach zostaną ustawione kontenery.

Dla pielgrzymów przygotowano 3,5 tys. miejsc noclegowych w jarosławskich szkołach i internatach, a także w hotelach. dw

Pustostan do kupienia

Prywatna kamienica

Dwa lata bez prądu w klatce schodowej. Brak gazu. Ubikacje na zewnątrz. Uskokki w ścianach, grzyb, zwisające strzępy stropu. Dziury w dachu.

Pani Zofia B. była właścicielką dużej, trzypiętrowej kamienicy. Jako osoba w podeszłym wieku zapragnęła przeżyć ostatnie lata w spokoju i dostatku. Rozesała ogłoszenia, że chce sprzedać dom w centrum miasta, po atrakcyjnej cenie. Pewnego dnia odwiedzili ją dwaj panowie z walizeczką, z garbowanej skóry i ok. 300-milionową gotówką. Zdumione oczy starszej pani mignęły porozumiewawczym blaskiem. Nie bacząc na ostrzeżenia znajomych, że taki dom można sprzedać za miliony, pani Zofia podpisała się

pod aktem sprzedaży. Marian W. i Mieczysław K. stali się prawnymi właścicielami kamienicy.

Parter:

Pani Kryśka – 87 lat, zajmuje ok. 21 m kw., ma pralkę Franje wypełnioną po brzegi mydlinami, okno wychodzące na zakład pogrzebowy, wysokie sufity zaznaczone grzybem, smród i robaki. Nie ma zębów, pieniędzy i siły.

Pierwsze piętro:

Pustostan, 69 m kw.

Drugie piętro:

Starsze małżeństwo bezskutecznie walczące z zaciekami na ścianie. Ładnie urządzone 72 m kw. Obok małżeństwo z dzieckiem. Nad drzwiami w suficie duża dziura, wychodzą trociny.

W ścianie rysy, rozchodzące się coraz bardziej. Niedługo to będą dwa oddzielne budynki. Na balkon raczej się nie wychodzi, barierka jest rozhuśtana, zresztą strach chodzić po resztkach balkonu. Strach trzeba jednak pokonać zawsze, gdy przychodzi potrzeba. Ubikacje znajdują się na końcu balkonu – wykorzystano tutaj naturalną wentylację: zdrowe, świeże powietrze. Rury odpływowe biegną z góry, potem dołem pod oknami parteru. Podczas upałów śmierdzi. Szkody, to dwie wyrwane dziury biegnące do kanałów, droga komunikacyjna szczerów. Załatał sąsiad dyktami, gruzem, czym się dało.

Strach: Duży przestronny, dobrze oświetlony, bo dziur w dachu


Strych:

Opisany powyżej pustostan jest do kupienia – ponad 200 mln za dwa pokoje z kuchnią i ubikacją na balkonie. AD

783300 TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemysku



RADIO TAXI GALICJA
TEL. 70-79-70
(w PRZEMYSŁU)
DOJAZD W MIEŚCIE BEZPŁATNY



TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły



CENY KONKURENCYJNE

BETONIARNIA TRANSBET
ul. Ofiar Katyń 16
PRZEMYSŁ, tel. 780-899

- MASY BETONOWE
- ZAPRAWY CEMENTOWE
- KOSTKA BRUKOWA /wibroprasowana/
- POMPA DO BETONU STETTER
- USŁUGI TRANSPORTOWE



OBWIESZCZENIE
Zarządu Gminy w Krasicy

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89, poz. 415) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1996 r. o godz. 10.00 w sali narad Urzędu Gminy w Krasicy odbędzie się sesja rady Gminy, w której przedmiotem będzie uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego budownictwa mieszkaniowego w miejscowości Prałkowce.

Przewodniczący Zarządu
Józef Zwoliński

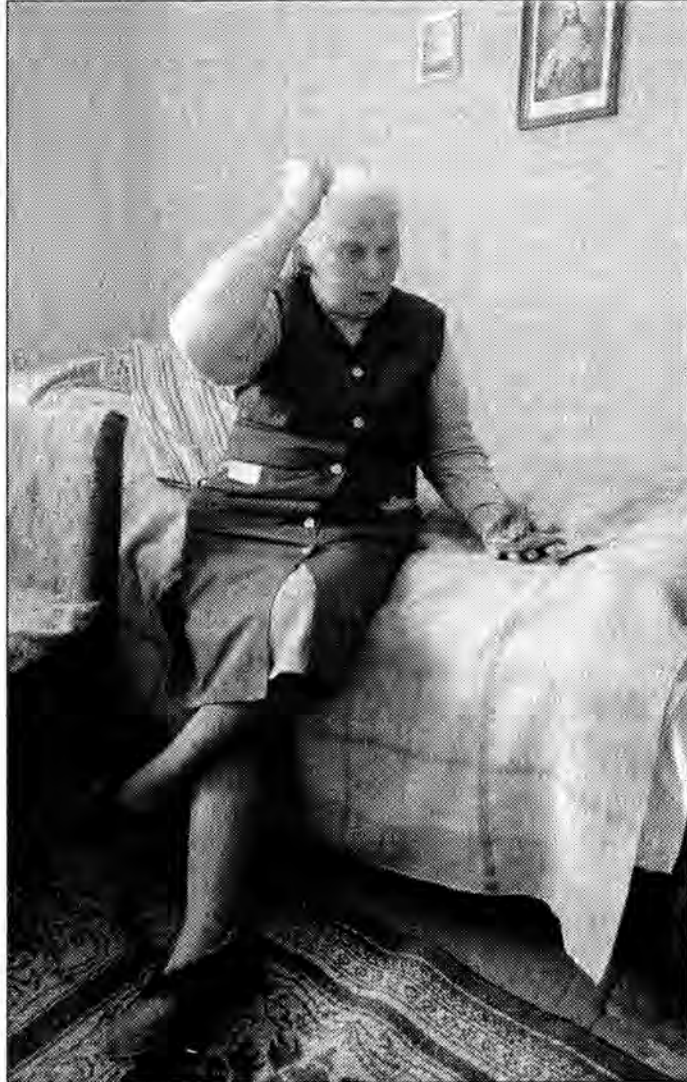
Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531

PROREK art

OFERTA TYGODNIA:
NOWE WIDOKÓWKI
PRZEMYSŁA – HURT

Czcij ojca i matkę swoją...

O znaczeniu i wadze tego przykazania Władysław D. już dawno zapomniał. I choć – jak twierdzi – wierzy w Boga i do kościoła od czasu do czasu zachodzi, to matka dla niego jest wrogiem numer 1. Określenie obca byłoby, zdaniem syna, zbyt bliskie. Dlatego ręki do zgody nie wyciągnie. Rozgrzeszenie za taki stosunek do swojej rodzicielki już dawno otrzymał. Gdyby dziś Pan Bóg powołał go przed swoje oblicze, niczego by się nie powstydił.



...one wszystkie są złe ludzie.

Czercze 28, niedaleko Sieniawy. Niewielka chałupka nie opodal kościoła. To właśnie tutaj dziewięć lat temu wszystko się zaczęło. Konflikt, który próbowano rozwiązać na różne sposoby, dziś trudno zażegnać. Po dwóch stronach rodzinnej barykady stoją nieprzerwanie: po jednej Helena D., matka (z wnuczką), po drugiej – jej syn, Władysław D. ze swoją żoną i sześciorgiem dzieci. Wszystko poszło o dom, no i grunt nie byłoby taki, bo przeszło pięć hektarów. Dom notarialnie zapisany na matkę, ziemia jest również jej własnością. Do dziś leży odłogiem, bo nie ma jej kto obrobić. Kiedyś, dawno temu, dom tętnił życiem rodzinnym. Był mąż, była żona. Były również wspólne dzieci. Dwójka – chłopiec i dziewczynka. Dziewczyna, kiedy usamodzielniała się, to poszła gdzieś w Polskę, a ze swoich wojaży przyniosła Helenie D. prezent – wnuczkę. Ania od porodówki do dziś jest przy babce.

Dom umyty łzami

Dziś dom wciąż stoi. Ale nie ma w nim już prawowitych gospodarzy. Na ojcowiznie zamieszkuje tylko syn z rodziną, choć prawnie nie jemu on się należy. Rodzina Władysława D. zajmuje dwie izby, trzecia – zamknięta – należała kiedyś do Heleny D. Matka sądownie zatrzymała przekaz ojcowizny na syna. Od lat poza domem przebywa mąż Heleny, ojciec Władysława. – Stary jak poszedł – powie znajomy sąsiad – tak do dziś szwenda się po obcych. We wiosce robi za miśkę zupy i spanie. Ale to nie jest przecież życie... Gdyby wyjechał gdzieś dalej, a tu tak prawie za

miedzą. Musi być jakiś stuknięty, albo życie już mu tak obrzydło, że nie chce żyć z tą babą, ani nawet obejrzeć się w jej stronę.

Ludzie mówią, że ojciec zagadnięty o rodzinę, wypiera się jej. O żonie nie chce słyszeć wcale. We wsi pamiętają, jak próbowano ich godzić. Sołtys Czercz zna tę sprawę nie od dziś. Czerczom sołtysował 21 lat i choć sołtysem nie jest już od dwóch, rodzinę tę pamięta doskonale. Na pytanie o sposób zażegnania rodzinnej zadymy, cały aż się zapala do rozmowy: – Tu by i Salomon nie dopomógł. Godziłem ja, godził ksiądz, godzili sąsiedzi – nic z tego nie wyszło. A winę za to ponosi tylko ona – Helena D. Jakiś czar w niej siedzi, czy co? Pani da wiarę, że pogodziłem dwóch sąsiadów, którzy siekierami by się pozabijali. Ostatni raz, jak pamiętam, tak do niej i jej syna powiedziałem: „Ty daj dupie siana, a ty se przysiednij”. Widać nie zrozumieli, bo wciąż się wadzą. Jedyne wyjście, gdyby Helka przepisała wszystko synowi. Ale ona prędzej nogi wyciągnie niż tak zrobi.

Samotna

Helena D., prawowitą właścicielką domu niezgody, nie zastałam w Czerczach. Od syna i synowej dowiedziałam się, że jest w Domu dla Samotnych Kobiet w Jarosławiu. Po drodze do Jarosławia w trosce o reporterską prawdę o krzywdzie Heleny D. zatrzymuję się w Urzędzie Gminy w Sieniawie. Co może wiedzieć i poradzić władza gminna w sprawie, która opatrzona jest numerem 090-5924/91. Ano nic, oprócz bezradnego rozłożenia rąk. Burmistrz na urlopie, zastępca rów-

nież. „Babcia” pewnikiem na terenie gminy nie jest traktowana jak swoja. Dwa lata temu wyjechała z Czerc do ciotki w Jarosławiu. Od stycznia 1995 roku nie korzystała z żadnej pomocy w sieniawskiej gminie.

Jarosław. Niewielki biały domek z brązowymi wykończeniami okien. Przed domem ogródek. Gdyby nie tablica informująca, że to jest miejsce dla samotnych kobiet, trudno byłoby tu trafić. Spotykam byłego kierownika domu Antoniego Gregora. Zapytany o Helenę D. i jej trzynastoletnią wnuczkę Anię R. potwierdza ich obecność. Mieszkają na piętrze w niewielkim dwuosobowym pokoiku. To ich dom, ich królestwo. Tu czują się bezpiecznie. To tu zbłąkana matka znalazła swój azyl. Z dala od prawowitego domu...

Portret matki

Jest niewysoka, szczupła, dziś zaokrągliła się tu i ówdzie. Siwe włosy gładko szesane do tyłu, schludna. Te same zrozpaczone, rozbiegane oczy, zacisnięte usta. Ale nie z rozpacz. Już raczej z gorczy. Wiek – ponad 50 lat, choć wygląda o wiele poważniej. Życie jej nie rozpieszczęło. Jest inwalidką drugiej grupy. Na pytanie czy mnie poznaje (w 1991 roku byłam po raz pierwszy w Czercach), po dłuższej chwili odpowiada, że tak.

– Jak dobrze, że przyjechałście – rozpoczyna opowieść swojego życia Helena D. – *Może tym razem zwbicie tak, żeby tam wróciła, na swoje, do tego domu, który razem z mężem pobudowaliśmy. Tam przecież każdy kamień umyty jest moimi łzami, moją krwią. A dziś przyszło mi walać się po obcych, wycierać cudze kąty. Tylem lat przeganiana była, bo niewygodna synowi i synowej. A na stare lata jestem tu. To tak, jakbym była sierotą, ja i moja wnuczka Ania. Kto za nami się ujmie, kto pomoże?*

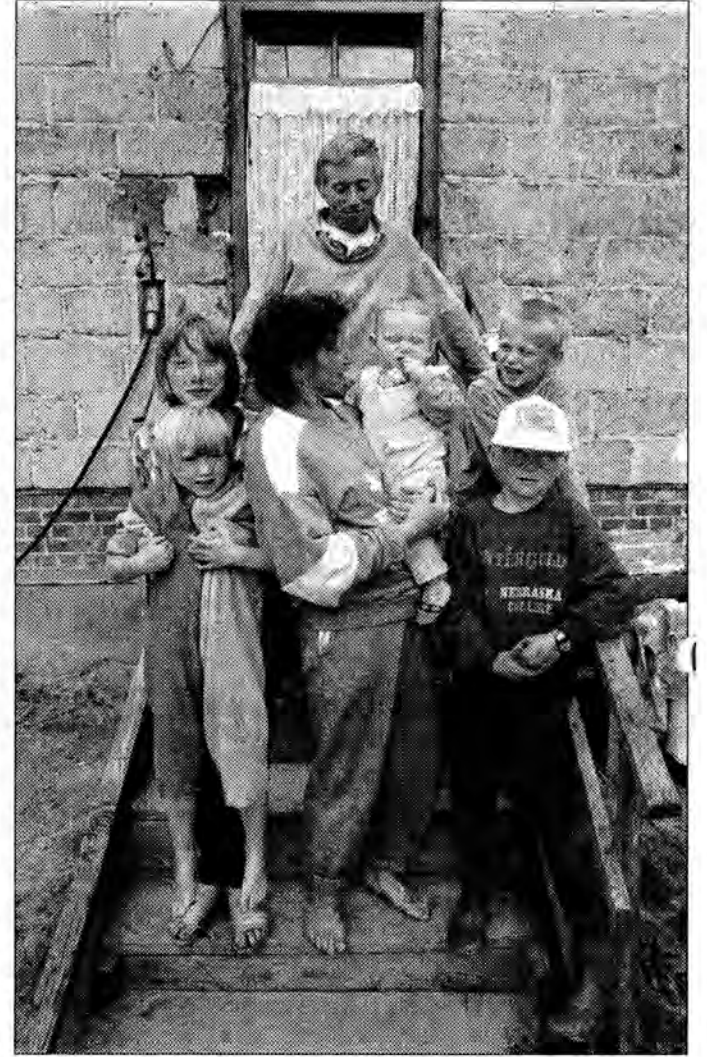
Do tej pory pomógł burmistrz Jarosławia, rozczulony opowieścią Heleny D. przychylił się do jej prośby o pomoc. Mimo braku podstaw prawnych do korzystania z tego schroniska, burmistrz wyraził zgodę na skierowanie jej do tego domu razem z dzieckiem. Helena D. prosi, by napisać, że gdyby nie burmistrz, to chyba by zdechła z głodu albo z zimna gdzieś pod płotem. Opuszczona matka często wspomina burmistrza z Sieniawy. On z pewnością pamięta jej skargi, żale i prośby. Jedną z nich była prośba o eksmisję syna, katującego psychicznie i fizycznie matkę. Ze skargi do burmistrza: „Mój syn robi mi wielką krzywdę, ożenił się na boku do córki sąsiadów (do Radawy). Ja mieszkam sama z małą wnuczką mojej córki Anią. Synowa wyzywa mnie od ładacznic, wylewa świństwa pod okna. Bylebym zdechła z głodu – mówią. Ja na roli pracuję i z niej żyję. Po to żem się urodziła, żeby takie złe ludzie na mnie rękę podnosili?”.

Rachunek krzywd

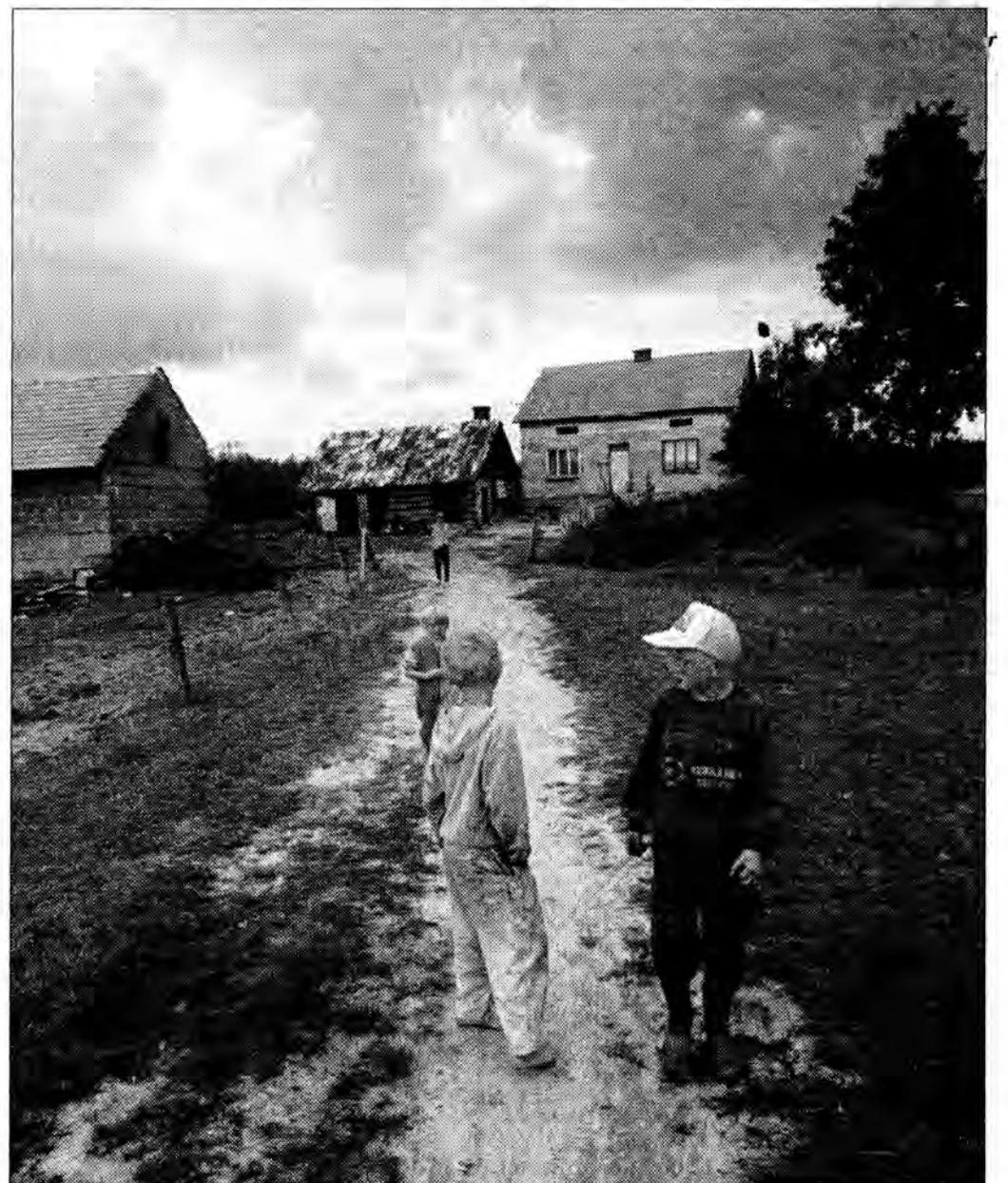
„Złe ludzie” podnosiły rękę na arcschorowaną matkę jeszcze nie raz. Syn i synowa wyrokiem sądu w Przeworsku skazani zostali za jej pobicie.

Mają wyroki w zawieszeniu. W rozmowie wszystkiego się wyparli, choć na pytanie czy widzą jakieś wyjście z tej sytuacji, pokazali parcelę zakupioną nie opodal kościoła. Stoją na niej pustaki pod budowę przyszłego domu syna Heleny D. Historia lubi się powtarzać. Władysław D. nie boi się „powtórek z historii”. Wie jedno, matki ani ojca nie zmieni, nie on wybierał ich na rodziców. Liczy w swojej bezmyślności, że matka pozostanie w domu opieki do końca swych dni. A wtedy, być może, on zajmie ojcowiznę. Nie wie tylko, że Helena D. spisała testament. Wszystko, co stanowi przedmiot sporu zapisała wnuczce Ani, która zastępuje jej córkę i syna. Władysław D. wspólnie z żoną marzą o własnym domu, małym interesie, najlepiej jakby to była stadnina koni. Synowa też lubi marzyć, choć w jej marzeniach nie ma miejsca dla matki-teściowej. Ta, gdyby syn był dobry, przebaczyłaby im wszystkie krzywdy, przepędziłaby z serca żale. Poszłaby do nich na piechotę. Gdyby mąż zechciał przygarnąć i jego, choć niegdyś poszedł z chałupy przegoniony ciupasem. Przecież różnie byłoby we dwoje iść do starości. Ania też lubi marzyć. Gdyby wróciły na wioskę, do Czerc, kupiłyby cielątko i kozę. I pasłaby je dla nich. Marzenia – wspaniała sprawa, tyle tylko, że tak okrutnie odstają od rzeczywistości.

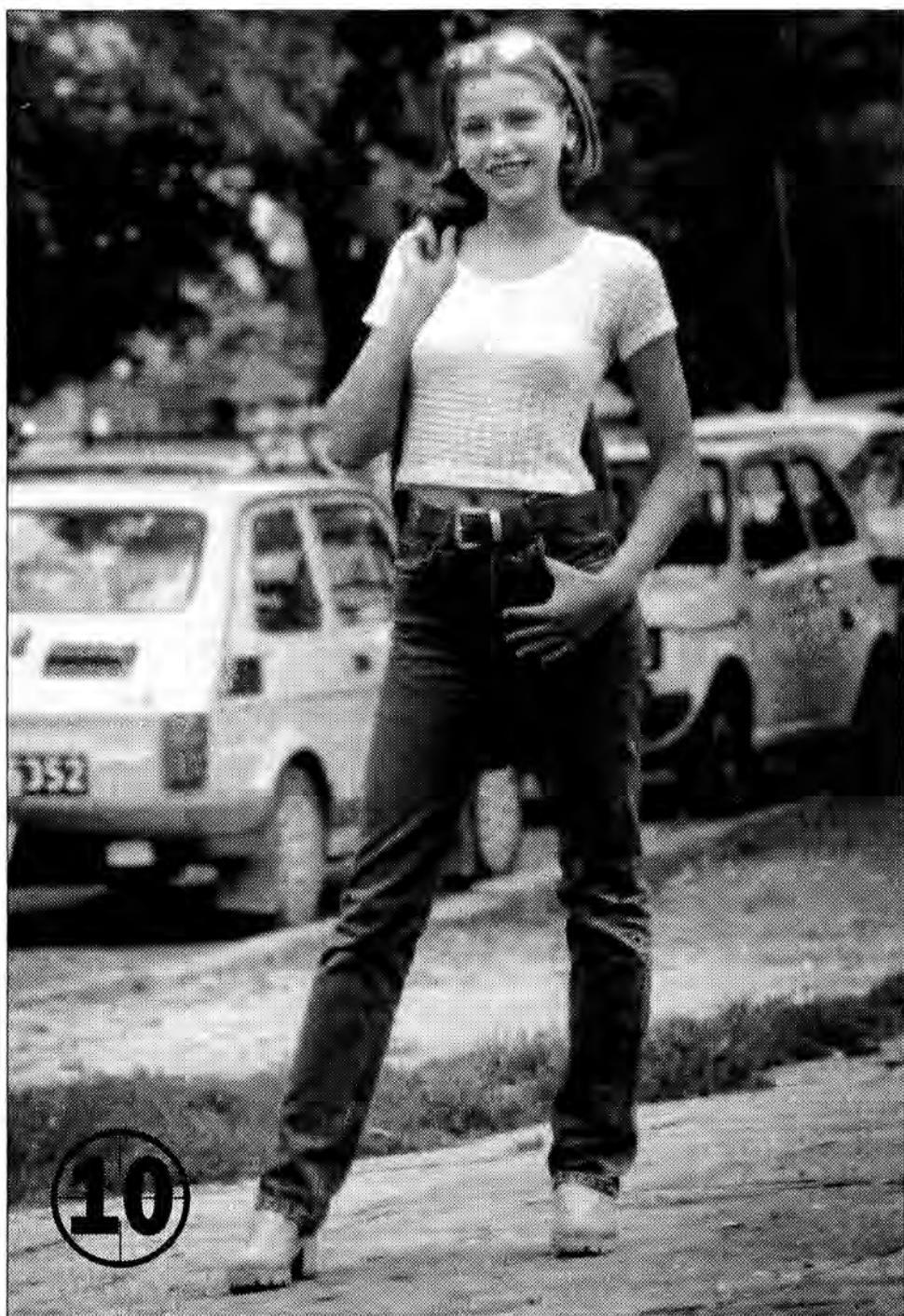
Agnieszka NIEMIEC
Zdjęcia Jacek SZWIC



Kiedyś, dawno temu, dom tętnił życiem rodzinnym. Dziś, po dwóch stronach rodzinnej barykady stoją nieprzerwanie: po jednej Helena D., matka (z wnuczką), po drugiej – jej syn, Władysław D. ze swoją żoną i sześciorgiem dzieci. Na zdjęciu: rodzina D. – brak tylko 18-letniego Łukasza.



Sielanka jest tylko na obrazku, w życiu jest o wiele trudniej.



JACOB SZWIC

Polska to dziwna kraj...

Płatne od godziny

W Przemyslu nie ma ani jednej oficjalnie zarejestrowanej agencji towarzyskiej. Nie zarejestrowanych czyli nielegalnych i w mieście, i w okolicach jest sporo. Polska to dziwna kraj... zwyczaj mawiać niezorientowany w naszych realiach Zulu-Gula.

Irzeczywiście: to, co w świecie najzwyczajniej nazywa się domem publicznym lub burdelem, u nas – nie wiedząc czemu – nosi nazwę agencji towarzyskiej lub salonu masażu. Fakt, że oba określenia brzmią bardziej eufemistycznie, nie oznacza wcale, że świadczone przezeń usługi różnią się czymkolwiek od zwykłej i wszędzie jednakiej prostytucji.

Tradycyjną formą werbowania klienta są gazetowe lub uliczne anonse. W podobny sposób odbywa się werbunek „panienek”. Do pierwszych agencji dociera za pośrednictwem rubryki „usługi”, do drugich – „praca”. W Przemyslu na murach, słupach i w specjalnie oszklonych gablotach ogłoszeń tego typu jest wiele. Ostatnio jedno z nich pojawiło się w centralnym punkcie miasta, przy najruchliwszym bodajże skrzyżowaniu:

Zatrudnię dziewczyny do salonu masażu. Możliwość zakwaterowania. Telefon: ... lub ...

Nawet głupi domyśliłby się o co chodzi.

A gdyby tak...

zadzwoić? Zadzwoić i udając „masażystkę” zatrudnić się w firmie, która oficjalnie nie istnieje? Klasyczna „wcielniówka”. Ale – czemu nie?

Pod pierwszym numerem nikt nie podnosi słuchawki. Wykręcam drugi. Jest.

– Dzień dobry. Ja z ogłoszenia, w sprawie pracy...

Kobieta, „na słuch” około czterdziestoletnia. Uduje, że nie wie o co chodzi: – Z jakiego ogłoszenia, gdzie?

Tłumaczę gdzie i o jakiej treści. Po krótkim milczeniu, już bez ogródek, ale za to zdecydowanie miłszym głosem, wyjaśnia: – Wie pani, to jest rodzaj agencji...

Ja na to, że wiem i że o to właśnie mi chodzi. Konkretnie o warunki zatrudnienia.

– *Placimy od godziny. Cztery tysiące. W zależności od tego, ile czasu spędzi pani z klientem, przez tyle należy pomnożyć. Ale proszę mi powiedzieć coś o sobie...*

Rozmówczyni nie przedstawiła się, więc i ja nie podaję na razie żadnych personaliów. Sądząc, że zapyta kim jestem, wymyślam na poczekaniu biografie współczesnej kurtyzany: – *Nie jestem stąd, studiowałam trochę, w Warszawie... Tak jakoś wyszło, że mieszkam teraz w Przemyslu. Chwilowo zatrzymałam się u znajomych, ale...*

– *Nie, nie o to mi chodzi... – przerywa lekko zniecierpliwiona.*

– *Acha – domyślam się.*

– *Pracowałam tam trochę, no... w akademiku. Ale jeśli chodzi o moje doświadczenie, to... nie jest zbyt duże. Zresztą, czterysta tysięcy za godzinę to też mało...*

– No, Przemysł to nie Warszawa

– niecierpliwi się coraz bardziej. – *Tutaj stawki są inne. Ale nie chodzi mi o doświadczenie. Wszystkiego można się nauczyć... Proszę powiedzieć jak pani wygląda.*

Pojmuję wreszcie i szybko opisuję swoje „warunki”: wzrost średni, na obcasie nawet wysoki, oczy piwne, twarz i figura w normie, całość zadbana, na wizus nawet poniżej metryki... Rozmówczyni, najwyraźniej zadowolona z opisu, przerywa po raz kolejny: – *Dobrze, dobrze. Wystarczy. Kiedy możemy się spotkać?*

– *Nawet jutro – odpowiadam bez namysłu. – Przed południem. Pasuje pani?*

Pasuje. Przyszła szefowa (burdel-mama?) podaje czas i

miejsce spotkania: restauracja „Karpacka”, trzeci stolik po lewej stronie, godzina dwunasta.

Nazajutrz ubieram możliwie najbardziej kuszą i obcisłą kciękę. Trochę za chłodno na takie negliże, ale... Czego się nie robi dla idei. Makijaż? I owszem, delikatny. Przed wyjściem, w redakcji, wykonuję jeszcze kilka telefonów. Mam! Mam adresy i nazwiska osób, na które zarejestrowane są telefony. Mam też coś innego...

Za dziesięć dwunasta

Idę do „Karpackiej”. Po drodze układam sobie w głowie najlepsze odpowiedzi na ewentualne pytania. Ile mam lat? Co potrafisz? Gdzie „pracowałam”? – *A tam, jakoś to będzie... – uspokajam emocje.*

Punktualnie w południe siadam przy umówionym stoliku. Pusto. Zamawiam herbatę i czekam. Po kwadransie zaczynam się niecierpliwic. Nie ma niko-go. Weszło dwóch młodych mężczyzn. Pierwszy przeszedł obojętnie, drugi spojrzął na mnie taksująco, ale też przeszedł obok. Może mnie obserwują? Może ten blondyn pracuje dla tych, z którymi miałam się spotkać? Nie wiem. Po trzydziestu minutach wychodzę przed restaurację. Iść czy jeszcze poczekać? Jakaś kobieta kręci się koło automatu. Może to ona? Wracam na miejsce i odsiaduję kolejne pięć minut. Nic z tego. Coś jej wypadło albo... Albo mnie rozszyfrowała.

– Pani nie ma i nie bude!

Po powrocie do redakcji jeszcze raz dzwonię pod numer z ogłoszenia.

– *Alo?... – znowu kobiecie głos. Tym razem młody, zupełnie inny, z wyraźnym wschodnim akcentem. Tłumaczę, że miałam się spotkać w sprawie pracy i że chciałam rozmawiać z szefową.*

Dziewczyna chyba spodziewała się telefonu. Wie o czym mówię, ale przerywa i niemiłosiernie kalecząc po polsku wyjaśnia, że ogłoszenie jest już nieaktualne.

– *Jak to nieaktualne? Dlaczego? Przecież umawiałam się z szefową...*

Moje pytania najwyraźniej ją denerwują: – *Pani nie ma i nie bude!*

Trzask odkładanej z impetem słuchawki.

No tak, musieli się zorientować. Ale po czym? Nie wyglądam na masażystkę? „Warunki” nie takie czy co? Może przyjmują tylko tlenione blondyny albo tzw. słodkie idiotki? Też coś. Żeby nawet do burdelu trudno się było załapać...

Ponoć średnie miesięczne zarobki „panienek do towarzysstwa” kształtują się u nas na poziomie 20 mln starych złotych. W stolicy – jak pisali niedawno w *Nowinach* – dziewczyny wyciągają dwa, trzy razy tyle. Fakt, Przemysł to nie Warszawa, jak powiedziała moja niedoszła burdel-mama...

Nie ma co dumać. Wracam do domu. Po drodze znowu mijam tablicę ogłoszeń. Anons o pracy w „salonie masażu”... wisi nadal. Jak gdyby nigdy nic. Która następna?

Olga HRYŃKIEW

Uwaga dziewczyny!!!

Nasz konkurs trwa i nabiera rumieńców. Stos kartek z kuponami ma już pokaźne rozmiary, ale o jakichkolwiek rankingach trudno mówić, gdyż do 15 września wiele może się zdarzyć. Liczymy, że w ostatnich dniach trwania konkursu uaktywnią się wielbiciele i znajomi kolejnych kandydatek na DZIEWCZYNE LATA. Przypominamy konkurs trwa do końca sierpnia, a kupony przysyłać można do 15 września.

Dziewczyna
Lata

nr

KUPON

Nieszczęśliwy wypadek

Sąd Rejonowy w Przemyslu uznał, że Michał K. będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy na budowie, którą kierował, nie dopełnił obowiązku prawidłowego ułożenia i zabezpieczenia betonowych kręgów, czym doprowadził do nieumyślnie śmierci 10-letniego chłopca.

W maju ubiegłego roku dzieci jednej z podprzemyskich wsi w godzinach przedpołudniowych wracały po zajęciach szkolnych do domu. Po drodze zatrzymały się obok złożonych w rowie betonowych kręgów. Miejsce to wydało im się doskonałym placem zabaw. Jeden z nich,

dziesięcioletni Jakub

wszedł do jego wnętrza. Dwaj pozostali zaczęli go rohuścić. W pewnym momencie zobaczyli jak krąg powoli się przechyla. Będący w środku chłopiec chciał w tym momencie wyskoczyć na zewnątrz. Niestety, nie zdążył. Został przyciśnięty przez beton w oko-

lice tyłu głowy. Zrozpaczeni towarzysze zabawy natychmiast zawołali będących w pobliżu robotników. Ci przybiegli i uwolnili nieszczęśnika spod wielokilogramowego ciężaru. Malec w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

Zmarł na oddziale. Doznał stłuczenia głowy i mózgu oraz wieloodłamowego złamania podstawy czaszki. W sprawie tej zostało wszczęte dochodzenie.

Ustalono,

że betonowe konstrukcje przywieziono na miejsce zdarzenia dzień wcześniej. Złożono je w rowie obok drogi. Miały być wykorzystane do budowy kanalizacji prowadzonej w wiosce przez jedną z firm. Powołany na tę okoliczność biegły sądowy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy stwierdził, że kręgi złożono w sposób sprzeczny z przepisami i zasadami BHP. Wykluczył natomiast możliwość samoczynnego się ich przemieszczania. Ponieważ winą za ten nieszczęśliwy wypadek trudno było obarczać pracowników zatrudnio-

nych przy budowie kanalizacji bądź też jej kierownika, dochodzenie umorzono, nie stwierdzając cech przestępstwa. W związku z takim rozstrzygnięciem sprawy rodzice zmarłego dziecka złożyli wniosek do Prokuratury Wojewódzkiej o ponowne jej rozpatrzenie. Działający w ich imieniu pełnomocnik uważał, że kręgi były nienależycie zabezpieczone i winę za to ponoszą pracownicy firmy wykonującej tam wspomniane

roboty. Oni to dopuścili się szeregu zaniedbań, które w konsekwencji doprowadziły do niebezpieczeństwa utraty życia – uważał mecenas.

Prokuratura

uznała zasadność podnoszonych argumentów. Sprawę ponownie rozpatrywano. Po szeregu przesłuchań prokuratur postawił zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci Jakuba kierownikowi budowy Michało-

wi K. Sąd uznał, że z racji zajmowanego stanowiska będąc odpowiedzialnym za należyte zabezpieczenie betonowych kręgów nie dopełnił on dobrze swego obowiązku, w rezultacie czego doszło do tragedii i wymerzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat. Wyrok nie jest prawomocny. (d)

Personalia bohaterów zostały zmienione.

NAJAKTUALNIEJSZY INFORMATOR TELE-ADRESOWY

YELLOW PAGES®

III wydanie Rzeszów

obejmujący woj. krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie i tarnobrzeskie
dostępny za pośrednictwem naszych przedstawicieli oraz w biurze ROM

Przyjmujemy zgłoszenia do wydania IV na rok 1997.

Oferujemy również usługi reklamowe i poligraficzne.

ROM RZESZÓW

ul. Zygmuntońska 9 p. 24, tel. (0-17) 375-71 w. 216

Nasz przedstawiciel w Przemyslu:

ul. Barska 15 (punkt xero)
tel. 702255

WALENTYNKI

Mam 25 lat (175 cm). Jestem ciemnym blondynem. Bardzo cenię przyjaźń, wierność, uczciwość oraz prawdomówność, nie nawiądzę kłamstwa.

Brak mi prawdziwej miłości. Może znajdzie się dziewczyna, której jest w życiu źle – tak jak mnie! Czekam. Zdjęcie mile widziane. W-339

Panna lat 31, sympatyczna, kulturalna o miłym, łagodnym usposobieniu, z wyższym wykształceniem, o różnorodnych zainteresowaniach pozna pana do 37 lat, wesołego, wrażliwego, odpowiedzialnego, poszukującego swojej drugiej połowy. Napisz do mnie, daj sobie szansę.

Mile widziane zdjęcie – zapewnią zwrot. W-340

Jeśli Pani nie ma pewności, że następne 50 lat zamierza przeżyć w samotności, a potrzebuje mężczyzny, który będąc przy Niej będzie dzielił wspólne radości, rozwiewał smutki, wspierał w trudnościach – to proszę odpowiedzieć na moją ofertę. Oczekuję listu od Pani samotnej, do 55 lat, ceniącej szczerą, uczciwą, wierną, miłą, inteligentną osobistą, nienawidzącą kłamstwa.

Jestem spokojnym domatorem po 50, bez nałogów, lubiącym przyrodę i spokój domowego ogniska, w życiu codziennym taktowny, wrażliwy. Posiadam te cechy osobowości, o których pisałem wyżej – oczekując ich od przyszłej partnerki. W-341

Jestem 47-letnią panną (166 cm) o pogodnym usposobieniu, szczupłą szatynką z wykształceniem średnim o różnorodnych zainteresowaniach. Lubię zwierzęta i piesze wędrówki. Poznam mężczyznę bez zobowiązań, który potrafi odróżnić dobro od zła, w życiu kieruje się głosem serca, a na co dzień poczuć humor. Czekam na listy, odpowiem na każdy. W-316

Swoje zgłoszenia możecie nadsyłać na nasz adres. Anonse są do odebrania w redakcji lub przesyłamy je pocztą. Zapewniamy pełną dyskrecję, zgłoszenia są bezpłatne. Jeżeli czujesz się samotna, samotny, skorzystaj z naszej propozycji!



Z KUCHNI Domowe ciasta

Upiec ciasto na niedzielę czy kupić gotowe? Na pewno domowe jest smaczniejsze i zresztą własnoręcznie wykonane.

W zależności jakiego ciasta chcemy upiec musimy zgromadzić odpowiednie produkty. Konieczne trzeba je zmierzyć, zważyć, bo „na oko” mogą robić tylko goście z doświadczeniem. Mamy wiele rodzajów ciast: drożdżowe, ucierane, biszkoptowe, fancuskie, półfrancuskie, ptysiowe, tortowe, kruche, półkruche, makaronikowe, smażone, parzone i każde sporządzamy inaczej. Dlatego przed przystąpieniem do jego robienia należy dokładnie zapoznać się z przepisem. I najważniejsze – co należy pamiętać – to odpowiednia temperatura piekarnika do wybranego rodzaju ciasta.

Rolada biszkoptowa z masą owocową

Biszkopt: 4 jaja, 3 łyżki cukru, 3 łyżki mąki, łyżka masła, łyżka bułki tartej, pergamin do wyłożenia formy.
Masa: 20 dag masła lub margaryny, 3 łyżki cukru pudru, 4 łyżki poduszonych malin lub porzeczek, cukier puder do posypania rolady.

Jaja umyć, wytrzeć, oddzielić białka od żółtek. Białka ubić na sztywną pianę. Żółtka utrzeć z cukrem i połączyć z ubitymi białkami, dodać mąkę, lekko wymieszać. Masę przełożyć do formy wysmarowanej masłem i posypa-

nej bułką tartą. Włożyć biszkopt do piekarnika nagrzanego do temperatury 170-180 stopni i piec przez 20-30 min. Upieczone, ale jeszcze miękkie ciasto wyłożyć gorące na ściereczkę, zdjąć pergamin i razem ze ściereczką zwinąć w rulon, odstawić do wystygnięcia. Masło na masę utrzeć z cukrem pudrem, dodawać po trochu przecieru z malin lub porzeczek, ucierać. Ostudzony biszkopt rozwinąć ostrożnie, posmarować przygotowaną masą i z powrotem zwinąć. Wstawić do lodówki, aby masa zastygła. Roladę pokrajać w ukośne porcje i przed podaniem posypać przez sitko cukrem pudrem.

Ciastka z pianką

Ciasto: 20 dag mąki, 20 dag margaryny, jajo, 10 dag cukru pudru, szczypta soli, kilka łyżek powideł śliwkowych lub gęstej marmolady.

Pianka: 6 białek, 20 dag cukru, cukier waniliowy, łyżka posiekanych orzechów.

Dobrze schłodzony tłuszcz posiekać z mąką. Dodać cukier, sól, jajo, wszystko szybko wyrobić rękami. Ciasto rozwałkować, przenieść na blachę wysmarowaną tłuszczem, wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika (temp. 220-250 stopni), piec około 25-30 min. na jasnożółty kolor.

Upieczone ciasto wyjąć, posmarować marmoladą. Z białek, cukru i cukru waniliowego ubić sztywną pianę, rozsmarować równomiernie na placku, posypać posiekanymi orzechami, ponownie wstawić do piekarnika, wysuszyć przez 30 min. w niezbyt gorącym piekarniku. Gotowe ciasto krajać na kwadraty lub paski.

Placek półfrancuski ze śliwkami

30 dag mąki, kostka margaryny, 2 żółtka, jajo, szczypta soli, 2-3 łyżki gęstej śmietany, 1 dag drożdży, 75 dag śliwek, cukier puder do posypania, cukier waniliowy.

Mąkę posiekać z dobrze schłodzonym tłuszczem i rozrobionymi drożdżami tak, aby nie było wyczuwalnych grudek, dodać żółtka, całe jajo oraz śmietanę, wymieszać nożem i zlepić rękami (ciasto najlepiej przygotować dzień wcześniej i przechowywać w lodówce). Schłodzone ciasto rozwałkować i przełożyć na blachę wysmarowaną tłuszczem. Na ciasto układać półki śliwek przekrojonych do góry, jedna obok drugiej. Wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika i piec około 30-40 min. Upieczone i jeszcze ciepłe pokrajać na kwadraty, posypać obficie cukrem pudrem i cukrem waniliowym. MARIA

KWIATY W DOMU

Ananas Jadalny

Ananas należy do rodziny Bromeliaceae, pochodzi z Brazylii.

WXVIII w. Anglikom udało się doprowadzić roślinę do owocowania i od tego czasu uprawia się go w szklarniach. W końcu lat 60. ananasa uprawiano już na skalę handlową w gruncie, na Azorach. Można go też uprawiać w domu, szczególnie odmianę o liściach paskowanych, która jest dużą ozdobą wnętrza. Jest rośliną łatwą w uprawie; dobrze pielęgnowana może wytworzyć czasem owocostan. Lubi miejsce ciepłe i bardzo dobrze oświetlone, które wpływa na wybarwienie liści. Nie znosi przeciągów. Latem podlewamy 1, 2 razy w tygodniu, w zimie raz na tydzień. Dokarmiamy na wiosnę, w okresie tworzenia się owocostanu, płynnym nawozem raz na 7 dni. Trzeba jej zapewnić wilgotne powietrze zraszając. Liści nie nabyliszczamy, natomiast kurz ścierymy ręcznie. U wszystkich ananasowatych rozeta rośliny zamiera po przekwitnięciu i ewentualnym wydanlu owoców. Do tego czasu wytwarza 2, 3 odrosty. Cały cykl trwa ok. 2 lata. Można rozmnożyć ją z tych odrostów oddzielając od rośliny matecznej. Odrost powinien mieć własne korzenie. Wkładamy go do doniczki z drenazem i wilgotną ziemią. Jeśli po posadzeniu młode rośliny będziemy trzymać w temp. 24 st. C będą rosły bardzo szybko. Ananasa można też wyprowadzić ze ściętego wierzchołka owocostanu. W takim przypadku umieszczamy go z pełną rozetką liści w mieszaneczce torfu z piaskiem, podlewamy i przykrywamy torebką foliową, którą zdejmujemy codziennie na 5 min. nie dopuszczając do przeschnięcia podłoża. Gdy w środku rozetki pojawią się nowe listki, usuwamy torebkę i po 3 miesiącach przesadzamy. Najlepszą ziemią jest gliniasta nr 2. Rozmnażanie z nasion zostawmy fachowcom. Ananas dobrze prezentuje się w towarzystwie innych roślin. Kupując go zwracamy uwagę na liście, które powinny być dobrze wybarwione, bez brunatnych końców, bez odrostów, co oznacza, że rośliną przeszła już kwitnienie. Jeśli liście podsychają, trzeba roślinę dobrze podlać i zraszać; jeśli są blade, to znak, że ma za mało światła. Jeżeli podstawa gnije, jest za wilgotno i zimno. Jeżeli dolne liście marszczą się i podsychają, stoi w przeciągu. Często atakowana jest przez tarczniki (żółte plamki na liściach wzdłuż nerwów), trzeba usunąć je szmatką zwilżoną denaturatem lub opryskać insektycydem systemicznym. Jeśli powoli rośnie i nie kwitnie – konieczne jest dokarmianie. RÓŻA



KRYMINALEK

Przechlapanany talent

Mirosław S. nie rozstał się z rapidografem. Miał talent, marzył, by zostać rysownikiem. Kiedy w 1983 roku pojawił się w wydawnictwie publikującym komiks, zachwycano się jego pracami. Dwóch niezależnych krytyków zaleciło stałą współpracę z samodzielnym talentem. Szef wydawnictwa zlecił młodzieńcowi temat i rozstali się z wielkimi nadziejami.

Mirosław S. po powrocie ze stolicy pochwałił się kolegom, że niebawem będzie go stać na samochód i piękną kobietę. Pieniądze miał uzyskać ze sprzedaży komiksu, który narysuje. Niestety, Mirosław S. roztaczał plany, pił z kumplami, zamiast rysować. Podczas libacji kumple namówili go, by wspólnie zrobić skok na kiosk. Zgodził się. Około północy otworzył tomem drzwi. Narobił hałasu, przypadkowo wybijając szybę. Ktoś zatelefonował. Przyjechała milicja. W tym czasie sądy z całą bezwzględnością

ścigały złodziejasków. Nasz bohater dostał wyrok czterech lat pozbawienia wolności, z czego blisko trzy spędził za kratkami. Przysłał do grypsery. Po wyjściu na wolność wyjechał na Śląsk. Podjął pracę w kopalni. Tam nie pytano skąd pochodzi, liczyła się każda para rąk. Po trzech latach wrócił w rodzinne strony. Chciał się ustabilizować. Już nie rysował. Złamany kciuk prawej dłoni przypominał się bólem ilekroć sięgał po pióro lub rapidograf.

Na mieście pokazywał się z absolwentką liceum medycznego. Zamierzali się pobrać. I może by tak się stało, gdyby nie koledzy, którzy nadal byli dla Mirosława bardzo ważni. Zazdrościli mu ładnej dziewczyny, zazdrościli stabilizacji. Podczas popijawy opowiadali nieprawdziwe historie o prowadzeniu się Marioli. Mirosław początkowo nie wierzył.

– Kumplowi nie wierzysz? – spytał któryś. Mirosław pracował w prywatnej hurtowni środków czystości. Zarabiał dobrze.

– Gdzie się szlajasz? – spytał któregoś wieczoru przy kumplach. Dziewczyna milczała. Przez tydzień nie odwiedzała kawalerskiego mieszkania Mirosława. Przeprosił ją przynosząc bukiet czerwonych róż. Wybaczyła. Prosiła, by porzucił towarzystwo koleśków. Nie wytłumaczył jej, że subkultura gitowców, z którą związał się w kryminale, zobowiązuje do lojalności wobec każdego osobnika, którego z tłumu wyróżnia granatowa kropka.

– Może w wolnych chwilach skupisz się na rysowaniu? – spytała. Mimo bólu próbował wrócić do rysowania. Chodził na zabiegi fizykoterapii. Po trzech miesiącach palec przestał boleć. Kiedy w poczytnym tygodniku ogłoszono konkurs na komiks, Mirosław zgłosił swoją pracę. Nie zdobyła pierwszej nagrody, lecz drugie wyróżnienie i została zaakceptowana do druku. Redakcja była skłonna do nawiązania stałej współpracy z rysownikiem.

Koledzy dowiedzieli się o sukcesie Mirosława. Odwiedzili

go, przynosząc transporter taniego wina. Piłi przez wieczór, noc, do rana. Umówili się, że wspólnie zrobią skok na prywatny sklep spożywczy. Odmówił. Koledzy zagrozili represjami. Wyruszył więc z trzema kumplami, w tajemnicy przed Mariolą. Kradzieży dokonali szybko i fachowo. Łupem podzielili się sprawiedliwie. Mirosławowi przypadły papierosy i konserwy. Rozstali się w przyjaźni.

Rankiem mieszkanie Mirosława S. odwiedził funkcjonariusze. Okazało się, że jego koledzy, zatrzymani w drodze do domu, podczas przesłuchania wyjawili udział Mirosława w skoku. Wskazali na niego jako prowodyra. Tym razem Temida oceniła czyny Mirosława w świetle recydywy. Za kratami posiedzi trzy lata. Mariola obiecała czekać. Być może w więziennej celi wróci do tworzenia komiksu, chyba... że znowu koledzy okażą się ważniejsi. (Pol)

ttk Twoja Telewizja Kablowa

ŚRODA (14.08)
17.00 Kopciuch 17.50 Moto myszy z Marsa 18.50 Więźniarki 19.05 Panna dziedziczka 19.30 Dom Frankenstein
CZWARTEK (15.08)
10.00 Kopciuch (powt.) 17.00 West Gate 17.50 Moto myszy z Marsa 18.15 Więźniarki 19.05 Panna dziedziczka 21.30 Zstąpienie w otchłań
PIĄTEK (16.08)
10.00 West Gate (powt.) 17.00 Kopciuch 17.50 Moto myszy z Marsa 18.15 Więźniarki 19.05 Panna dziedziczka 19.30 Miłość i żywy

SOBOTA (17.08)
10.00 Kopciuch (powt.) 17.00 Program lokalny 18.00 Moto myszy z Marsa 18.25 Więźniarki 19.15 Panna dziedziczka 20.40 Syreny 21.25 Dolina lalek 21.50 Strefa tańca
NIEDZIELA (18.08)
19.30 Moto myszy z Marsa 19.25 Więźniarki 20.15 Panna dziedziczka 20.40 Columbo 22.25 Eden
PONIEDZIAŁEK (19.08)
17.00 Program lokalny (powt.) 18.00 Moto myszy z Marsa 18.25 Więźniarki 19.15 Przeboje domowego kina 19.40 Panna dziedziczka 20.05 Syreny 20.50 Dolina lalek
WTOREK (20.08)
17.00 Dookoła sławy 18.00 Moto myszy z Marsa 18.25 Więźniarki 19.15 Globtroterzy 19.40 Panna dziedziczka 20.05 Upiór w operze

Przemyska Telewizja Kablowa TOYA

ŚRODA (14.08)
19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa 20.20 Więźniarki 21.05 Panna dziedziczka 21.30 Dom Frankenstein
CZWARTEK (15.08)
19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa 20.20 Więźniarki 21.05 Panna dziedziczka 21.30 Zstąpienie w otchłań
PIĄTEK (16.08)
19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa 20.20 Więźniarki 21.05 Panna dziedziczka 21.30 Miłość i żywy
SOBOTA (17.08)
18.00 Program lokalny 19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa

20.20 Więźniarki 21.05 Panna dziedziczka 21.30 Syreny 22.15 Dolina lalek 22.40 Strefa tańca
NIEDZIELA (18.08)
19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa 20.20 Więźniarki 21.05 Szal aut 21.30 Panna dziedziczka 21.55 Columbo 23.15 Eden
PONIEDZIAŁEK (19.08)
18.00 Program lokalny (powt.) 19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa 20.20 Więźniarki 21.05 Przeboje domowego kina 21.30 Panna dziedziczka 21.55 Syreny 22.40 Dolina lalek
WTOREK (20.08)
19.30 Bajki polskie 19.55 Moto myszy z Marsa 20.20 Więźniarki 21.05 Panna dziedziczka 21.30 Upiór w operze
UWAGI! Od sierpnia miesięczny abonament wynosi 9,90.



TELEFONY ALARMOWE
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzymiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ
 Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991, 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310, 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
 Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991, 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 215861
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436, 213059 (dyżurny ruch)
 Informacja PKP 212244
Taxi:
 213381 św. Ducha
 212118 dworzec PKP
 215379 pl. Bożnic - bagażowe
PRZEWORSK
 Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan. 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
Taxi 485001
LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 321540
 Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
Taxi 919
POMOC DROGOWA
 Przemyski 705385, 702007, 700142
 Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
 • info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, 0-800-200-02)
Jarosław
 • 212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyski
 • duszpasterski 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009 (pn-sob 18-21)
 • pomoc w rodzinie 702174 (środy 17-19)
 • policyjny 781500
Przeworski
 • Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemyski, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemyski, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyski, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE
Jarosław: 12.08-19.08 Medex I ul. Grunwaldzka 26, 19.08-26.08 Alfa Med ul. Grunwaldzka 2 **Lubaczów:** ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073, **Przemyski:** ul. Franciszkańska 5, tel. 782483, **Przeworski:** Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 17 sierpnia wolna
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

REKREACJA
Przemyski
 • Informacja Turystyczna 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
 • Kryta Pływalnia ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545 basen czynny w g. 7-22, głębokość do 70 do 170 cm
 • Korty tenisowe ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj, czynne 8.00-20.00, tel. 705682
 • Słownię ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuszk 30 Delfin czynna 9.00-21.00 ul. Prądzińskiego 13 Diamond Club czynna 6.00-24.00

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



Krzyżówka przemyska

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A												10		37			62
B																	
C																	
D																	
E																	
F																	
G																	
H																	
I																	
J																	
K																	
L																	
M																	
N																	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54
55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	„LEGR”	

Wszystkie litery wyrazów pomocniczych przenieść do odpowiednich krutek diagramu. Wolne pola uzupełnić literami tak, aby powstałe w ten sposób słowa tworzyły prawidłową krzyżówkę, składającą się z rzeczowników pospolitych (pisanych małą literą) i jednej nazwy geograficznej. Dopisane litery uszeregowane od 1 do 70 utworzą rozwiązanie – aforyzm Krzysztofa Baliцы.

Wyrazy pomocnicze:

psyk tygrysa: ł6 _ E12 _ A14 _ H10 _ D8 _ F10 _ D15 _; narząd głosotwórczy kręgowców: J2 _ L7 _ N3 _ K4 _ N13 _; na szyję lub do nosa: A17 _ B7 _ J15 _ L3 _ A1 _ N15 _ F3 _; bokserkie zwanie, przytrzymanie: L16 _ C10 _ H4 _ K9 _ A7 _ L5 _; do wyciągania gwoździ i cięcia drutu: C14 _ G16 _ D11 _ E5 _ K11 _ A15 _; wielki gród, zamek obronny: A5 _ F9 _ L5 _ M12 _ D9 _ J17 _ H14 _ K1 _ F16 _; niejedna w kole rowerowym: C5 _ D3 _ F12 _ N5 _ G14 _ B6 _ B17 _ K6 _; zarost na dolnej części twarzy: B11 _ G10 _ M13 _ K7 _ B2 _; ptactwo domowe: H2 _ A10 _ I16 _ J8 _; msza w czyjejs intencji: E17 _ C11 _ H15 _ L9 _ N8 _ F7 _; okleina meblowa: A3 _ M10 _ D1 _ K3 _ D5 _ F2 _; wolne, nie obsadzone stanowisko: L10 _ N17 _ M3 _ C17 _ G12 _; warzywo kapustne o zgrubiałej łodydze: B13 _ D7 _ G4 _ J12 _ C13 _ H12 _ C15 _ E9 _; obniżenie terenu, kotlina: L9 _ D2 _ M14 _ J11 _ L1 _ F17 _; dziki gatunek gryki: L17 _ N4 _ A12 _ L11 _ J6 _ A9 _ E14 _; posąg: B1 _ M15 _ L17 _ H6 _ L7 _; papier do wyklejania ścian: N7 _ J14 _ E13 _ H8 _ L15 _ N11 _; wielkość liczbowa mająca kierunek i zwrot: B9 _ G6 _ M1 _ F15 _ N9 _ B3 _; mięso z kasztana: F8 _ H17 _ J10 _ L2 _ J4 _ L13 _.

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz kasety wideo.

Rozwiązania z numeru 30

Krzyżówka z herbem: Niesobia – Straża i czarny orli ogon. Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: Stanisław Siembida (Młodośc Osiedle). Kasetę wideo otrzymuje: Maria Zwolińska (Jarosław).



HOROSKOP

Lew (23 VII-22 VIII) Pewne sprawy, o których myślałeś, że są załatwione, wzbudzą jednak Twój niepokój. Przemyslił je na nowo, może trzeba za to wziąć się jeszcze raz. Są jeszcze stare problemy, szczególnie te finansowe, które też trzeba załatwić. W każdym razie nie wolno Ci niczego bagatelizować. Unikaj złośliwości, bo to utrudnia działanie.

Panna (23 VIII-22 IX) Nie wchodź w nowe inicjatywy. Pomimo że narodzi się wiele pomysłów związanych z Twoją pracą, lepiej będzie jeśli je odłożysz na inny termin. Jeżeli będziesz potrzebował pomocy, wysłuchaj rad osób zupełnie nie związanych z Twoim otoczeniem. Poza tym dużo wyczytaj, w końcu jest okres wakacji.

Waga (23 IX-23 X) W tych dniach uda Ci się rozwiązać problemy, które trapiły Cię od dawna, a przeprowadzona szczerą rozmową znacznie poprawi Ci humor i zmusi do aktywności. Jest to dobry okres do realizacji ulubionych pomysłów. Może być z tym wprawdzie trochę zamieszania, ale po pewnym czasie wszystko się ułoży.

Skorpion (24 X-22 XI) W najbliższym okresie nie daj się wciągnąć w jakieś ciemne interesy; będą niosły za sobą pewne zagrożenie. Niedługo, jeśli dobrze popracujesz, możesz liczyć na niezłe osiągnięcia. W sferze uczuć bezkonfliktowo. Powinieneś też okazać więcej taktu i wyrozumiałości swojemu otoczeniu, to uchroni Cię przed niepotrzebnymi zdrażnieniami.

Strzelec (23 XI-21 XII) Pakuj walizki i wyjeżdżaj na urlop, czekają Cię romantyczne uniesienia. Pojawi się nareszcie osoba, która stanie się dla Ciebie bardzo bliska, lecz będziesz musiał to uczucie odpowiednio pielęgnować. Dobrze pójść też interesy, ale nie daj się ponieść szaleństwu. Najważniejszy jest zdrowy rozsądek i wielkie opanowanie.

Koziorożec (22 XII-20 I) Pomimo że czekają Cię trudne i pracowite dni, przyniosą wiele satysfakcji. Musisz być konsekwentny w działaniu, bo to jest gwarancją sukcesu. Jest to też dobry okres na załatwienie spraw osobistych. Jeśli istnieje jakiś konflikt, najlepiej będzie jeśli zabierzesz się do jego zażegnania od razu.

Wodnik (21 I-20 II) Przygotuj się na przyływ sił witalnych. Będziesz miał wiele nowatorskich pomysłów. Postaraj się dobrze ocenić każdą nową sytuację. Bez obaw możesz wysłuchać rad przyjaciół spod tego samego znaku. Już dawno nie czułeś się tak dobrze. W uczuciach nie powinno się nic zmieniać, czyli wszystko o.k.

Ryby (21 II-20 III) Będziesz w niezwykle słodkim nastroju. Wypoczęty po urlopie, w pełni sił; należał Ci się ten luz. Możesz spokojnie skoncentrować się na pracy. Pojawi się perspektywa zrobienia interesu. Jeśli dobrze opracujesz plan działania, będziesz bardzo zadowolony z obrotu spraw. W uczuciach, jak to bywa, atmosfera zmienna.

Baran (21 III-20 IV) W tym okresie może być nieco zamieszania wokół Ciebie, co nie będzie zbyt przyjemne. Najgorsze jest to, że nie będziesz mieć na to żadnego wpływu. Sprawy potoczą się bez względu na to jak postąpisz, trudno niekiedy tak bywa. Po pewnym czasie wszystko wróci do normy i nadejdą dni, w których poczujesz się trochę lepiej.

Byk (21 IV-21 V) Twoja praca bardzo Cię absorbuje; uważaj, aby nie zgubiła Cię rutyna. Jeżeli nie dasz się zaskoczyć, nie będzie żadnych problemów, a jeśli już się pojawią, trudno, jakoś będziesz musiał dać sobie z nimi radę. Masz duże zdolności regeneracyjne i potrafisz w chwilach zmęczenia powiedzieć stop i znaleźć sposób na szybki odpoczynek.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Będzie to nie najlepszy okres, ale do przeżycia. Spokojnie go przeczekać, niczego nie przyspieszaj, niech wszystko idzie swoim torem. Nie podejmuj ważnych decyzji, nie podpisuj umów. Już niebawem nadejdą bardziej ku temu sprzyjające dni. Zadbaj o zdrowie, możesz mieć z tym kłopot.

Rak (22 VI-22 VII) Będą to dla Ciebie tak beztrudne dni, że zaniebasz obowiązki służbowe, a właśnie teraz powinieneś popracować nad umocnieniem swojej pozycji. Uporaj się z tym jak najszybciej. Nieco później pojawi się pewne zamieszanie w sprawach sercowych. Zastanów się, czy Twoje postępowanie jest zgodne z Twoimi uczuciami, a może trzeba coś zmienić.

HUMOR

Młodzienc, który właśnie przestudiował jadłospis restauracji i stwierdził, że zostały w nim już tylko najdroższe dania, zwraca się z czarującym uśmiechem do partnerki:
 – No i co zjemy, kochany grubasku?

Starszy brat mówi o rodzicach do swego młodszego braciszka:
 – Widzisz, tacy już oni są. Najpierw ucą nas chodzić i mówić, a później żądają, abymy nie ruszali się z miejsca i milczeli!

– Moja córeczka z każdym wkiem staje się podobniejsza do mnie.
 – I nie ma na to żadnej rady? ...

MŁODA SIŁA

Kruki i anioły

The Crow. City Of Angels. Original Motion Picture Soundtrack, Hollywood Record.

Pamiętacie słynny film „Kruk” z Brandonem Lee. Film stał się kultowy po tajemniczej śmierci aktora. Kultowa była też muzyka w ścieżce dźwiękowej: ostra i mroczna. Teraz Tim Pope (autor słynnych teledysków The Cure) podjął się nakręcenia kolejnej części „Kruka” (także opartej na komiksie). W filmie tym gra między innymi Iggy Pop, co już czyni ten obraz atrakcyjnym (zobaczcie jak Iggy doskonale wypadł w „Truposzu” Jarmusha). A muzyka jest powalająca. W ścieżce pojawia się **White Zombie** z zupełnie nowym numerem: „I'm Your Boogie Man” (choć nie oni go napisali), jest też **Hole**, czyli zespół kierowany przez Courtney Love (byłą dziewczynę Cobaina) z piosen-

ką „Gold Dust Woman”. Dla spragnionych industrial rocka jest **Filter** w „Jurassitol”. Na soundtracku gości też **PJ Harvey** w kapitalnym (i bardzo ostrym) „Nkaed Cousin”. Jest też mistrz ponurych i mrocznych nastrojów czyli **Tricky** z towarzyszeniem **The Gravediggaz**. Tricky także zmiksował „In A Lonely Place” nagrane przez **Bush** na tę płytę. Z otchłani niepamięci wyłoniła się też **Linda Perry** (kiedyś 4 Non Blonds) żeby powalająco wykonać wraz z **Grace Slick** „Knock Me Out”. Jest tu też trochę mrocznego rapu w postaci **Above The Love** i „City Of Angels”. Jest też sam mistrz **Iggy Pop** w piosence „I Wanna Be Your Dog”. Poza tym jeszcze **Toadies**, **NY Loose**, **Korn**, **Deftones** i **Pet**. Płyta jest wspaniała, ostra i niesamowita. Można jej słuchać na okrągło. *Cztery gwiazdki.*

josch



Three Fish, Three Fish, Epic.

Czekając na nową płytę Pearl Jam możemy skrócić czas wysłuchując nagrań kolejnego członka P.J., który zrealizował coś na własną rękę. To Jeff Ament, na co dzień basista Pearl Jam, a obok niego Robbi Robb z Tribe After Tribe (on jeden nie pochodzi z Seattle) i Richard Stuverud (War Babies, Pilot), czyli Three Fish. Poznali się kiedyś przez Toma Petty'ego, spotkali, gadali i tak narodził się pomysł wspólnego grania. Potem Robb przyjechał do Seattle i tam powstała muzyka na tę płytę. Utwory pochodzą z różnego czasu (1994-1996), a wydano je teraz.

Porównując sobie je z ostatnią płytą Soundgarden (patrz obok) i mogąc powiedzieć, że chociaż muzyka ta jest niby podobna, to jednak w istocie jest to coś zupełnie innego. „Three Fish” jest wynikiem spotkania trzech ciekawych osobowości. Na płycie pojawiają się różne pomysły literacko-muzyczne, niejednokrotnie osiągnięte przy pomocy środków wspomagających (jak twierdzą sami muzycy). Pisali, śpiewali, grali i wyszło z tego kilka zupełnie niezwykłych kompozycji. Nie liczy się w nich jednak chyba doskonałość techniczna, nowatorstwo itp. Liczy się nastrój. Ci ludzie wytworzyli go na tym albumie w ilościach hurtowych. Od początku do końca jest tu smutno, tajemniczo, melancholijnie. Czasem akustycznie i delikatnie jak w „Solitude” czy w „Song For A Dead Girl” – pięknie zaśpiewanych, oszczędnie zaaranżowanych. Czasem jest ostro i ciężko jak w „Elusive One” (wolny rytm, powalający riff grany przez bas).

Przez całą płytę przewijają się części opowieści o trzech rybach: „Intelligent Fish”, „Half Intelligent Fish” i „Stupid Fish”. Tekst mówiony przez Robbi Robba, w tle akustyczna gitara,

jakiś przeszkadzajki i to wszystko. A mimo to utwory mają w sobie coś takiego, że nie można wysłuchać ich obojętnie. Zresztą cała płyta jest właśnie taka: trzeba się trochę skupić, otworzyć na różne rzeczy, które się na niej dzieją, wmyśleć się w muzykę i słowa. Jeśli ktoś oczekuje od niej grunge'owych przebojów w stylu Pearl Jam zawiedzie się mocno, choć muzyka niby taka sama.

Bardzo biorący jest „Silence At The Bottom”, spokojny, ale ekspresyjny. Porywający jest „All Messed Up”, czadowy, przechodzący w lekką psychodelię. Prawie wszędzie Jeff Ament pokazuje, że bas może wiele zdziałać w muzyce rockowej. Jego riffy, tła, pochodny tworzą niesamowite klimaty. Gitara jak to w grunge'u: ostra i „brudna”, nagrana bez bajerów. Do tego czasem ktoś zagra na fortepianie, sitarze albo innych mało rockowych instrumentach. Stąd biorą się wschodnie elementy, psychodelia i niezwykły nastrój. Najlepszym przykładem tej muzyki jest „Bulp”, utwór transowy, wciągający coraz bardziej, z każdą nutą mocniej. Oparty na prostym motywie basu, dodane do tego bębny, gitara tworząca jakiegoś niecodziennego klimaciki. Niby nie takiego, a wręcz zał, że się kończy.

Trudno oceniać taki album, który jest raczej zapisem pewnych stanów ducha, pomysłów i inspiracji, a nie od początku do końca przemysłowym produktem rockowym. Jest tu dużo miejsca na improwizację, na luz, którego nie zabija katorżnicza praca w studio na określony termin. Z drugiej strony ta muzyka nie zostanie nigdzie na dłużej, zniknie w natłoku innych, bardziej przebojowych, częściej granych w radiu, promowanych teledyskami. Ja ten album gorąco polecam, bo co wrażliwszym rockfanom dostarczy niemałych przeżyć. *Trzy i pół gwiazdka.*

the and

Weź i słuchaj

Dziś do rozdania: **Three Fish „Three Fish”, Soundgarden „Down on the Upside”** i muzyka z filmu „**Crow, City Of Angels**”. Żeby je otrzymać trzeba przyjść do redakcji w piątek 16 sierpnia o godz. 11.00 i odpowiedzieć na

jedno z trzech pytań: 1. *Jaki znany muzyk jakiego znanego zespołu gra w Three Fish?* 2. *Z jakiego miasta pochodzi Soundgarden?* 3. *W jakim zespole kiedyś śpiewał Iggy Pop?*

No i przynieście ze sobą ten numer Życia.



Konkurs PISZ I SŁUCHAJ

Wasza wymarzona płyta CD za list z wakacji do „Młodej Siły”. List może być właściwie wszystkim, co Wam przyjdzie do głowy. Jeśli nas zainteresuje nagroda Was nie minie. A nagrody są trzy. Termin nadsyłania upływa 30 sierpnia. Czasu zostało niewiele, ale szansa ciągle jest. Jedno jest pewne: jeśli nie napisze-

cie to na pewno nie wygracie. Wyniki ogłosimy w ŻP 11 września. Nasz adres: Życie Przemyskie, ul. Barska 15, 37-700 Przemysł, dopisek „Młoda Siła”. Zaznaczcie jaką płytę chcecie dostać. **MY SPEŁNIAMY WASZE MARZENIA!!!** (Jeśli tylko chcecie).

RADIO HOT 66.89FM

LISTA PRZEBÓJÓW RADIA HOT
notowanie #10 (9.08.96)

I	II	III	nowości:
1	11	4	22 deep forest+peter gabriel
2	1	5	- while the earth sleeps
3	3	7	29 marek dyjak - żołnierzyk i laleczka
4	5	7	
5	4	10	
6	7	8	
7	12	5	Gratuluję! W tym tygodniu zrobiliście prawdziwą rewolucję na liście. General Public spadło, niestety, ale mimo tego będzie z tej piosenki wielki hit lata '96, którego nawet i „Coco Jamboo” nie przebije. Lush wskoczyło na pierwszą pozycję i dobrze, bo to bardzo piękna piosenka. Jeśli mowa o Deep Forest, którzy zadebiutowali od razu na dwudziestej drugiej pozycji, to bardzo gorąco zapraszamy Was na jedyny w Polsce koncert! Zagrają 22 sierpnia w Sopocie. My tam będziemy i wszyscy opowiemy tym którzy nie dojadą.
8	17	3	Do usłyszenia pojutrze – Łukasz
9	2	10	
10	14	7	
11	15	4	
12	9	7	
13	20	7	
14	10	10	
15	8	10	
16	6	10	
17	13	10	
18	21	3	
19	18	10	
20	23	3	

Lista Przybojów Radia Hot w każdy piątek od 21 do 24. Telefony w sprawie głosów: 703321, w sprawie konkursów: 705300

Kosiarz umysłów 2

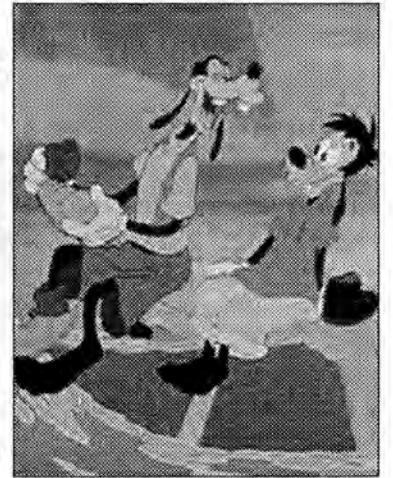


Jobe znany z pierwszej części genialny kosiarz trawników, skazany na śmierć w zaplanowanym wybuchu w laboratorium zostaje uratowany przez atrakcyjną doktor z Instytutu Wirtualnego. Jest oszpecony jednak dzięki seansom wirtualnym odzyskuje utracone zdolności, czyli nieprzeciętną inteligencję. Po pewnym czasie jest obiektem zainteresowań żadnego władcy dyrektora Instytutu, któremu marzy się panowanie nad światem. Szef instytutu prowadzi też walkę z konstruktorem rewelacyjnego wynalazku – procesora komputerów multimedialnych, który ma zostać wykorzystany do zrealizowania jego absolutystycznych planów. Niespodziewanie w akcję wplątują się młodzi mianicy komputerowi. Kosiarz umysłów 2 to jeden wielki efekt specjalny.

USA, 1995, reż. Farhad Mann wyst.: Patrick Bergin, Matt Frewer, Ely Pouget

Goofy na wakacjach

Pieski świat. Wszystkie występujące w tym filmie animki to psy. Goofy ma rodzinę. Jest tatusiem na luzie, ma też luzackiego syna. Syn zachowuje się tak, że każdy nauczyciel musi poczuć się zlekceważony. Przebiera się on za gwiazdę rocka i wykonuje gwiazdorski numer, aby zaimponować koleżance. Nie podoba się to jednak dyrektorowi. Goofy tatus zostaje wezwany do szkoły. Po wizycie postanawia dać małemu szkole życia, gdzie na wakacjach. Więc dwaj panowie wyruszają na wakacje. Mnóstwo komicznych sytuacji, świetna zabawa. Uwaga wersja filmowa z dubbingiem!



USA, 1995, reż. Kevin Lima

Więźniowie nieba

Scenariusz filmu oparto na prozie Jamesa Lee Burke'a, który napisał cykl sześciu thrillerów o przygodach detektywa Robicheaux (pozostałe to The Neon Rain, Black Cherry Blues). Więźniowie nieba to druga część cyklu. Były nowojorski gliniarz wraz z żoną Annie rozpoczyna spokojne życie przedsiębiorcy żeglownego w Zatoce Meksykańskiej. Z rozbitego samolotu ratuje małą salwadorską dziewczynkę, którą z nie wyjaśnionych przyczyn interesuje się mafia. Były policjant próbuje rozwikłać zagadkę na własną rękę. Pomaga mu w tym striptizierka pracująca w jednym z nowo-orleańskich nocnych lokali.

USA, 1996, reż. Phil Joanou wyst.: Alec Baldwin, Mary Stuart Masterson, Eric Roberts, Kelly Lynch



Na naszych czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Batman Forever”, „Zew natury”, „Więźniowie nieba” (dzwonić w CZWARTEK rano, Przemysł, tel. 703042), oraz „Wampir w Brooklynie” seans sobotni (Jarosław, tel. 212034).

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412	
14-15.08	Szkola czarownic (USA) (l. 15), g. 16, 18; 6:00
	Kosiarz umysłów 2 (USA) (l. 15), g. 20; 5:00
16-18.08	Casper (USA) dubbing (b.o.), g. 16; 4:00
	Kosiarz umysłów 2 (USA) (l. 15), g. 18, 20; 5:00
20-22.08	Casper (USA) dubbing (b.o.), g. 16; 4:00
	Wakacje w domu (USA) (l. 15), g. 18, 20; 5:50
23-25.08	Lassie (USA) (b.o.), g. 16; 4:50
	Wakacje w domu (USA) (l. 15), g. 18, 20; 5:50
27-29.08	Lassie (USA) (b.o.), g. 16; 4:50
	Ustane różami (USA) (l. 12), g. 18, 20; 5:00
30-31.08	Ustane różami (USA) (l. 12), g. 16, 18, 20; 5:00
CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550	
14-15.08	Batman Forever (USA) (l. 12), g. 15.45; 4:00
	Czysta gra (USA) (l. 15), g. 18, 20; 4:00
16-18.08	Zew natury (USA) (l. 12), g. 15.30; 4:00
	Więźniowie nieba (USA) (l. 15), g. 17.30, 19.45; 6:00
20-22.08	Więźniowie nieba (USA) (l. 15), g. 15.15, 17.30; 6:00
	Krytyczna decyzja (USA) (l. 15), g. 19.45; 6:00
23-29.08	Więźniowie nieba (USA) (l. 15), g. 15.15; 6:00
	Krytyczna decyzja (USA) (l. 15), g. 17.30, 19.45; 6:00
JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389	
14-15.08	Goofy na wakacjach (USA) dubbing (b.o.)
	Szklanka po łapkach (USA) (l. 12)
16-22.08	Wampir w Brooklynie (USA) (b.o.)
	Koniec niewinności (USA) (l. 12)
23-29.08	Małpa w hotelu (USA) (l. 15)
	Zyleta (USA) (l. 15)

WYŚCIGI Z CZASEM



Rozgrywki halowe

Miasto, które ma w swym doświadczeniu historycznym taki dramatyczny epizod jak rozdzielenie przez pół i poddańcze włączenie w dwa zaborcze organizmy państwowe, powinno wystrzegać się jak ognia impulsów dezintegracyjnych. Każdy podział jest bowiem nacięciem hamulca na drodze rozwoju. Czy to polityczny, czy rasowy, czy religijny, czy narodowościowy nie służy wartościom takim jak wspólny trud nad przybliżeniem dobrobytu mieszkańców, awansem cywilizacyjnym, kulturowym.

Wiem, że prawie w tym miejscu truizmy, popadam nawet w państwowotwórczą nowomowę. Prelekcji ani pouczanek, broń Panie Boże, wygłaszać nie chcę, zwłaszcza, że to, co chcę powiedzieć dotyczy materii z pozoru banalnej, z pogranicza działalności sportowej i gospodarczej. Zapadła otóż decyzja magistrackich władz, przyznająca Czuwajowi prawo administrowania najważniejszym gatunkowo obiektem sportowym miasta – halą sportową.

Dla przypomnienia podaje, że do roli gospodarza aspirowały również: dwa prywatne podmioty, w tym dotychczasowy zarządca obiektu, oraz Miejski KS Polonia. Ta ostatnia, najpoważniejszy użytkownik sportowej kubatury hali, czuje się straszliwie pokrzywdzona. Pal licho frustrację grona kierownictwa klubu, choćby i najbardziej okrutną. Ono z racji pełnionych funkcji musi myśleć pragmatycznie i jest w stanie pogodzić się z każdym werdyktem. Wygrana-przegrana to chleb codzienny świadomego działacza poruszającego się po labilnym gruncie sportowego wycyznu.

Problem zaczyna się i bynajmniej nie kończy w zbiorowej świadomości tysięcy sympatyków i kibiców „Przemyskiej Barcelony”. Oni traktują rozstrzygnięcie konkursu ofert jako jednoznaczne opowiedzenie się władzy miejskiej nie tyle po stronie Czuwaju, co przeciwko Polonii! I żadna argumentacja, logiczna, ekonomiczna, psychologiczna do nich nie trafi. Spisek, matactwo, daleko sięgająca niesprawiedliwość, słowem – parodia przetargu, od początku umyślnego jako utracenie szans polonistów...

Takie mniej więcej interpretacje dopadają mnie na okrągło z tej strony barykady, a raczej przetargowego stołu. Chodzę po przemyskim bruku urlopową porą i czuję jak z dnia na dzień jestem ubierany w togę domorosłego następcy Salomona. Wtrącam się zatem, szczerze mówiąc, prawem kaduka do jątrzącego sportowe środowisko werdyktu. Korzystam z premedytacją z felietonowego udogodnienia i zgłaszam votum separatum, odwołując się zarówno do instynktu samozachowawczego decydentów jak i do aeropagu opinii publicznej.

Uważam otóż, że popełniony został błąd, oparty na nieuświadomionym akcie arogancji władzy.

Kiedy ma się w mieście dwubiegunowy układ struktur sportowego wycyznu, ogniskujący na sobie emocje społeczne, nieważne: kibicowskie czy chłodne, obywatelskie, w żadnym razie nie wolno dopuszczać do decyzji stwarzającej pozory jednoznacznej preferencji za Czuwajem czy też Polonią! Interes społeczny wymaga bowiem traktowania obiektywnego każdego z partnerów.

Tak jedna, jak i druga strona ma swoje poważne zasługi w organizacji życia sportowego miasta, ma mniej więcej równorzędne osiągnięcia w reprezentowaniu miasta na zewnątrz. Także jednakowe potrzeby. Mniej więcej po połowie rozkłada się również zaplecze społeczne obu organizmów. Zważywszy, że lobby propolonijne uznające się za skrzywdzone, stanie za dwa lata do wyborów władz samorządowych, pytam wysoką komisję magistracką, czy nie zdawała sobie sprawy ze skutków tej kontrowersyjnej decyzji?

Czy nie przyszło jej do głowy, że wykazała niedostatek wyobraźni, że przyszyła wielgachną łatę zarządowi miasta, imputując mu stronnictwo i nadmierny ubytek instynktu samozachowawczego?

Mieć pełnię władzy w mieście nie oznacza, że należy z niej korzystać do spodu i bez reszty, szczególnie, gdy ma się ambicje bycia reprezentantem wszystkich przemysłań. Po tym pryncypialnym wynurzeniu, spodziewam się natychmiastowej repliki w postaci pytania: a co w takim razie należało uczynić, aby nikogo z klubowych oferentów nie skrzywdzić?

Odpowiedź narzuca się poniekąd sama...

Salomonowym wyjściem z tej kwadratury koła było utworzenie spółki międzyklubowej, w której Polonia i Czuwaj miałyby po 50 procent udziałów, a magistrat dominującą pozycję w radzie nadzorczej.

Każde inne rozwiązanie przy założeniu, iż klubowe wejście w zarządzanie halą jest aktem poparcia samorządu dla rozwoju wycyznu sportowego, rodziło sytuację konfliktową, było zarzewiem stanu antagonistycznego.

A przecież Przemysłowi rozdarć wszelkiego autoramentu chyba nie brakuje?

Po kiego diabła teraz wysłuchiwać lamentów na temat przewag polonistów, którzy akurat szykują się do europejskiego pucharu koszykarzy i w razie porażki w kontaktach międzynarodowych, zawsze mogą powiedzieć, że magistrat w najważniejszej próbie zespołu stanął podświadomie po stronie rywali z Czech czy Izraela, na ten przykład?

Albo po co dawać pożywkę supozycjom, w myśl których Polonii zawsze wiatr w oczy wieje? Niszczyła ją komuna, kwalifikując ją do roli przeżytku sportu mieszczańskiego, teraz w nowej sytuacji ustrojowej, ponownie schodzi do roli klubu kategorii B...

Ryszard NIEMIEC

Szkoła mistrzów

Duch wielkiego trenera

Gdy 26 lat temu po raz pierwszy w życiu trafiłem nad polskie morze, jedna z wycieczek zawiodła mnie do Cetniewa. Tam właśnie w Centralnym Ośrodku Sportu (zwanym też ośrodkiem przygotowawczym olimpijskim) spotkałem jednego z najwspanialszych trenerów i wychowawców naszego kraju – Feliksa Stamma, popularnie nazywanego „papa” Stammem. Za jego czasów polscy bokserzy należeli do najlepszych na świecie; mimo własnej dobroduszości potrafił nauczyć ich twardej walki na pięści, a przede wszystkim wspaniałej techniki.

Dobre czasy minęły, ale ośrodek w Cetniewie nosi teraz imię tego, który spędził tu kilka miesięcy w roku – Feliksa Stamma. Pamięć o nim, a może dobry duch, który pewnie krąży po salach sportowych i alejkach parkowych Centrum, w dalszym ciągu pomaga szlifować formę nie tylko reprezentacyjnym sportowcom. Właśnie w Cetniewie przygotowawali się do Igrzysk w Atlancie polscy zapaśnicy i to oni zdobyli dla naszych barw najwięcej złotych medali.

Gdy jedni walczyli na arenach olimpijskich za oceanem, inni trenowali w Cetniewie z myślą o następnych już igrzyskach roku 2000 w Sydney (Australia).

Oto rozmowa z trenerem kadry olimpijskiej piłkarzy ręcznych Jackiem Zglinickim, przeprowadzona w cetniewskiej hali, kilka dni po tym, gdy drużyna Chorwacji dość niespo-

dziewanie zdobyła złoty medal olimpijski.

Polski zespół szczyptornistów nie grał w Atlancie, tu w Cetniewie ma Pan dość liczną grupę młodych zawodników. Czy przygotowujecie się do jakiegoś konkretnego turnieju?

– Nie, jest to kadra olimpijska, ale pod kątem następnych już igrzysk w Sydney. Są to zawodnicy młodzi, perspektywni, ponadto zgodzili się podpisać deklaracje, że przez 4 następne lata nie wyjadą z kraju. Mamy nadzieję, że uda się ich przygotować tak, by polska reprezentacja nie tylko uzyskała awans do turnieju olimpijskiego, ale by należała tam do czołowych drużyn.

Co jest przyczyną słabszych od kilku lat wyników polskiej drużyny narodowej?

– Najlepsi szukają możliwości gry za granicą i wypadają z centralnego szkolenia, piłka

ręczna to gra zespołowa i kontaktowa zarazem, nie da się złożyć dobrej drużyny z indywidualistów, tak jak to się czasem dzieje w piłce nożnej.

W światowej konkurencji widać też pewne przetasowania, Chorwaci zdobywają złoty medal, mistrzowie świata Francuzi dopiero na 4. miejscu, Rosjanie jeszcze dalej. Jaka jest współczesna piłka ręczna w najlepszym wykonaniu i co brakuje polskiemu zawodnikowi, by znaleźć się wśród czołówek?

– To, co różni polską piłkę ręczną od czołówek światowej, to przede wszystkim wspaniałe cechy fizyko-motoryczne zawodników z najlepszych drużyn. Dzisiejsza piłka ręczna jest grą bardzo szybką. Myślę, że do szkolenia wybraliśmy właśnie takich, którzy sprostatą tym wyzomom. A wyniki w Atlancie są na pewno niespodzianką, jednak nie sensacją. Jest w tej chwili 6-7 drużyn prezentujących podobną klasę i między nimi każde rozwiązanie jest możliwe. Chorwaci wygrali z Rosjanami jedną bramką i odsunęli ich daleko od medalu. Mecz finałowy ze Szwecją to także tylko jedno-bramkowe zwycięstwo.

Wróćmy do kadry trenowanej przez Pana; jacy zawodnicy są tu w Cetniewie?

– Zaczniemy od bramkarzy, jest ich czterech: Ligarzewski (Śląsk), Góral (Petrochemia), Wainer (Wybrzeże) i Bernacki (Iskra), potem na skrzydle: Niedzielski (Petrochemia), Kierczak (Hutnik), Korzonowski (Spójnia) i Paluch (Iskra). Dalej są: Będzikowski J. i Garbacz (Śląsk), Będzikowski P. i Orzłowski (SPR Lubin), Szczucki i Gowin (Opole), Witkowski i Nowakowski (Petrochemia), Albin i Lis (Warszawianka), Drobik i Siódmiak (Wybrzeże), Matysik i Kuptel (Spójnia), Chrabota (Hutnik). Trenujemy trzy razy dziennie, a

główny nacisk kładziemy na poprawę cech motorycznych, zgranie zawodników i poprawę techniki gry. W treningach pomaga mi Wojciech Nowiński, kiedyś zawodnik Warszawianki, potem grający i pracujący we Francji. Bradzo dobry fachowiec.

Czy są to tylko treningi?

– Nie, np. dzisiaj gramy sparing z Wybrzeżem (3x25 min.), potem jeszcze z drużyną z Rostocka (Niemcy), która też jest w Cetniewie, później turniej w Gdańsku i na Słowacji. Zawodnicy wrócą do klubów praktycznie dopiero przed rozgrywkami ligowymi.

Sporo wątpliwości budzi system rozgrywek ligowych, zbyt mała ilość meczów...

– Wielokrotnie o tym mówiłem, że powinno się wrócić do starego systemu dwumeczów, sobota-niedziela. W październiku będzie walny zjazd Związku i ta sprawa będzie rozpatrywana, mam nadzieję, że z wynikiem korzystnym dla rozwoju tej dyscypliny sportu.

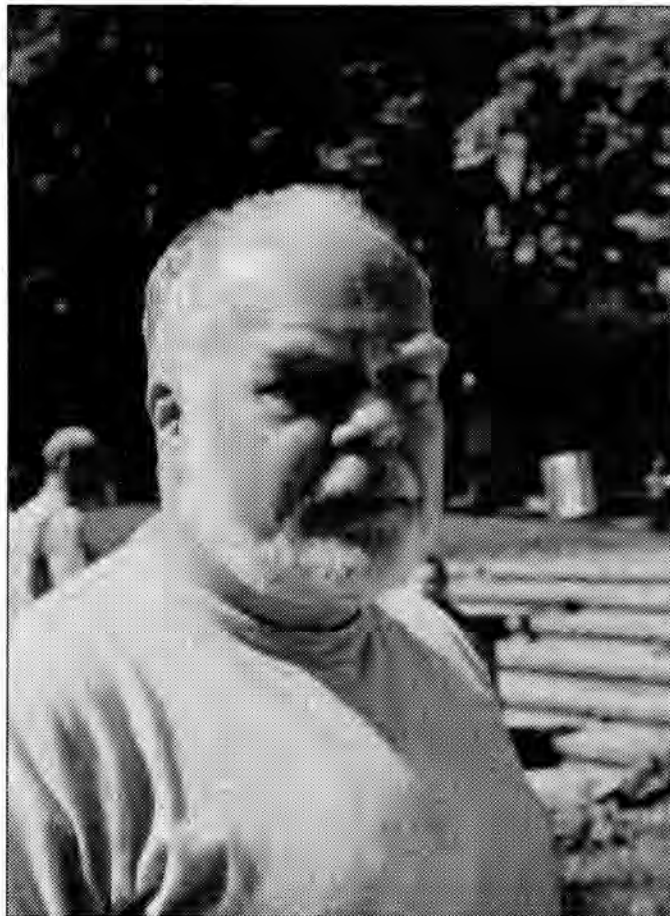
Czy na zakończenie mógłby Pan powiedzieć kilka słów o sobie?

– Cóż, mam 54 lata. Trenerem reprezentacji byłem już przez dwa i pół roku przed igrzyskami w Moskwie, teraz jestem nim od dwu lat. Jako zawodnik nie miałem szczególnych sukcesów, grałem w II lidze, najpierw w AZS Warszawa, potem w Warszawiance. Teraz może ja zapytam, co słychać w Czuwaju, czy w tym sezonie będzie walczył o I ligę?

Niestety na to pytanie nie potrafiłem udzielić odpowiedzi, podziękowałem więc za chwilę rozmowy, a odchodząc nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że w Jacku Zglinickim jest coś z ducha wielkiego trenera – „papy” Stamma.

Rozmawiał

Ryszard KOSTERKIEWICZ



Trener reprezentacji Jacek Zglinicki.

Kalendarzyk kibica

• III liga piłki nożnej

14.08
Kamax – Dalin (godz. 17.00)
Resovia – Polonia
Czuwaj – Kabel (godz. 17.00)
17.08
Polonia – Czuwaj (godz. 17.00)
Pogoń – Kamax

• IV liga piłki nożnej

15.08
Bieszczady – Czarni P.
Dynovia – Sokolowianka
JKS – Brzozovia

LOTTO

10 sierpnia 1996 r.

Duży lotek:

3, 14, 21, 22, 42, 44

Express lotek:

3, 6, 9, 40, 41

Orzeł P. – Crasnovia

18.08

Czarni P. – Orzeł Bażanówka

Stal Łańcut – Dynovia

Crasnovia – JKS

Karpaty – Orzeł P.

• V liga piłki nożnej

17-18.08

Szówsko – Stubno

Rożwienica – Medyka

Ostrów – Radymno

Gorliczyna – Czuwaj II

Polonia II – Gniewczyna

Dobkowice – Świętoniowa

Kaszyce – Motor

Lubaczów – Łukawiec

• Klasa okręgowa piłki nożnej

18.08

Stary Dzików – Gać

Łopuszka Wielka – Żurawiczki

Święte – Mirocin

Tuczemy – Oleszyce

Wólka Pełkińska – Sieniawa

Laszki – JKS II

Narol – Bircza

Krówniki – Nowe Siolo

OGŁOSZENIE
O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Urząd Kontroli Skarbowej w Przemysłu

37-700 Przemysł, ul. Kamienny Most 1

telefon: 78-93-21, telefax: 78-74-22

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektu budowlanego i kosztorysu inwestorskiego inwestycji p.n. „Budowa budynku na potrzeby Urzędu Kontroli Skarbowej w Przemysłu” poprzedzonych koncepcją urbanistyczno-architektoniczną i ekonomiczną. Požadany termin wykonania projektu budowlanego i kosztorysu inwestorskiego do 16 XII 1996 r. Termin złożenia koncepcji – 27 IX 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 1.000 zł w terminie do 25 IX 1996 r. w kasie Urzędu. Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę przetargu należy złożyć w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Przemysłu, kod 37-700 Przemysł, ul. Kamienny Most 1, III p. (pok. 2) oznaczoną tematem przetargu. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest inż. Adam Bugera.

Termin składania ofert upływa dnia 27 IX 1996 r. o godz. 15.30. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój nr 10 w dniu 1 X 1996 r. o godzinie 12.00. Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
 - spełniają wymogi określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
 - nie podlegają wykluczeniu z postępowania na podstawie art. 19 cyt. ustawy.
- Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Na piłkarskich boiskach

III liga

(Pustą) głową Kamaxu nie przebijesz

Polonia - Kamax 0:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Pinda 34. min., 0:2 Pinda 75. min.

Polonia: Galanty - Niemiec (od 69. min. Garwoła, od 71. min. Wajda), Sadowski, Kościelny - Kogut, Załoga, Komar, Rop, Pankiewicz - Kawecki, Paszek (od 63. min. Hajduk).

Kamax: Kulig - H. Słysz, R. Kiszka, M. Słysz, Trojnar, Węglarz (od 9. min. A. Kiszka) - Czerwiński (od 71. min. Duliban), Stelmach, Gil - E. Słysz, Pinda.

Sędziował: Ryszard Frączek (Tarnów).

Złote kartki: Niemiec (P), Pinda, M. Słysz (K).

Widzów: 800.

Inauguracja III-ligowych rozgrywek w naszym regionie miała miejsce w Przemyślu, a była udziałem jedynastek Polonii i Kamaxu. W przedmeczowych prognozach za faworyta uznawano gospodarzy, gdyż piłkarze z Kańczugi, którzy w ubiegłych latach należeli do ścisłej ligowej czołówki, w tym, po znacznych ubytkach kadrowych, nie zaliczani są do potentatów.

Mecz ten był słabym widowiskiem. Zbyt wiele było fauli, rwanej gry i chaosu w poczynaniach tak Kamaxu, jak i, a może przede wszystkim, Polonii. Składne akcje można było policzyć na palcach jednej ręki. Przez większość spotkania zdecydowana przewaga należała do gospodarzy, jednak zwycięsko z tej konfrontacji wyszli podopieczni K. Stefanowskiego.

Wielką sztuką jest wygrać mecz, w dodatku wyjazdowy, kiedy z czterech strzałów w światło bramki w ciągu 90 minut, dwa lądują w siatce przeciwnika.

Zawodnicy Kamaxu, w większości zółtodzioby na III-ligowych boiskach, nie zaprezentowali niczego imponującego. Ich taktyka była bardzo prosta i nad wyraz przetrzysta. Skomasowana obrona i w miarę możliwości precyzyjne wychodzenie z szybkiej kontrą plus całkowite zneutralizowanie napastników Polonii („pary” na boisku: M. Słysz-Kawecki, Gil-Rop, Stelmach-Komar) i to w zupełności wystarczyło, by odnieść zwycięstwo.

Cieszę się bardzo ze zwycięstwa na ciężkim przemyskim terenie. Mówiłem przed rozpoczęciem sezonu, że na pewno tania skórka nie sprzedamy, mimo znaczących ubytków kadrowych. Do tego dziś nie grali: Dobosz i Pieczek. Zmuszony byłem puścić na plac młodzież. Moi zawodnicy zagrali bardzo dobrze taktycznie. Ustawienie było defensywne z nastawieniem na szybkie kontry. I to wyszło - powiedział po meczu prezes i trener w jednej osobie Kamaxu Kańczuga, Krzysztof Stefanowski.

W 9. min. kontuzji doznał Węglarz i został odwieziony do szpitala. Nie załamało to gości. Grali niezwykle ofiarnie w obronie, mając za plecami bardzo pewnie interweniującego Zbigniewa Kuligę. Zagęszczanie własnego pola gry pozwoliło im na wyprzedzenie klasycznych kontr.

Dwie z nich zakończyły się powodzeniem, a w głównej roli wystąpił Maciej Pinda. W 34. min. - po błędzie Załogi - piłkę przejął Edward Słysz i zagrał ją do Pindy, który soczystym strzałem z 15 m nie dał szans Galantemu. W 75. min. znów dwójkowa akcja E. Słysz-Pinda. Ten pierwszy po ściągnięciu na siebie

obrońców oddał piłkę będącemu na wolnym polu Pindzie. Efekt podobny jak w 34. min. Mocny, precyzyjny strzał (piłka po drodze otarła się o słupki), po którym wiadomo było, że kamaxowcy tego meczu nie przegrają.

Było ciężko. Wiadomo jak stoimy kadrowo. Z trzonu drużyny pozostało czterech zawodników, reszta to młodzież. Ci dzisiaj zagrali bardzo dobrze w obronie. Dwukrotnie po kontrach i zagraniach Edzia Słysza udało mi się strzelić bramkę. Mogło być jeszcze lepiej, lecz cieszę się bardzo z tego, co osiągnęliśmy - skomentował szczęśliwy kapitan Kamaxu.

I na tym praktycznie atuty gości się kończą, jeśli nie liczyć bardzo mądre grającego na nietypowej dla siebie pozycji - destruktora poczynił polonistów - Mariusza Stelmacha.

Dziwną sztuką jest przegrać mecz na własnym boisku, kiedy przez bez mała 3/4 spotkania nie schodzi się z połowy rywala.

Chcemy dobrze rozpocząć rozgrywki. Chcemy ten mecz wygrać, tym bardziej, że mamy stare porachunki z naszym rywalem. Jeżeli zaprezentujemy się tak jak w meczu z Hetmanem, to myślę, że można być spokojnym o wynik - powiedział przed spotkaniem trener Polonii, Ryszard Kogutkiewicz.

Sęk w tym, że spotkanie z Hetmanem Zamość to był chyba jednorazowy napływ piłkarskiej weny. Cóż z ciągłej, czasami wręcz przygniatającej, przewagi gospodarzy, skoro każda kolejna rozgrywana akcja przyprawiała widzów o coraz głębszą irytację. Cóż z sytuacji Ropa w 14., 22. i 42. min., Kaweckiego w 24., Paszka w 47., Pankiewicza w 49. min., skoro były to strzały anemiczne, bądź niecelne. W 54. min., po dośrodkowaniu z rogu Niemca, Sadowski trafił w poprzeczkę. Zdecydowanie brakowało koncepcji gry. Oprócz próbującego sklecić coś konstruktywnego Mirosława Komara, w „boksie” Polonii nie było nikogo, kto próbowałby to zmienić. Gdy poloniści zdecydowali się na strzały z dalszej odległości, to piłka szybowała gdzieś na wysokości położonego nie opodal hotelu „Pod Białym Orłem”.

Fatalna inauguracja. Nie spodziewałem się, że w tym meczu stracimy choćby punkt. Graliśmy przede wszystkim bez realizacji przedmeczowych założeń taktycznych. Bramki straciliśmy po głupich błędach w defensywie. Nie wychodziły nam stałe fragmenty gry. Cięży nad nami chyba jakieś fatum Kamaxu - tak podsumował ten mecz trener Polonii.

Nie ując, a dodając?...

(MG)

III liga

Cenny remis, ale...

Stal-Polimarky Rzeszów - Czuwaj 1:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Stopa 2. min., 1:1 Kuter 20. min.

Czuwaj: Gniewek - Porębnny, Tyburski, Folwarski, Jabłoński - Strzałkowski, Szot, Stefanik - Stopa, Badowicz (od 28. min. Jaroch), Dołęga (od 84. min. Sakowski).

Sędziował: Władysław Wrona (Kraków).

Złote kartki: Porębnny, Szot, Jabłoński, Folwarski.

Czerwona kartka: Porębnny (konsekwencja drugiej żółtej).

Obie jedenastki, mające tym sezonie podobne, wysokie aspiracje do odegrania przewodniej roli w III-ligowych rozgrywkach, rozegrały dobry i szybki mecz.

Czuwaj od początkowych minut spotkania postawił na atak. Druga ich akcja w tym meczu przyniosła powodzenie. W 2. minucie Piotr Stopa - nowy nabytek Czuwaju - ubiegł obrońców Stali i po dośrodkowaniu Badowicza strzałem głową tuż obok słupka zdobył prowadzenie. W ciągu następnych minut spotkania przemyślanie mogli rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Piotr Badowicz dwukrotnie „urwał” się obrońcom gospodarzy i znalazł się sam na sam z golkipierem Stali - oba pojedynki nieestetycznie przegrał. Podopieczni B. Baniaka po 20 minutach uporządkowali grę i zaczęli coraz częściej zagrazać bramce Gniewka. W efekcie zdobyli wyrównanie po strzale z 16 m w samo „okienko” Kutera. W 26. min. przemyślanie stracił Badowicza, który w starciu z zawodnikiem Stali doznał kontuzji i został odwieziony do szpitala z podejrzeniem wstrząsu mózgu.

To wydarzenie miało wpływ na dalszy przebieg meczu. W zespole kolejarzy zabrakło bowiem zawodnika, który rozerwałby obronę gości i stworzył zagrożenie pod ich bramką. W tej sytuacji rzeszowianie opanowali środek boiska, przeważali, ale nie uczynili z tej przewagi pożytku - jej ataki kończyły się na uważnie grającej obronie Czuwaju lub na pewnym w tym dniu Gniewku. Niewidoczny był lider Stali, Janusz Kaczówka, wyłączony z gry przez Macieja Folwarskiego. Od 70. min. Czuwaj grał w osłabieniu, gdyż za drugą żółtą kartkę usunięty z boiska został Piotr Porębnny. W końcówce meczu szczęście mogło uśmiechnąć się do przemyskiej drużyny: w 86. min., dopiero co wprowadzony do gry Sakowski znalazł się sam na sam z bramkarzem Stali, jednak Musiał w ostatniej chwili wybił mu piłkę spod nóg, ratując tym samym remis dla swojego zespołu.

Czuwaj uzyskał więc niezwykle cenny remis na boisku najpoważniejszego pretendenta do II-ligowego awansu, ale okupił to stratą dwóch piłkarzy: Piotra Badowicza i Piotra Porębnnego.

W pozostałych meczach: Stal Sanok - Zelmer Rzeszów 1:0 (0:0), Izolator Boguchwała - Karpaty Siepraw 4:1 (3:1), Unia Nowa Sarzyna - Garbarnia Kraków 3:3 (2:2), Dalin Myślenice - Tarnovia Tarnów 1:0 (0:0), Pogoń Leżajsk - Glinik Gorlice 1:2 (1:1), Świt Krzeszowice - Wisłoka Dębica 2:3 (1:2), Kabel Kraków - Resovia Rzeszów 0:0

Tabela

1. Izolator	1	3	1-0-0	4:1
2. Kamax	1	3	1-0-0	2:0
3. Wisłoka	1	3	1-0-0	3:2
4. Glinik	1	3	1-0-0	2:1
5. Dalin	1	3	1-0-0	1:0
Stal S.	1	3	1-0-0	1:0
7. Garbarnia	1	1	0-1-0	3:3
Unia	1	1	0-1-0	3:3
9. Czuwaj	1	1	0-1-0	1:1
Stal Rz.	1	1	0-1-0	1:1
11. Kabel	1	1	0-1-0	0:0
Resovia	1	1	0-1-0	0:0
13. Świt	1	0	0-0-1	2:3
14. Pogoń	1	0	0-0-1	1:2
15. Tarnovia	1	0	0-0-1	0:1
Zelmer	1	0	0-0-1	0:1
17. Polonia	1	0	0-0-1	0:2
18. Karpaty	1	0	0-0-1	1:4

IV liga

Ostre strzelanie

JKS - Bieszczady Ustrzyki D. 8:0 (5:0)

Bramki: 1:0 Pietryna 7. min., 2:0 Żelazny 21. min., 3:0 Pietryna 31. min., 4:0 Romanów 42. min., 5:0 Pietryna 44. min., 6:0 Wesołak 52. min., 7:0 Pietryna 75. min., 8:0 Pietryna 80. min.

JKS: Kruba - Kędzior (od 60. min. Szmuc), Strawa, Bartłomowicz (od 66. min. Barnak), Romanów - Orzechowski, Kuta, Wesołak (od 80. min. Litwin) - Kłopot, Żelazny (78. min. Grabowski), Pietryna.

Sędziował: Andrzej Stępień (Rzeszów).

Widzów: 1300.

Już sam wynik tego spotkania wystarczył za cały komentarz. Drugi mecz jarosławian i drugie efektowne zwycięstwo. Słabiotka drużyna z Ustrzyk Dolnych powinna dziękować Opatrzności, że nie wyjechała z Jarosławia z dwucyfrowym bagażem bramek, gdyż jeszcze dwukrotnie piłka po strzałach podopiecznych Marka Strenczaka trafiała w poprzeczkę i trzykrotnie

w słupki. Grad bramek i swój festiwal strzelecki rozpoczął już w 7. min. Dariusz Pietryna. Najefektowniejszego gola zdobył w 44. min. Po pięknym indywidualnym rajdzie, wpadł z piłką do pustej bramki. Jarosławianie przez całe spotkanie posiadali zdecydowaną przewagę, a akcje gości przekraczające połowę boiska należały do rzadkości.

IV liga

Przyjemna niespodzianka

Brzozovia - Orzeł Przeworsk 1:2 (1:2)

Bramki: 0:1 Drzyszek 5. min., 0:2 Łuczyk 9. min.

Orzeł: Konieczny - W. Majba, T. Majba, Mikłasz, Brud (od 64. min. Szklarek) - Gilarski (od 88. min. Boratyn), Kiszka (od 75. min. Dąbek), Mytek, Jucha (od 64. min. Marek) - Łuczyk, Drzyszek.

Sędziował: Marek Komański (Mielec).

Złota kartka: Mytek.

Piłkarze Orła tuż po gwizdku sędziego, rozpoczynającym spotkanie ostro zatakowali bramkę Brzozovii. W efekcie już w 3. min. ładnym, a co najważniejsze celnym, strzałem popisał się Drzyszek. Gospodarze jeszcze nie otrząsnęli się po utracie gola, kiedy przeworszczanie przeprowadzili kolejną skuteczną akcję, zakończoną celnym strzałem Kiszki. Do końca pierwszej połowy gra była wyrównana z lekką prze-

wagą gospodarzy, którzy zdobyli kontaktową bramkę na minutę przed przerwą. Po zmianie stron Brzozovia narzuciła swój agresywny styl gry, uzyskując optyczną przewagę na boisku. Podopieczni Witolda Kruka starannie zabezpieczali tyły i przetrzymali ten napór gospodarzy, sięgając po bardzo cenne trzy punkty, które miejmy nadzieję pozwolą uwierzyć piłkarzom z Przeworska w swoje umiejętności.

Stal Łańcut - Czarni Pawłowski 3:0 (1:0)

Czarni P.: Maziarski - Misiąg, Z. Tomaszewski, J. Wikiera, Mucha - Staby (od 70. min. Hawrytko), Migas, M. Tomaszewski, Faberski - Halwa, A. Wikiera (od 76. min. Stasieńko)

Nafta Jasto - Dynovia 1:0 (0:0)

Dynovia: Kwaśny - Jankowski, Hadam, Domin Góra - Jaszczur, Koszyła, Znojek, Marciniak - Stulin, Nowak.

Dynowianie przegrali całkowicie zasłużenie. Oprócz „główki” Stulina w 2. min., po której piłka trafiła w słupki, goście nie stworzyli zbyt wielu groźnych sytuacji pod bramką Nafty. Za to kilkakrotnie dość poważnie „zakotłowało się” na przedpolu Kwaśnego. Ten jednak był znakomicie dysponowany, broniąc w sytuacjach, wydawałoby się niemożliwych. Nie miał szans w 48. min., kiedy po rzucie wolnym i celnej dobitce napastnika jaślan padła jedyna bramka tego meczu.

W pozostałych meczach: Sokołowińska - Orzeł Bażanówka 2:1 (0:1), Kolbuszowianka - Nafta Jedlicze 0:0, Karpaty Krosno - Błękitni Ropczyce 3:0 (1:0), Crasnovia Krasne - Czarni Jasto 0:3 (0:0).

Tabela

1. JKS	2	6	2-0-0	12:0
2. Stal Ł.	2	6	2-0-0	6:1
3. Nafta Jasto	2	6	2-0-0	3:1
4. Karpaty	2	4	1-1-0	5:2
5. Czarni J.	2	4	1-1-0	3:0
6. Kolbuszow.	2	4	1-1-0	3:2
7. Błękitni	2	3	1-0-1	6:3
8. Czarni P.	2	3	1-0-1	3:4
Sokołowińska	2	3	1-0-1	3:4
10. Orzeł P.	2	3	1-0-1	2:5
11. Nafta Jedl.	2	2	0-2-0	2:2
12. Brzozovia	2	1	0-1-1	1:2
13. Dynovia	2	0	0-0-2	2:4
Orzeł B.	2	0	0-0-2	2:4
15. Crasnovia	2	0	0-0-2	0:9
16. Bieszczady	2	0	0-0-2	1:11

V liga

Goli dużo - ze stylem gorzej

Motor - Dąb Dobkowice 6:1 (2:0)

Bramki: 1:0 Galanty 15. min., 2:0 Kąglik 19. min., 3:0 Ochendusko 50. min., 4:0 Barszczak 57. min., 5:0 D. Jaroch 71. min., 6:0 Gierczak 78. min., 6:1 M. Lonc 82. min.

Motor: Józefowicz - Fedyk, Ustianowski, Gierczak, Walczak - Kąglik (od 46. min. Barszczak), Panek, Galanty, Prajzner (od 63. min. W. Jaroch) - Ochendusko, D. Jaroch.

Dąb: Bąk - Dziobek, Walczak, R. Lonc, Halica - Kamiński (od 67. min. Dudek), Burdzy, Zachara, Kaciuba - M. Lonc, Gomulczak.

Sędziował: Józef Pukas (Lubaczów).

Złote kartki: Panek, D. Jaroch (M), Walczak, Halica, M. Lonc, Gomulczak, R. Lonc (dwie).

Czerwona kartka: Kaciuba (51. min. - za kopnięcie bez piłki Galantego).

Gospodarze pomimo wysokiego zwycięstwa nie zachwycili swoją postawą i grą.

Zbyt wiele było chaosu. Wykorzystali jedynie lepsze od drużyny gości przygotowanie do sezonu, która po utracie drugiej bramki (według obserwatorów spotkania gol zdobyty ze spalo-

nego) zupełnie się załamała i w konsekwencji straciła dalsze cztery.

Ewenementem tego spotkania była ilość żółtych kartek sprezentowanych przez sędziego z Lubaczowa. Pokazał ich aż 9, w tym dwie R. Loncowi, który pomimo tego pozostał na boisku do końca meczu (!?).



Z rozciętym łukiem brwiowym piłkarz Kamaxu, J. Węglarz.

V liga

Czuwaj w Krównikach

Czuwaj II Krówniki – Łęka Ostrów 2:1 (2:1)

Bramki: 1:0 Sakowski 10. min., 1:1 Sota 20. min., 2:1 Mazur 27. min.

Czuwaj II: Choma – Gołębowski, Żurawski, Gawlik, Konowalik – Tokarz (od 75. min. Górnik), Kot, Mazur, Kawalec – Błaszczak, Sakowski.

Łęka: Szymczycha – Piotr Sebastianka, Kwaśny, J. Kosiński, Czernastek (od 73. min. Paweł Sebastianka) – G. Kosiński, Jasiewicz, Madycki, Grabski – Sota, Perczyk (od 75. min. Kozioł).

Sędziował: Grzegorz Niemiec (Przeworsk).

Żółte kartki: Mazur, Sakowski (Cz), Sota (Ł).

Bardzo wyrównany pojedynek stoczyły obie jednostki na boisku w Krównikach. Wynik ustalono już do przerwy. Prowadzenie dla gospodarzy zdobył Sakowski, który przytomnie zachował się w zamieszaniu pod bramką Łęki. Goście odpowiedzieli otwartą grą i dwukrotnie zagrozili bramce Chomy – najpierw Perczyk próbował przelobować bramkarza Czuwaju (14. min.), ale ten wybił piłkę na róg. Co nie udało się Perczykowi w 20. min. uczynił Sota, wyrównując stan meczu na 1:1. W 27. min. padło rozstrzygnięcie, a zdobywcą ładnej bramki był Mazur, który strzelał z woleja w górny róg pokonał Szymczychę.

W drugiej części meczu tempo gry spadło. Obie jednostki miały jednak kilka okazji do zmiany rezultatu. Najlepszą w Czuwaju II zmarnował w 57. min. Sakowski – otrzymał podanie, w polu karnym uwołał się od obrońców, ale fatalnie

przestrzelił z 8 metrów. Goście najlepszą okazję mieli w 83. min. Za podanie piłki nogą do bramkarza (problematyczne) sędzia podyktował rzut wolny pośredni z 4 m od bramki – ostrowiaczy źle rozegrali ten rzut, w efekcie zdobyli tylko rzut rożny.

Mecz rozegrano na boisku w Krównikach, bowiem przed sezonem nastąpiła fuzja rezerwowej drużyny Czuwaju z zespołem Wiaru Krówniki. Od nowego sezonu w V lidze występować będzie drużyna pod nazwą Czuwaj II Krówniki a w klasie okręgowej Czuwaj III Krówniki i mecze tych drużyn rozgrywane będą w tej podprzemysłowej miejscowości. Zespół gości źle poinformowany (otrzymał zaproszenie na mecz do Przemysła) miał o to duże pretensje do gospodarzy spotkania. Sam pomysł fuzji jest wewnętrzną sprawą zainteresowanych stron, ale może warto zadbać o lepszą organizację meczów?

Radymnianie odrodzeni?

Budowlani Radymno – Syrenka Roźwienica 4:0 (3:0)

Bramki: 1:0 M. Szymański 10. min. (karny), 2:0 Kud 23. min., 3:0 Bach 30. min., 4:0 J. Sobejko 46. min.

Budowlani: Derodowicz – Lewandowski, Szymański, Siemaszkiewicz, J. Sobejko – Krzywonos (od 46. min. D. Sobejko), Bach, Gliniany, Zubrzycki – Szpunar, Kud.

Syrenka: Stęchły – Baran, Pinak, Tela, Kiszka – Kowalczyk, Kos, Kamiński, Bielecki (od 33. min. Wilk) – Olcha, Kaltenberg.

Sędziował: Wojciech Kulaska (Przemyśl).

Żółte kartki: Gliniany (B), Kiszka (S).

Widzów: 200.

Udanie zainaugurowali rozgrywki w V lidze piłkarze Budowlanych. Z przebiegu gry i po wyniku widać, że pod wodzą Pawła Strzeleckiego dobrze przygotowali się do sezonu. Zdziwili nie rozpieszczonych dotychczas kibiców swoją grą na całej szerokości i długości boiska. Pierwsze minuty meczu to akcje z obu stron, lecz bez efektu bramkowego. Na pierwszą bramkę kibice czekali do 10. min., kiedy to w zamieszaniu podbramkowym zawodnik Syrenki, tegorocznego beniaminka V ligi, odbił piłkę ręką. Pewnym egzekutorem rzutu karnego był M. Szymański. W

23. min. Bach wyłożył piłkę Kudowi i ten w pełnym biegu strzelił obok bezradnego Stęchłego drugą bramkę. W 30. min. w szkolny sposób Bach ograł obrońców gości i spokojnie umieścił piłkę po raz trzeci w bramce Syrenki. Minutę po wznowieniu gry w II połowie piłkarze Budowlanych strzelili kolejnego gola. Najlepszy na placu Bach zagrał futbolówkę do J. Sobejki, który pięknym strzałem z 30 m ustalił wynik tego spotkania. Syrenka zagrała słabo. W II połowie jej piłkarze oddali za ledwie dwa groźne strzały na bramkę Derodowicza.

(Cz-M)

W pozostałych meczach:

Pogoń Lubaczów – Budowlani Szówsko 0:1 (0:1), Unia Łukawiec – Biało-Czerwoni Kaszyce 4:2, Huragan Gniewczyna – Gorliczyna 1:2, Świętoniowa – Polonia II 0:4, Bizon Medyka – Granica Stubno 6:1 (2:1); bramki: Śmigieński 3, Motyl, P. Adamski, Trela (B), Polny (G).

Tabela

1. Bizon	1	3	6:1
Motor	1	3	6:1
3. Budowlani R.	1	3	4:0
Polonia II	1	3	4:0
5. Unia	1	3	4:2
6. Gorliczyna	1	3	2:1
Czuwaj II	1	3	2:1
8. Budowlani Sz.	1	3	1:0
9. Łęka	1	0	1:2
Huragan	1	0	1:2
11. Pogoń	1	0	0:1
12. Biało-Czerw.	1	0	2:4
13. Syrenka	1	0	0:4
Świętoniowa	1	0	0:4
15. Dąb	1	0	1:6
Granica	1	0	1:6

Klasa okręgowa

W przededniu rozgrywek klasy okręgowej nastąpiły dwie zmiany. Jedną niezwykle istotną: drużyna Alabaster Łopuszka Wielka została wycofana z rozgrywek i w jej miejsce przemysłowski OZPN dokooptował ekipę Cresovii Krzeczowice. Druga, to zmiana nazwy tegorocznego beniaminka klasy okręgowej, LZS Nowe Sioło. Od tego sezonu drużyna będzie występować pod szyldem Juvenia Cieszanów.

Czuwaj III Krówniki – Victoria Stary Dzików 2:2 (0:0)

Bramki: 1:0 Buńko 47. min., 1:1 Kępski 55. min. (głową), 1:2 Kamiński 83. min. (karny), 2:2 Szkółski 90. min. (karny).

Czuwaj III: Buczkowski – Madejski, Z. Domaradzki, Satorczak (od 46. min. Konowalik), Telega – Szkółski, Gajda (od 46. min. Olech), Szkółka, Muzyczuk (od 60. min. Chlebowicz) – Wendel, Buńko (od 80 min. A. Domaradzki)

Victoria: Żyła – Kamiński, Tracz, K. Ozimek, Kępski – Tomaszczuk, Majdan, Majewski, Juzwa – Kuraszyński, R. Ozimek (Sokal, Kudła, Goraj)

Sędziował: Adam Dratwa (Przemyśl).

Widzów: 100.

Wynik meczu ustalony został dopiero po przerwie. W pierwszej części przeważali gospodarze i oni częściej gościli pod bramką Victorii, choć goście również przeprowadzili kilka niezłych akcji. W 25. min. groźnie strzelał Szkółka, ale piłkę wybił na róg Żyła. Z kolei w 28. min. okazję do zdobycia

Puchar Polski

Szansa była, ale... się zbyła

Polonia – Hetman Zamość 2:3 (2:1)

Bramki: 1:0 Kawecki 8. min., 1:1 Lechowicz 37. min., 2:1 Kawecki 40. min., 2:2 Turkowski 69. min., 2:3 Lechowicz 90. min.

Polonia: Galanty – Niemiec (od 84. min. Wajda), Sadowski, Kościelny, Żałoga – Kogut, Komar, Rop (od 65. min. Mazur), Pankiewicz – Kawecki (od 46. min. Garwoła), Paszek

Sędziował: Wiesław Dulski (Rzeszów).

Widzów: 1000.

W 1/64 Pucharu Polski drużyna przemysłowej Polonii zmierzyła się z II-ligową jedenastką z Zamościa. Teoretycznym – bo i rozsądek nakazywał takowe stwierdzenie – faworytem tego pojedynku była ekipa znanego w światku piłkarskim trenera Bronisława Waligóry. Jednak rozgrywki pucharowe mają to do siebie, że lubią nieść z sobą figlarne, czasami całkiem niespodziewane, rozstrzygnięcia. I na to liczonego przy ul. Sanockiej.

Teoria teorią, a boiskowa rzeczywistość – już od pierwszych minut meczu – wskazała, iż w zasadzie nie istnieje żadna różnica pomiędzy walczącymi zespołami. Poloniści rozpoczęli niezwykle skoncentrowani, ale i ostrożni. Już w 5. min. mogło być niezłe... Wyróżniający się w ich szeregu, **Bogusław Kawecki** o centymetry rozminął się z centrami Koguta. To, co nie udało się mu w 5. min. zakończyło

się powodzeniem w 8. min. Prawie bliźniacza akcja: po dośrodkowaniu znakomicie dryblującego **Waldemara Paszka**, mniemaniu obrońcy, chytrym strzałem z 13 metrów pokonał zamojskiego bramkarza. Piłkarze Hetmana w tym okresie gry niczym szczególnym się nie wyróżniali. Dość powiedzieć, że pierwszą groźniejszą akcją przeprowadzili w 35. min. (niebezpieczny strzał głową Prokopa). W 36. min. B. Kawecki ponownie sprawdził umiejętności Łukiewicza – do odbitej przez niego piłki doskoczył Kogut i... nie wiedzieć dlaczego, zamiast strzelać na bramkę, zagrał piłkę w siń dal. Minutę później było już 1:1... (i jak tu nie wierzyć w znaną wszystkim regułę). Odpowiedź polonistów była natychmiastowa. Na połowie boiska otrzymał piłkę W. Paszek i rozpoczął piękną indywidualną akcję, podczas której minął czterech obrońców i bramkarza. Kaweckiemu nie pozostało nic innego, jak muśnąć piłkę do pustej bramki.

W II połowie zapewne nie by się nie zmienilo, gdyby piłkarze Polonii nie cofnęli się do defensywy. Było to o tyle dziwne, że prowadzenie otwartej gry z II-ligowymi wyjadaczami z Zamościa niczym nie groziło. Chcąc mówić o atutach po którejś ze stron można śmiało stwierdzić, iż rywale Polonii w tym dniu nie posiadali ani jednego waloru, którym mogliby ewentualnie przeważać szalę zwycięstwa. A jednak... W 47. min. Dźwigała trafił z rzutu wolnego w słupek i od tego momentu goście uzyskali optyczną przewagę. Nie-

wiele jednak z niej wynikało, gdyż ataki Hetmana były mało przekonujące i nabyły statyczne. W 69. min. duży błąd popełnił Galanty. Po dośrodkowaniu z kornera wprowadzonego po przerwie ruchliwego Bilkego, wypuścił on piłkę z rąk i Turkiewicz nie miał problemów ze zdobyciem wyrównującej bramki. Zresztą zmiany dokonane przez obu trenerów zdecydowanie korzystniej wpłynęły na poczynania gości. Od 70. min. gra się wyrównała i kto wie jak zakończyłyby się ta konfrontacja, gdyby Kogut – w 75. min. – bardziej precyzyjnie trafił w piłkę po zagranii Garwoły. Kiedy wszyscy przygotowali się na kolejną dawkę pucharowych emocji związanych z dogrywką, nastąpiła decydująca o losach spotkania akcja. W 90. min. Bilke zainicjował wraz z Lechowiczem, wydawać by się mogło, niegroźną zaczepkę, z której ten drugi strzelił bramkę, dającą Hetmanowi awans do dalszej fazy Pucharu Polski. Wskazał zarazem, że w rozpoczętych niedawno III-ligowych rozgrywkach pięta achillesowa gospodarzy będą zapewne formacje defensywne.

Polonistów należy pochwalić za pierwsze 45 minut i szkoda tylko, iż w dalszej części tego meczu nie wykorzystali szansy, gdyż II-ligowy Hetman był zdecydowanie drużyną do pokonania.

(MG)



Inauguracja przy ul. Sanockiej: w walce o piłkę Stelmach i Pankiewicz.

gola dla gości miał Juzwa – tym razem na przeszkodzie stanął Buczkowski. Tuż po rozpoczęciu drugiej części meczu prowadzenie dla gospodarzy uzyskał Buńko, wyrównał strzałem głową Kępski. Kiedy goście – w 83. min. – zdobyli prowadzenie po celnym strzale z 11 metrów Kamińskiego, wydawało się, że to oni wywiozą komplet punktów z Krównik. Gospodarze jednak w ostatnich 7 minutach rzucili na szalę wszystkie swoje siły i w 90. min. po rzucie karnym uratowali remis.

W pozostałych meczach: Juvenia Cieszanów (dawnie LZS Nowe Sioło) – Roztocze Narol 2:3, Mechanizator Bircza – Hetman Laszki 1:1, JKS II – Wólka Pełkińska 2:0, Sokół Sieniawa – Piast Tuczępy 2:1, Czarni Oleszyce – Sanoczanka Święte 3:0, Start Mirocin – Cresovia Krzeczowice 1:2, Żuraw Żurawicki – Gać 2:0

Tabela

1. Czarni	1	3	3:0
2. JKS II	1	3	2:0
Żuraw	1	3	2:0
4. Roztocze	1	3	3:2
5. Sokół	1	3	2:1
Cresovia	1	3	2:1
7. Victoria	1	1	2:2
Czuwaj III	1	1	2:2
9. Hetman	1	1	1:1
Mechanizator	1	1	1:1
11. Juvenia	1	0	2:3
12. Piast	1	0	1:2
Start	1	0	1:2
14. Gać	1	0	0:2
Wólka Peł.	1	0	0:2
16. Sanoczanka	1	0	0:3

Systemy dociepleń dryvit®

Firma

MAK-BUD

Przemyśl, ul. Borelowskiego 1

TEL. 70-45-32

MAGAZYN

ul. Ofiar Katynia 16

TEL. 78-03-08

POLECA ZA GOTÓWKĘ
I NA RĄTY BEZ ŻYRANTÓW:

- kleje • tynki akrylowe
- siatki elewacyjne • styropian
- farby akrylowe

WYSOKA JAKOŚĆ NASZĄ GWARANCJĄ

AUTORYZOWANY SERWIS Kserokopiarek i Faksów RICOH, RANK XEROX, CANON

Czas reakcji na zgłoszenie serwisowe
Rzeszów 24 godz.
teren 48 godz.

Dojazd do klienta
Przemyśl tylko 5 zł (netto)
teren tylko 10 zł (netto)

XERREX

ZGŁOSZENIA
SERWISOWE

Przemyśl, ul. 3 Maja 19 tel. (0-10) 704-753



KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU
SOCZEWKI
KONTAKTOWE

LEKARZE:
Lek. A. PELCZARSKA
Lek. M. SZUPELAK
Lek. S. SOCHACKI
Lek. E. KONOWALCZYK

PRZEMYŚL
UL. MICKIEWICZA 25
TEL. 78-86-10

ARTYKUŁY FOTO

- APARATY
- ALBUMY
- FILMY

**HURT NAJWIĘKSZY WYBÓR
MAREK I RODZAJÓW**

78-33-89

KOREKS
PRZEMYŚL, RYNEK 3

UWAGA!

ĄTRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja
pod nr. tel. (0-10) 700-853
RWPHU REMAL-TEX,
Przemyśl, ul. 22 Sztuczna 3/29



SPRZĘT AGD i RTV

F.H.U. „VIDEO-BOX”

BEZ PORECZYCIELI
FORMALNOŚCI NA MIEJSCU
TRANSPORT GRATIS

NA RATY!

PROMOCJA
TELEWIZOR
do wygrania co 3 miesiące
Co miesiąc do wygrania
PRAŁKA AUTOMATYCZNA!
Weź udział w promocji!
Przy zakupie pralki lub zmywarki
w naszych sklepach
otrzymasz komplet materiałów konkursowych.

Sklepy:
- 37-700 Przemyśl, ul. Opalińskiego 9, tel. 70-11-68
Os. Kazanów – dojazd autobusami MKK linii 20, 27, 32
- 37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37, tel. 78-36-50

Spółdzielnia Rzemieśnicza
„Przyszłość”
Rok zał.
1947

S.Rz.

CENTRALNY SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Przemyśl, ul. Moniuszki 6, tel. 783838, tel./fax 783247

Oferuje
ponad 2000 pozycji
materiały nowoczesne, ekologiczne



OD MATERIAŁÓW NA FUNDAMENTY DO POKRYĆ DACHOWYCH I MAŁEJ ARCHITEKTURY.

Autoryzowany dystrybutor Nida Gips na woj. przemyskie.
Oficjalny przedstawiciel wielu producentów.

SPRZEDAJEMY:

- materiały ściennie • stolarkę okienną, drzwiową,
- izolacje wodne, techniczne • kostkę brukową • cegłę klinkierową
- rynny z PCV • rury PE i stalowe • farby • kleje • narzędzia ...

Możliwość negocjacji cen i dostawy na plac budowy.

Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!

Nowość!!!
Najtańsza ściana
Bloczki siporex
do murowania
na kleju
– szer. 36 cm
wsp. K 0,44

CENTRUM CHŁODNICZE
Przemyśl, ul. Batorego 3
Tel./fax (0-10) 78-73-81

Oferuje:

LADY, SZAFY, WITRYNY CHŁ.
KLIMATYZACJA, AUTOMATYKA
KOMORY MROZ., AGREGATY,
MONTAŻ, SERWIS
czynne 8.00-16.00

O P O N E X



sprzedaż ratalna
montaż bezpłatny
dwuletnia gwarancja
komputerowe wyważanie kół
wulkanizacja
– wystawiamy faktury VAT

JAROSŁAW
ul. Kraszewskiego 66
tel. 212717

Zapraszamy • codziennie 8.00-19.00 • soboty 8.00-14.00

TELE TAXI, tel. 78-22-33

Przemyśl, (Dworzec Główny)



bezpłatny dojazd
do klienta na terenie miasta

INTER-AUTO S.C.

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW ZACHODNIH
AUDI VW FORD OPEL MERC IINNE

- Silnikowe • Zawieszenia • Blacharki
- Paski • Filtry • Sprzęgła
- Ogumienie Pirelli, GOOD-YEAR
- Amortyzatory SACHS • Akcesoria

• Akumulatory **SAMSUNG** HURT-DETAL
(gwarancja 24 mies.)

Dla stałych odbiorców RABATY.
Sprawdzamy części na zamówienie!

37-700 Przemyśl, ul. Jasińskiego 24, tel. (010) 784091
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-17, sobota w godz. 9-13

Jarosław
Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 21-23-26



Przemyśl
ul. Batorego 5
tel./fax (0-10) 789-415



FARBY

- ✓ pełny asortyment
- ✓ ceny fabryczne
- ✓ rabaty
- ✓ dostawa na miejsce



- ✓ KLEJE
- ✓ DOCIEPLENIA
- ATLAS STOPPER
- ✓ art. pomocnicze



- ✓ Płytki
- OPOCZNO
- 5 lat gwarancji



FARBY

- ✓ ceny fabryczne
- ✓ dostawa na miejsce



- ✓ pianki montażowe
- ✓ silikon
- ✓ pędzle malarskie
- ✓ narzędzia dla płytkarzy
- ✓ narożniki do płytek
Excellent
- ✓ kleje latex, osakryl,
parkietolep i inne

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

PHU „STALPROFIL”
TEL. 78-21-58

Skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

- ceramiki
- kafelniki
- stal zbrojeniowa
- rury ocynkowane
- rury czarne
- dwuteowniki
- blachy ocynk. i trap.
- profile zamknięte
- blachy czarne
- płaskowniki
- usługi transportowe
- węgla mineralna
- siatka ogrodzeniowa
- usługi dźwigowe - 10 t
- styropian
- lepek
- papa

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 7.00 DO 15.00
W SOBOTĘ
OD 7.00 DO 13.00

Auto-moto

- 126p, 1984, wyremontowany. 799902.
- 126p, 1990 r. Tel. 715487.
- 80 1,8; 1989 r. Tel. 786736.
- Do sprzedania fiat 126p, rok prod. 1978. Wiadomość: ul. 3 Maja 5/24 po 15.00.
- Do sprzedania mercedes 123D, rok prod. 1981, poj. silnika 200, cena 85 mln. Przemysł, Kozmiana 7 lub tel. 702519.
- Do sprzedania zyk, 1985, skrzyniowy, zabudowany, zamknięty, po remoncie, technicznie sprawny. Tel. 705400.
- Fiat 126p cabrio, rok prod. 1980, przebudowany w 1995 r., atest PZMOT, atrakcyjny wygląd. Tel. 787138.
- Fiat 126p elegant, 1994 r., czerwony. Tel. 789022.
- Fiat 127, 1982 r. Tel. 701111.



- Skup,
- sprzedaż,
- pośrednictwo.

Sprzedaż ratalna
maksymalnie 60 rat
37-500 Jarosław,
ul. Poniatowskiego 40
tel. 090 375372

Pomoc drogowa
24 godziny na dobę
Jarosław,
ul. Grodziszczńska 45
tel. 090 375381

- Fiat 127, cena 16 mln. 799902.
- Ford escort XR3i, 1,8; rok prod. 1992, pełne wyposażenie. Tel. 787138.
- FSO 1500, rok prod. 1986, skrzynia-5. Wiadomość: ul. Jagiellońska 7/3.
- Honda CB 250E i Yamaha DT 80, sprzedam. Tel. 783630.
- Liga Obrony Kraju, ul. Słowackiego 40, sprzeda pojazdy: fiata 125p, 126p. Tel. 786845.
- Polonez 1500 SLE, XI 1990 r., przebieg 57 tys. Tel. 783825.
- Polonez 1600 SLE, 1988 r., czerwony. Tel. 010 231187.
- Polonez caro 1,6 GLE, 1994 r., szyberdach, radio, sprzedam. Tel. 783278.
- Polonez caro 1600 SLE, rok prod. 1994, 150 mln. sprzedam. Tel. 786485, 789224.
- Samochód fiat 126p, X 1991, stan idealny. Małkowiec 11.
- Sprzedam 126p, rocznik 86/87, cena do uzgodnienia. Wiadomość: Głazera 20/152 po godz. 16.
- Sprzedam 126p, rok prod. 1984. Barycz 36 po 19.00, gm. Stubno.
- Sprzedam audi 80, poj. 1300, rok prod. 1978, stan dobry. Tel. 712144 po 19.00.
- Sprzedam ciągnik C355. Witoszyce 64.
- Sprzedam dacie, 1981, 10 mln. Ostrów 117 k. Przemysła, tel. 710562.
- Sprzedam dźwig budowlany fabryczny Żuraw. Tel. 782754 do godz. 16.
- Sprzedam fiata 125p, 1986 rok prod. Tel. 701593.
- Sprzedam fiata 125p, 1989 r., kolor czerwony, silnik poloneza, cena 5000 zł. Tel. 707444 po godz. 17.
- Sprzedam fiata 125p, 1983 r. Tel. 788537.
- Sprzedam fiata 125p combi, rok prod. 1985. Wiadomość: Żurawica 779.
- Sprzedam fiata 125p, rok prod. 1978. Olszany 18c.
- Sprzedam fiata 125p, rok prod. 1977. Wiadomość: Przemysł, ul. Jasińskiego 10.
- Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1985, stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 704518 po godz. 16.
- Sprzedam fiata 126p, 1989 r. Tel. 788031.
- Sprzedam fiata 126p, 1986 r. Tel. 783930 po 16.00.
- Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1979, silnik po generalnym remoncie, tania. Tel. 799525.
- Sprzedam forda eskorta 1600, rok prod. 1986, benzyna, półautomat. Tel. 700690, 8.00-15.00.
- Sprzedam forda transita, 1989 r., przeszklony, podwyższony, 29.000 zł oraz robura, kontener, 1985, 4.200 zł. Tel. 482136.
- Sprzedam kamaza z przyczepą, 1984 r., po kapitalnym remoncie. Ujkwice 33.
- Sprzedam lub zamienię na fiata 126p FSO 1500, składak, rok 1986. Przemysł, Śniwskiego 8/6.
- Sprzedam mazdę 120 LS, 1988 r. Tel. 702881 wew. 815.
- Sprzedam motocykle crossowe suzuki RM-250, honda CR-500. Tel. 713017.
- Sprzedam motocykl Yamahę 650. Tel. 010 700455.
- Sprzedam motor Yamahę 650. Tel. 709226.
- Sprzedam MZ, ETZ 251, 1989 r. Tel. 706959.
- Sprzedam poloneza, 1986. Tel. 713162.
- Sprzedam poloneza caro, rocznik 1992, stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 701810, ul. Sobieskiego 8.
- Sprzedam poloneza caro 1500, rok prod. 1991, przebieg 45 tys. Żurawica 795, Marek Wardega.
- Sprzedam przyczepę turystyczną typu SKIF M2. Przemysł, tel. 789136.
- Sprzedam ritmo 1,7D; 1982 r. Wiadomość: Boleszysze 65, tel. 712815.
- Sprzedam samochód marki polonez caro 1,6 GLE, 1994 r., i właściciel. Wiadomość: tel. 713337.
- Sprzedam samochód polonez caro 1,6 GLE, i właściciel, 1995. Wiadomość: tel. 787127.
- Sprzedam samochód renault 5, diesel, rok prod. 1989. Wiadomość: tel. 705626.
- Sprzedam skodę 105L. Przemysł, ul. Lelewela 5a/10.
- Sprzedam tania ładę 2106, 1500, 1983, silnik do remontu lub wymiany. Oleszyce, tel. 594.
- Sprzedam tania zuka A11, 1987 r., nadwozie zamknięte. Tel. 786908 lub po południu 789168.
- Sprzedam volkswagena, rok prod. 1978, stan bardzo dobry. Tel. 788411.
- Sprzedam zuka, 1986 r., po remoncie. Żurawica 330, tel. 713209.

Sprzedam zuka A11 w bardzo dobrym stanie, skrzyniowy. Kupiłyście 37.
Sprzedam zuka towarowo-osobowego. Przemysł, ul. Pasteura 37, Zielonka.
Szyberdachy. Jarosław 214808.
W ciągłej sprzedaży Zetory 5211, 7211, 7245, 5-10-letnie. Kainowice 60 k. Zamościa, tel. 090390186.

Handel

ELEGANCKA KONFEKCJE DAMSKA, POLICA PRODUCENT: ŁÓDŹ, UL. ELEKTRONOWA 6 „LAURA”, TEL. 042 860110 WEW. 162; PRYW. 042 404532 WIECZOREM.

Nowo otwarty sklep motoryzacyjny Robur Avia. Tel. 780320, ul. Lwowska 144. Zaprasza.

PH. „China Blue”
ul. Bohaterów Getta 24
37-700 Przemysł tel. 78-27-42

posiada w sprzedaży:
• bieliznę osobistą • obuwie tekstylne •
• obuwie sportowe • koszule wizytowe •
• kurтки zimowe •

Kupno

- Kupię działkę budowlaną na terenie miasta Przemysła lub w bliskiej okolicy o powierzchni minimum 15 arów. Tel. 701905.
- Kupię działkę budowlaną na Zasaniu, bądź rozpoczętą budowę. Tel. 799511 wieczorem.
- Kupię garaż w centrum Przemysła, murowany. Mickiewicza 7/3, tel. 788334.
- Kupię meble antyki. Tel. 010 707481.
- Kupię pianino. Tel. 715323.
- Kupię szafę dwudrzwiową z pawlaczem. Tel. 785331.

Lokale

Do wynajęcia lokal handlowy w dobrym punkcie, o pow. 150 m kw. w Jarosławiu. Tel. 708166.

Lokal w centrum Jarosławia o pow. 30 m kw. Oczekuję propozycji. Tel. 215859.

Mieszkania

- Kupię mieszkanie. Tel. 788042.
- Mieszkanie w Szczecinie własnościowe, 59,5 m kw., telefon, superkomfort, parter, zamienię na równorzędne w Przemysłu. Tel. Szczecin, 531803 po 22.00.
- Mieszkanie zamienię na spółdzielcze. Tel. 705534.
- Młode małżeństwo bezdzietne szuka mieszkania lub domu jednorodzinnego do wynajęcia. Tel. grzecc. 712888.
- Poszukuję małego mieszkania lub kawalerki do wynajęcia. Tel. 703041 wew. 13.
- Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia. Tel. 705923 po 17.00.
- Poszukuję mieszkania do wynajęcia na terenie Przemysła lub okolic. Tel. 704515.
- Poszukuję mieszkanie do wynajęcia. Tel. 782134, 9.00-16.00.
- Sprzedam M3 w Jarosławiu, 50 m kw., 460 mln. Wiadomość: Grodziszczńska 14.
- Sprzedam M6 nadające się na prywatny gabinet lub zamienię za mniejsze z dopłatą. Jarosław, 271374.
- Sprzedam mieszkanie własnościowe 52 m kw., komfortowe. Oleszyce, tel. 594.
- Sprzedam mieszkanie 30 m kw., osiedle Pstrowskiego. Informacja: Przemysł, ul. bpa Głazera 18/79.
- Szukam mieszkania do remontu lub do wynajęcia. Wiadomość: Barska 8/5.
- Zamienię mieszkanie, pokój z kuchnią w starym budownictwie, na większe. Wiadomość: tel. 700690.

Nauka

Kursy komputerowe I, II, III stopnia
Kursy ranne, bezrobotni zniżka.
Materiały kursowe, dodatkowe ćwiczenia gratis.
Zakład Usług Informacyjnych.
Zapisy: tel. 786373,
Przemysł, ul. Śniwskiego 9.

Kurs Reiki I, II stp., Bioenergoterapia, Jasnovidzenie; 24-29.08.1996, Klub Osiedlowy, ul. Głazera 10. Informacje: Klub, środy, 17.00 lub tel. 703019.

Szkolimy tynkarzy do pracy przy tynkach gipsowych maszynowych. Dojazd, mieszkanie, narzędzia. Termin-bud Warszawa, tel. 022 6101828, 7834536.

Nieruchomości

Przemyska Giełda Nieruchomości tel. 78-76-31
Kancelaria Radców Prawnych w Przemysłu, ul. Franciszkańska 7 od poniedziałku do piątku w godz. 9-17.

Sprzedaj, kupno, wynajem
Sprzedamy:

Mieszkanie w centrum miasta w Przemysłu o pow. 125 m² (stan surowy).
Dom o pow. 230 m², budynki warsztatowe o pow. 500 m² na 67-arowej działce przy trasie E-4 k. Przemysła.
Dom o pow. 650 m² centrum Przemysła, na bank, instytucje, itp.

Kupimy:
Działki budowlane na terenie miasta Przemysła.
Do wynajęcia:
Mieszkanie M-2 dla 4 osób w centrum Kolobrzegu. Cena 12 zł doba od osoby.

Praca

- Dom, budynek gospodarczy, działka, sprzedam. Przemysł, tel. 705061 po godz. 16.
- Do wynajęcia dom piętrowy na biura i hurtownie przy ul. Okrzei w Przemysłu. Tel. 707444 po godz. 17.
- Działkę budowlaną w Przemysłu przy ul. Jarosławskiej, sprzedam. Tel. 015 223237.
- Sprzedam dom. Tel. 701232.
- Sprzedam dom piętrowy na działce o pow. 0,69 ha, z budynkiem gospodarczym i garażem. Całość ogrodzona i zagospodarowana. Juliusz Bachtę, Munina 147B.
- Sprzedam dom w Lubaczowie. Tel. 321890.
- Sprzedam działkę rekreacyjną, domek, 5 a, nad Sanem. Łętowia, Przemysł, tel. 701189.
- Sprzedam działki rekreacyjne, 6-arowe. Ostrów 117 k. Przemysła
- Sprzedam pilnie dom jednorodzinny, Jarosław, ul. Grottera 39, tel. 212952 po 18.00.
- Zamienię działkę 10 a z domem drewnianym, na mieszkanie w Przemysłu. Dynowska 5.
- Firma kurierska Servico przyjmie do pracy kurierów z własnym samochodem. Przemysł, ul. Ofiar Katynia 17, tel. 780686.
- Firma zleci wykonanie wieży dachowej 300 m kw. w Przemysłu. Kontakt: 713180.
- Kurs agentów celnych, licencja, praca. Kościuszki 2.
- Poszukujemy opiekunki do dziecka. Wiadomość: tel. 707204.
- Poszukuję opiekunki do 2 dzieci (2, 3 lata). Tel. 708811.
- Praca w Grecji. Tel. 702154.
- Przedskolanka zaopiekuję się dzieckiem. Tel. 321976.
- Przyjmę do pracy sprzedawczynię do sklepu spożywczego. Wiadomość: Głazera 4.
- Przyjmę mężczyźnego do pracy w myjni samochodowej (może być rencista). Tel. 787367.
- Samotną kobietę do lat 50, zwyciężynie loterii wizowej USA, przyjmę do pracy; zapewniam mieszkanie i wyżywienie oraz opłacę podróz. Blizsze informacje: ul. Mnisza 12/12 lub tel. 787046, 7.00-10.00.
- Zatrudnię malarzy. Wiadomość: Rynek 26/21, tel. 788411.
- Zatrudnię samodzielnych stolarzy (stolarka okienna i drzwiowa), Ządabrowie 16, tel. 712545.

Sprzedaj

Blacha ocynk., powlekania, dachówka fińska w cenie 23,00/m kw., dachy pod zamówienia. Najtaniej, Jarosław, tel. 213620.

Cement, wapno, gips - najtaniej. Ceny hurtowe, dostawy do klienta. Jarosław, tel. 213620.

Garaż na Kazanowie. Tel. 701603 po 16.00.

Kotły gazowe 1- i 2-funkcyjne oraz podgrzewacze c.w. Promocyjny sprzedaż i serwis w sierpniu. ZUH, TECH-SAN Stanisław Szarzyński, tel. 701032

Małą lodówkę Ardo na gwarancji, 550 zł. Osiedle Pułaskiego 9/33, Jarosław.

Producent rajstop i skarpet, szeroki wybór. Tel. 042 122082, fax 122066, od pon.-pt. Pustaki Max-Unia, siporex, cegła pełna, K3,

K3K - oficjalny przedstawiciel zakładów ZCB Markowice oraz Prefabet Stalowa Wola. Najtaniej, Możliwość dostawy do klienta. Jarosław 213620.

Siatka ogrodzeniowa. Przemysł, Kochanowskiego 22, tel. 707395.

Sprzedam: łózka 8 szt., świder górniczy, krede malarska, mydło malarskie, kocioł c.o. Tel. 718372.

Sprzedam amerykańską suknię ślubną z trenem. Tel. 700345.

Sprzedam atrakcyjną działkę, 43 a, Olszany. Wiadomość: ul. Ofiar Katynia 10A/15.

Sprzedam bakielit. Tel. 707380.

Sprzedam Białoruskę. Irena Baran, Kłokowice 28.

Sprzedam budę na bazarze „Polonii”. Wiadomość: tel. 782290.

Sprzedam budę na bazarze Polonii. Tel. 782996.

Sprzedam chłodnię, poj. 1500 l. Wiadomość: 788365.

Sprzedam ciągnik SAM z podnośnikiem, sprzężarką. Jasiołca 13, gm. Bircza.

Sprzedam garaż blaszany, składany. Tel. 704185.

Sprzedam glukometr na gwarancji. Tel. 705213.

Sprzedam magiel elektryczny z pomieszczeniem. Tel. 787373.

Sprzedam pianino Ukraina w bardzo dobrym stanie. Tel. 702586 po godz. 18.

Sprzedam punkt handlowy przy dworcu PKP od ul. Czarnieckiego. Tel. 788377.

Sprzedam zamrażarkę w dobrym stanie i lodówkę z osobnym zamrażalnikiem. Tel. 785331.

Styropian, węgla mineralna, papa, lepek, stal zbrojeniowa, nawozy mineralne. Ceny hurtowe. Jarosław, tel. 213620.

Tanio, roczną pralkę Światowid (niska) w bardzo dobrym stanie. Tel. 705834.

Tanio sprzedam segment Głuchotazy, 4,5 m. Tel. 788861.

Usługi

GRANIT
Krajowy i zagraniczny
Nagrobki, Grobowce
Marek Zygmunt
Białoboki 128, gm. Gać, tel. 411-197

PHU GALA
Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16
tel. 780-383
EKSKLUZYWNE
MEBLE KUCHENNE
i POKOJOWE
STOLARKA BUDOWLANA
OBRÓBKA PŁYTY MDF
SPRZEDAŻ I SUSZENIE DESEK

Autoalarmy, autoryzacja, montaż u klienta. Tel. 017 30397, wieczorem 567653.

Komputerowa pomoc. Tel. 701552.

Komputerowe przepisywanie prac. 321776. Masaż relaksacyjny dla panów i pań. Tel. 799680.

Naprawa szyb samochodowych: usuwanie pęknięć i odprysków, montaż centralnych zamków. Przemysł, Bieszczadzka 6, tel. 700246.

Pomoc drogowa. Wypożyczalnia przyczep. Tel. 975106054.

Videofilmowanie. Tel. 705534.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Zdrowie

A1, Łuszczycy, bielactwo..., leczenie metodą PUVA w gabinecie Waldmanna, konsultacje prof. Andrzeja Langner dermatolog. Leczenie rehabilitacyjne w chorobach: kręgosłupa, stawów, porażeniach, niedowładach, urazach, złamaaniach, konsultują: Wanda Kaznowska-Kryda reumatolog-internista, Adam Sklepowicz neurochirurg, Andrzej Zygmunt chirurg-ortopeda;

w chorobach: gardła, uszu, nosa-zatoki. Jacek Orłowski laryngolog „Krukierka”, Rzeszów, Fredry 4, tel. 33352 od 10-18.

A2. Wyrażanie chorobowo zmienionej tkanki: skóra, gardło, nos, język, wargi. „Krukierka”, Rzeszów, tel. 33352.

A3 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług stomatologicznych. Czynny: wtorek, środa, czwartek 15.00-19.00. Przemysł, Św. Jana 21, tel. 707361, 709256 codziennie.

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, Św. Duchy 8, codziennie od 9, rejestracja: tel. 213660.

Lek. Med. Krystyn Kaczor specjalista ginekologii i położnictwa, USG ginekologii i położnictwa; wt. 15.00-17.00, Przemysł, ul. Goszczyńskiego 5 (willa rodzinna).

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi. Wojciech Skibiński, 3 Maja 59, wt. 15.00 - 16.00, pt. 14.00 - 15.00.

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRZYCHODNIA ALERGOLOGICZNA
- ALFA -
Przemysł, ul. Głazera 10, tel. 70-47-69
pon. wt. śr. cz. 15.00-19.00
• testy alergologiczne
• leczenie chorób alergicznych
• wizyty domowe
prowadzi specjalista alergolog
GERARD CHOJNACKI

CENTRUM ANALITYCZNE
specjaliści analityki klinicznej
mgr Krystyna Makiel
mgr Maria Mazur-Kwiatkowska
wykonujemy badania komputerowe:
• krwi i moczu
• biochemiczne i enzymatyczne
• markery nowotworowe i hormony
Pobieramy materiał do badań w domu pacjenta.
Mnisza 3 i p.
Laboratorium czynne:
pon.-pt. 7-17, sobota 8-12
Tel. 0-10
789417

Eskulap
Poniatowskiego 25, tel. 70-23-85
OKULISTA
Jan M. WITKIEWICZ
poniedziałki, środy 15.30-18.00
- leczenie chorób oczu u dzieci i dorosłych
- dobór okularów i soczewek kontaktowych
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych

Zębny
Zgubiono świadectwo działalności gospodarczej na nazwisko Aleksander Słotyłak o nr 6265.

Różne
Fiat 126p, rok 1986, grzejniki żeliwne. Sta-chewicza 8/3.

Poszukuję garażu na terenie Zasania. Tel. 704890.

Video Tomex 2 (atrakcyjne obniżki cen), najtaniej AGD, RTV, TV-SAT. Video-Tomex 2, profesjonalne videofilmowanie, tel. 788478, 782858, 090375493. Video-Tomex 2, Przemysł, ul. Słowackiego 8, tel. 785543, telefony, baterie, gry, cartridge, kasyety video, drobny sprzęt AGD.

teraz nie musisz wychodzić z domu
ogłoszenia drobne na telefon
Przemysł 702200
Jarosław 212034

BIURO RACHUNKOWE
świadczy usługi w zakresie:
• doradztwa finansowego
• prowadzenia ksiąg rachunkowych, podatkowych, przychodów i rozchodów
• ewidencji VAT
• miesięcznych deklaracji podatkowych
• rocznych rozliczeń PIT
• deklaracji ZUS
ADRES:
37-700 Przemysł, ul. Jasińskiego 24
tel. 786-854, tel. kom. 090375190,
tel./fax 784-524

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Fredropol ogłasza przetarg na sprzedaż działek letniskowych położonych w Makowej:

nr	powierzchnia	cena wywoławcza:	wadium:
1. nr 82/39	- 0,08 ha	1 100 zł	110 zł
2. nr 82/40	- 0,08 ha	1 100 zł	110 zł
3. nr 82/41	- 0,08 ha	1 100 zł	110 zł
4. nr 82/42	- 0,08 ha	1 100 zł	110 zł
5. nr 82/43	- 0,08 ha	1 100 zł	110 zł
6. nr 82/44	- 0,07 ha	1 000 zł	100 zł
7. nr 82/54	- 0,08 ha	1 100 zł	110 zł
8. nr 82/56	- 0,09 ha	1 250 zł	125 zł
9. nr 104/1	- 0,15 ha - dz. usługowa	2 400 zł	240 zł Aksmaniec

10. dz. 213 - 0,27 ha zabudowana budynkiem mieszkalnym, gospodarczym w Fredropolu, cena wywoławcza: 37 420 zł, wadium: 3 700 zł, wartość zabudowań: 31 059 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy, pokój nr 15. Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium do kasy urzędu.

„CZEXBUD”, Żurawica 650
posiada w sprzedaży
- folia dachowa paroprzepuszczalna zbrojona BRAAS
- folia dachowa paroprzepuszczalna Gullfiber
- siatka elewacyjna z włókna szklanego - 3,75 zł/m²
- papy zgrzewalne, styropian w otulinie z papy, Dysperbit, lepek, papa
- wapno hydratyzowane w płynie CEMPLAST, BETO-SZCZEL, BETO-TWAR, MROZO-PLAST
- parapety PCV i sztuczny marmur
- rury PE, złączki PE, rury drenarskie, PCV
oraz szereg innych materiałów budowlanych
Żurawica 650 tel. 713-180
Przemysł, ul. Jasińskiego 24
tel. 78-58-97
w godz. od 7.00 do 16.00

Docieplenie metodą
EKOTERM
- styropian 92,00 zł/m³
- klej IB
- siatka z włókna szklanego AKE 145A 3,90 zł/m²
- grunt IB
- tynki akrylowe i mineralne kolorowe
Przy zamówieniu całości systemu dowóz na budowę - GRATIS
„CZEXBUD”
Żurawica 650 tel./fax 713-180
Przemysł

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe



Przemysł
ul. Zyplikiewicza 9
tel. 78-85-51

Labeo

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Z NAMI
CIEPLEJ



foto
hurt

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

ELEWACJE WINYLOWE

SIDING

TYNKI NA STYROPIANIE

Ceresit Henkel

ZTB Infoprossystem
Przemysł, ul. Słowackiego 44
tel. 78-32-18

**ORGANIZUJE
KIERMASZ
ARTYKUŁÓW
SZKOLNYCH
W SIERPNIU
I WRZEŚNIU**

NISKIE CENY – ZAPRASZAMY.

Galifax

Autoryzowany
przedstawiciel
firmy **Canon**

oferuje sprzedaż, montaż
i kompleksowy serwis:

- kserokopiarek
- faxów
- kalkulatorów
- telefonów
- centrale telefoniczne
- firmy **Panasonic**
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratowej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemysł,
ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18



PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV

– system **PANORAMA, VEKA**

– stolarka i konstrukcje z aluminium

– system **WICONA, YAWAL**

– szyby zespolone

typu **FLOAT, TERMOFLOAT**

☐ Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową ☐ Bezpłatny transport na miejsce montażu

☐ Gwarancja 5 lat ☐ Dogodny system sprzedaży ratowej.

Dostępne opcje:

- szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36%
- szyba barwiona ANTISOL
- szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe
- profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb
- moskitiery
- żaluzje plastikowe w różnych kolorach
- szpros
- montaż i demontaż starej stolarki
- i wiele innych

PPHU „VIDOK” S.C.
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5
tel./fax (0-17) 521-231, 522-920
tel. 340-61 wew. 202, 247

Filia Przemysł
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. 090 375388



OGŁOSZENIE

Dyrekcja

Technikum Mechaniczno-Elektrycznego
w Przemysłu, ul. Dworskiego 100,
ogłasza zapisy na kurs przygotowawczy
w zakresie Technikum Eksternistycznego
dla Dorosłych na podbudowie Zasadniczej
Szkoły Zawodowej i Szkoły Podstawowej.
Blizszych informacji udziela Sekretariat Szkoły
w godz. od 9.00 do 13.00 lub tel. 78-56-39.

OGŁOSZENIE

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Oddział Regionalny w Przeworsku

POSIADA DO WYNAJĘCIA POMIESZCZENIA

o pow. około 85,97 m kw.
nadające się na działalność biurową
lub przedstawicielstwo handlowe

oferty kierować: 37-200 Przeworsk, skr. poczt. 51
tel. (0-10) 48-77-96

4FORTET

FORTET S.C.
Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowe
37-700 Przemysł
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-10 78-97-58

Produkcja i sprzedaż mebli

- kuchennych
 - biurowych
- na zamówienie**

BANK ŚLĄSKI S.A.

ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU
UL. DWORSKIEGO 39

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie zabezpieczenia piwnic budynku przed zalaniem.
Termin składania ofert upływa z dniem 30.08.1996 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2.09.1996 r.
Termin wykonania ww. prac do dnia 15.10.1996 r.
Blizsze informacje można uzyskać w siedzibie Banku
lub telefonicznie nr tel. 78-92-47.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przemysłu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1996 roku o godz. 11.00 w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Przemysłu, ul. Monte Cassino celem uregulowania należności na rzecz Urzędu Skarbowego w Przemysłu i ZUS Przeworsk odbędzie się sprzedaż niżej wyszczególnionej ruchomości zajętej w dniu 30.08.1995 r. należącej do Pana Alfreda Fedyka zam. Przemysł, ul. Monte Cassino 16B/94.

1. Samochód osobowy Mercedes 123D, rok prod. 1981, nr nadwozia 1231210174733, nr silnika 615, nr rej. PRI 4765, wartość szacunkowa – 7000 zł (siedem tysięcy złotych).

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej. Zajęta ruchomość można oglądać w dniu 19 sierpnia 1996 r. od godz. 9.00 do godz. 11.00 w magazynie WKTS w Przemysłu przy ul. Monte Cassino. Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania.

Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia przynajmniej cenę wywołania.

Jeżeli tej ceny nie uiści, traci prawo wynikłe z przybicia i nie może nadal uczestniczyć w licytacji.

Różnicę między ceną nabycia, a kwotą wpłaconą po udzieleniu przybicia, nabywca powinien zapłacić, pod rygorem utraty prawa wynikłego z przybicia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty do godz. 12.00 dnia następnego.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
WIELOBRANŻOWE
„E D E X”**

37-700 Przemysł,
ul. Jasińskiego 49
tel. 78-54-12,
tel./fax 78-68-41

WYKONUJEMY
USŁUGI TRANSPORTOWE

- jelcz wywrotka + przyczepa 16 t
- ciągnik siodłowy + naczepa 25 t
- mercedes BUS 3 t

SPRZĘTEM CIĘŻKIM

- równiarka
- koparka K 611 38m³/h
- dźwig Hydros K 102 10 t
- dźwig 6,3 t
- spycharka DT 75
- wózek widłowy

OFERUJEMY

DO SPRZEDAŻY

- gwoździe budowlane 70
 - śruby, nakrętki, wkręty do drewna, blachowkręty
 - worki jutowe á 50 kg
 - płyty granitowe 500 mm x 1200 mm
 - gips
- Zapraszamy w godz 7-15



**PAWILONY
HANDLOWE**

ocieplane, różne rozmiary, z instalacją

» **DIHARD** «

Spółka z o.o.

37-500 Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012



Od Jutra
możesz prowadzić
własny interes

Zapraszamy